

BIBLIOTEKA

Zakł. Nar. im. Ossolińskich

XVI

308

ca. 1840

No. 88

str. 5 wspomina męz biskupa do Urban VIII. } a ino wyjechał do domu swi  
str. 58. wspomina o szpitalu w Tykocinie } po tym wyjechał. i po carstwie  
szpitalu w Tykocinie

GORZKA WOLNOSC  
MŁODZIENSKA,

ALBO

ODPOWIEDZ

NA

ZŁOTE IARZMO

MALZENSKIE

Przez

Jedną Dámcę Dworską,

*Imieniem Drugich*

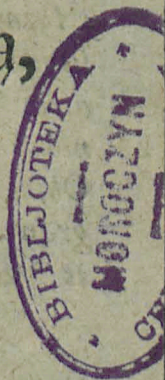
WYRAZONA,

y ná Widok

PODANA.

Viri in ec culpa est, si fæmina modum exce-  
dat. Porro, ob unius alterius imbecillum animum,  
nalè eripi Maritis consortia rerum secundarum  
adversarumq;

*Valerius Masalinus apud Tacit.  
Lib. 3. Ann.*



Do Łaskáwego  
C Z Y T E L N I K A

**N**le wątpię, że siłu będzie ktorzy widzac iáko w tey Edycyey różnych Náciy ięzyki, osóblwie tácińskie Sentencye, y Historye się znáduia; będą rozumieć że to z Męszczyzn kto pod Imieniem Dámy wydał. Iednak kiedy wspomnia, iáko y dawniejszych wiekow dowcipem y Náuka, ównáły się Biatogłowy z Filozofami; uznáta, że y tych czasow są, ktore rózne ięzyki umieiac, Xiąg siła czytaia, y łatwo dáda sobie wyperswádowác; że y to rozumna a polityczna Dáma pisała. Masz tedy Łaskány Czytelniku dwie CZĘSCI tego skryptu, PIERWSZĄ: w ktorey obwiniona Biataplec spráwuie się Ex Reatu, y odpowiada ná te Objętie ktoremi sie zwyczajnie, á podczas niestáśnie, aggráwuia. DRUGĄ zaś CZĘSC, gdzie Ex Actoratu swoje wzájemnie do Męszczyzn wprowadzáia pretensye.



OD

XVII

308

III

(109) (\* \* \*) (Sto)

# ODPOWIEDZ

NA

ZŁOTE IARZMO  
MAŁZENSKIE.

## PIERWSZA CZĘŚĆ.



Ostało się mi / y dostać nam wszystkim Ode-  
mam słyść / jako Ja Mój Panowie Mies-  
szczyński osobliwie żona / cokolwiek się nies-  
ukontentowania w stanie Małżeńskim znay-  
duie / zwała to na Białopiec / sami do się-  
bie nie tego nie widząc. Aleć nie dziw / bo-  
te successa po pierwszym Mężu Adamie  
wzięli / teory zótaz w Kółu na żonę zwała  
w słyćke w ins pierworodnego grzechu / nie chcąc  
wiedzieć do siebie tego / że powinien był żonę odmieść od grzechu; a  
nie tak / sam grzesząc z nią. Tymże trybem y teraz postępiła Pano-  
wie Mieszczyński / Pro wżmieni? Nie wieś się! wyrzili to w cół wielu sły-  
pach ale też y w ZŁOTYM IARZMIE MAŁZENSKIM do  
Druku podanym. Cierpieliśmy to długo / y moglibyśmy we-  
dlug owej sentencyey: *Laxa sapientia patientia vertitur in furo-  
rem. Urážona czestokroć cierpliwość w zapalczywość się obraca.*  
Moglibyśmy mówić z wielkim impetem odiać się napościom;  
ale / że pamiętamy na owe przestrogi! *Amici mores noveris,  
non oderis. Przyjaćielskie abyczaję znać, a nie gniewać się na  
niepotrzebą, dla czego!* Stronnie wprzód wymawiamy się z tego co  
nam zádawało; a zódrzym też y náfę wzóstemnie słychnieyşe nie-  
romnie pretensie pokazyemy. Wsłyćke iednóć bez nórúfien-  
przyjázni Ja Mójśólów / bez teorey nie obrydziemy się przecio.

## ODPOWIEDZ DAMY

Chcąc tedy wiedzieć/ co tu Was tak bardzo od Białeyplci/  
y od Dzienienia odraża; Drzyściepnie do tych/ktore w **SLUCHAJ**  
**JAKIENIE MAŁŻEŃSKIM** reieffenieście racy.

Naprzod widzę/ pozorny pretext klądzicie/ ochota uslugi  
Rzeczypospolitey na woynie. Ale/ wterzcie mi/ nie jest co słusna  
wymowka: **Wszak Żona/ takto mowia/ śable nie odpasuje.** A  
zgodni to y u samego Pogánstwa bywali **Mars Woyny Bog/**  
z **Boginia Miłości Wenera;** y owszem/ w wielkiej bardzo z so-  
bą przyżni żyli; pokazuiać/ że się to zgodzić może y Oyczyźnie  
y Żonie powinność wyplacać/ bydyś culyym Żolnierzem y nie  
opalyym **Małżonkiem.**

*Máto się to nie zámzdy pospołu zndyduie,  
Ze kto dobry jest Żolnierz, dobrze kórtczuie;*

*A co Mężow pámiętnych osobney dzielności,  
Káždy miał do Białeyplci wielkie ochotności.*

*Y nie dziw: bo y sam Mars Bog Żolnierski, tego  
Czut zapal dla Wenery ognia uprzemego.*

*A iß w tak piękney zgodzie Wenus z Marssem żył,  
W toß przymierze Rycerska Druzyna wstąpiła.*

y pospoliteie to bywa/ ktory do stanu **Małżeńskiego** nie sposobny/  
mniey się zeydzió y do **Woyny.**

Ktoß nie widzi/ że y tá ochota sluzby **Woyskowej/** ktora  
się drugi wymawia/ jest tylko plaszczé tego **Impedencye;** zna-  
my takich ochotniów/ że drugiego **Woienna** ochota y **miłość**  
**Oyczyzny** tak zágrzeje/ iß trzeciego dnia po ślabcie ledwo do-  
czekawęy/ od świeżey Żony wypali/ y takó pies opárzony z kus-  
chnie/ albo kot opárzony kiedy go harapnitiem wyrnie nie os-  
beyrzy się ná dom aż w kilkad mil. Dam się ná **tortury/** kiedy  
y ciebie/ ktory się **Woyska** puścić nie chceß/ tak bardzo **Miłość** **Oy-**  
**czyzny** zágrzewa; takó cie **śama** do **miłości** nie sposobność zjabis;  
**Wiem** że się uśmiechniesz ná to / ale ta się w głos śmieis/ że máś  
**śac gas/** alboś go **małnie** stracił/ **albo** straciß **pewnie;** nie pá-  
trzac



ná ZŁOTE IARZMO.

rezac ná stíne u Ksti rošciagnione pálce/ ktore wam ná to wy-  
stáwilo przed ogy Przyrodzenie/ żeby každý uwazal/ iáko mi  
przybywa y ubywa síl/ ktore tu przecis kláde dla pámiéci káse-  
demu 3 was.

Lat X.



Caret activitate LX.

Ute do tych mowis/ ktorym pieknieysza woyłolu sprobowac/  
niš piernatow/ stosuac síe do zwyczaíow dawnieyszych wiekow  
Młodzi Dollkiey; o ktorych Ossolinški w mowie swey do Debaná  
VIII. Papieža powiedzial/ Juventus pratextam non in Cytha-  
redorum gymnasijs, sed inter Castra deponit. Ze/ nie ná Bas-  
lách/ ale w Obozie Młodosé swois trawis; ale do tych ktorzy  
luz w pul wieku swego ná wojnie y inšych uslugach stáwilszys;  
z Ożenienia sýdza. Bo/ tešli ktory myšli láca swoie trawic  
w Woytku dš do stárošci/ Uiech wspomni es owo nápisano.

Turpe senex miles. Szpetna rzecz Zołnierz zgrzybiaty.

Ješli teš dopiero w ten czas/ kiedy go lúz práwie sáme láca z  
Regestrow Woyškowycch wypchna/ zechce síe brác ná kóbierec/  
ustyšy: Turpe senilis Amor Szpetna, Pan młody stárzáły.

A tešze síe boy Ty/ ktory síe práwie záklinaš ženic/ drugim  
co gániš/ y rák ná ożenienie iák wrobel ná sowlá bñiš; żebyš  
nie usgnal ledágdzie/ iák Wrocláwski Surman w błocie.

## I.

Kto uparty      Sobie w żarty      Miłość zwykł obrócić:  
 Ten zrozumie,      Zeta umie      Tych chardych ukracać:  
 Bo choć kto młody      Kochania brody      Przebyt, Ten się toni  
 Tejże miłości      W samey starości,      Pewnie nie uchroni.

## II.

Boć to przecię      W ciałym świecie      Musi znaleźć z tak wielką,  
 Swoie swego      Y lubego      Natrafić Przyjaciela:  
 A Tancą tego      Wieku młodszego      Kto nie chce odprawić,  
 Vpowniam śmieie      Musi te trele      Na starość wyprawić.

## III.

Więc kto z młodu      W swym Ogrodu      Kwątery pleć nie będzie,  
 Ten na starość      Da icy zarość      Kiedy iuż sił pozbędzie.  
 Tak w niedostatku      Przyidzie w ostatku      Naiemnikiem gonić,  
 A swey ochoty      Prożney roboty      Cudza praca bronić.

## IV.

Rádzę tedy,      Kto tej biedy      Vchodzie sobie życzy;  
 Niech uderzy      Tam gdzie mierzy      Y zázwa zdobyczy,  
 Aby mógł z czasy      Te to niewczasy      Miłości oabywać,  
 Rádzac o tym      Iakoby potym      Na starość spoczywać.

Czytając dalej, widze że wam Posag wdział powiedzieć /  
 że za Posag przedacie ten co się żeni wolność: Dżwina rzecz / kie-  
 dy pufce ucho młody te Pannie co Corti maia; syse / że naj-  
 bardziej Parza się na to / iż Panowie Młodzienicy gdy w loc-  
 mendy przyłoda / najpietwie pytanie o Posag; teali bogara / wie-  
 le po Pannie o Czwizenie / Grzeczność / obrzędie chyba nio-  
 státku. A tu zaś nárzelacie że za Posag przedaciecie wolność!  
 Włec gotowa na to a krotka rada; Bierze żony bez Posagow /  
 z grzeczności / z ukontentowania; żencie się nie pretiac / pogoo-  
 towiu nie tanguiac się o Posag. Tak za onych dannych Staro-

dow nie Żoná Mężowi/ ale Mąż Żonie posag dávali dla tego/  
 żeby z posagu nie wynosiła się Żoná y panować nie chciała nad  
 Mężem

Apud Gorthos non Mulier Viro, sed Mulieri dotem  
 assignat, ne Coniunx ob magnitudine dotis insolefcens, do-  
 minari velit *Joh. Magn: lib. 7. Cap. 9.*

W innych Narodow' quociá pewná nánáczona była/ nád  
 ktora wielkiego posagu dáć się nie godziło.

Massiliensibus dos amplissima centum aurei sunt, ad ve-  
 stem quinque, ad mundum aureum quinque, amplius verò  
 nullo pacto licet. *Strabo lib. 4.*

A nie chodząc po cudzych zwyczajach. w Statucie Rázmie-  
 rzá Wielkiego Króla naszego znáydniemy/ tedy piše práwo/ że  
 iestliby Woiewódá ktory umarł/ nienánáczywszy Posagu Corce  
 swojej/ tedy Bráćia powinni byli dáć po niej sto Grzywien:  
 y to byłoby wólcie wleści miał/ bo iestli nie/ to mniej.

Coż się wam to zda/ którzy tak wysoko wárgami swemi wy-  
 mierzacie Posagie że drugiemu máło się widzi kiedy nie rowny  
 posag tego substanciey/ y nie mieć zá zle/ kiedy druga rozumie  
 wiecey o sobie niż o Mężu/ widząc że pieniądze szukał nie Przysta-  
 ćciá/ kóre mu odliczywszy/ ma go sobie prawie idá zá Euphones  
 go Niewolniká Młodziej Syrách mówi *Gniew y Niewstyd yu-  
 ragánie iest przy Niewierócie, iestli żywi Mężá swego, Sir. C. 24.*

Królowieł tedy nie z Posagu/ nie z dostatkow/ áni z ples-  
 niedzy biera Żoná/ ale rácey z Obyczajow y z postępkow przy-  
 stoynych; Upewniam ciá/ że nie tylko żebyś miał wolność swo-  
 ja zaprowadzić y wódáć się w okowy/ ale owšem dapiere uznasz/  
 co to iest niewolnicestwo w życiu. Bo dżasz to nie wielka  
 ulga twoiey głowie kiedy Żoná połowá gospodarká ná się  
 bierze; Zżasz nie wielka wygoda Poddanyem kiedy im dobra  
 Ránia y niby oredowiszás dobieżesz/ przez ktora/ idáko zwyca-  
 y potrzebách swoich do ciacie przystap sobie cznie beda; Ko-  
 rom tańa zádość/ kiedy im grzechna powieś Synowa/ kóro-  
 ca roztropności swola sercá ich wiazáć/ á oraz sobie y Tobia  
 niemiájąc ie bódzić: Augom tak málo/ że nie ledá biesá dżiwe  
 go/ ale

go/ ale Dániey własney słuchacé beda. Tobie zaś idła ulga głowie / kiedyć pomagacé będzie gospodarstwa/ y swoy do twego przyłącacé będzie zbioru. Aż z tego stádu przy Boskim błogosławienstwie/ Kupula się młádnosci / aż porzadecé wśelaci w domu y dostátkow co raz przybywa.

Jeślić Ociec náfárbil złotá y srebrá/ jeślić Młeká zostá wild Láncuchy/ Kárák/ Perly / y inśe kleynoty/ nie ná to pewnie/ żeby te po Keákwie / Wárszawie / Lwowie / poprzepi / idé / hulać się / málpom rozdávacé / ale żebyś odwazywszy to ná uslugę Oyczyzny / potym ósiadłszy w Domá Przyjacielom / Sacśiádom służył / y do Oycowśkiego zbioru swego też własnego ná Successorow swoich przyśloynie / bez ukrzywdzenia ludzkiego przyczyniał. Lepiej ci moy drogi / że Żoná tego záżyie y ubierze się w to podczas dla twojej y swojej przyśloynosci; bo się to postáremu Doma zostánie / niż kiedy twarzyć idła sobie upodobáwszy / rozdáváš to mánie / co Rodzicy wód y práca zbieráli / ktorzy gdyby smartwych stáli / záplakaliby pewnie / że eá mánie ich práca obrócáš. A ięszé zdá te twoje kleynoty / ktorymi się niestłusney miłosci dokupniéś / lepiej kto inśy gości. Adostátek / przy tey zwierzynie gbać podczas wytná / albo páluśki okrzeka.

Qui ducit Vxorem, gaudium cumulat,

Ab hoc, tristitia & dolor exulat.

Vagus autem Cælebs ut lupus ululat.

Querens quid devoret, sapius vapulat.

Zgóld y sámí to przyznádecie / że Młodzienski żywot / jest hulaćyśki żywot.

O Nieboże bezienny! gdybyś uważné chciał / idł gorzko jest eá domniemána Scanu twego wolność: Ale to to jest / y czym godziensé politowania / że nie widzisz tey swojej miszeriy y nie uważáš / że dáleko wielka ięszé z láry cié ceka.

Vxorem qui ducit, is mortem decipit,

Dum mori putatur, vivere incipit:

Vivendi tunc gustum in corde concipit,

Quem ineffabilis dulcedo excipit.

Leż/ pisz do to/ żebym w tymże w którym sam siebie osadziłeś  
bydź białmuctwie / y ta nie zostala / y nie zdala się tryumfo-  
wać nie odpowiadając na te teore białepleci zarzucaś przy-  
sady y wady **MAŁŻEŃSKIEGO IARZMA**: sążym /  
ida dalej.

To iednak wiedz / że lubo w tym dyskursie moim tu y ow-  
dziej znajdziemy nad czym się rozamięli / alem go ta pisał / iż  
mi prawie kładł arzą dolewając; Widz / że czas marnie tra-  
cac / przyjdzieś na to ochyda z laty / że cię sobie palcem po-  
zowód bada / y zrobię. *Digito monstrari, & dicitur Hic est!*

Wiem ci ja / że w trwoicy teczney młodzieńskiej głowie / ro-  
żne się dyskursy koncepty: Leżcie sobie ważyć to moje rade be-  
dziej / y rzecz / nie uciecże nigdy żona / nie żać to : Le-  
twicy się ożenie / kiedy zechce zawždy żona mieć mogą / proś  
jednak / jeśli ten dyskurs mój rzuciś gdzie / żeby przynajmniej  
nie w ogień: uznaj / że ja czasem wspomniś sobie nań / y docze-  
ła się on tego gdzie w łacie / że go znowni sperlać / albo nowy  
w kramach kupić także; y rzecz. *O* gdybym był ten rade  
słuchał! a bodaj ci eż nie było / iż ożemu / co się wszystko pa-  
ni Młacie / która da ożenienia wiódla / wymawia tym / że teże  
dość czasu. Potym kiedy informował się po palcach / y po-  
miarkował (iżkom wam dla pamięci wyżej wykontentowała)  
że siły ustąpił / że mu było piatego krzyżyka zdanie tu wiezo-  
rowi słownie Index; przyznał się / że już czas minął. Jakoż /  
ani się spodziewa / takć lada zbregna / y siwy nie pożądany włos  
odzieje głowa / że y olowiane potym nie pomoga grzebyli.

*Starość osiwiała, Gdy przyjdzie zgrzybiła,*

*Toć pada w upuminku, Siedź stary przy kominku.*

Żebyś tedy nie żalował po niewczasie / kiedy y lata same y  
ślabość natury / żalazac się żenie; nie odkłada; że moja rade / y  
nie puszczay wdaleka: kto czas ma / czasu żela / czas traci : A  
nie chybi ci to penonie / chyba / że albow ia nie Dama / albos

ty nie Kawiłer/ a raczej nie człowiek; że się ciele bez Białegołowy obeysć mojesz/ tacy żyć/ y ludzmi się zwąc niegodni.

Indigne vivit per quem non vivit alter.

luż to nie człowiek który od mitości

Stroni, nie czyniac dość swey powinności.

Bo, iako Adam ná to jest stworzony;

Zeby był przezeń Narod rozmłożony.

Tak, (żal się Boże) że się taki zrodzi,

Który potomką po sobie nie splotdzi.

Wisc/ żebyście w tym lepiey oczy otworzyła/ jeśliś się tak bardzo przelagi białychgłowi/ przelażbyś nad coga olowi/ tak daley z tey cis wywodze bośdzi.

Nie mojesz takiey stawić mi Żony/ choć to rozne każdej znayduiesz obligi; żeby/ jeśli się co znaydzie do nieupodobania z jedney strony/ z drugiey się to nądgródziby nie miało. W czym tak twym tropem idę daley y mówię.

Żona/ która ty poymiesz; będzie/ albo piękna: albo specna: Jeśli będzie piękna/ o takie masz y mojesz mieć ukontencowanie! takie oczom y myslom pastwiłko! Nie zleża ale. Zioła prawie w domu mażac; y bezpiecznie tey/ do której mi wzdychać/ zżywać gładkości; kiedy do tego grzegna y pięknych obyćciow/ toż dopiero doznaś sama rzecz. że

Gratior est pulchro veniens è corpore virtus. *Virg. S. An.*

Przy pięknym ciele wdzięczniejszyś sa cwozy,

Kto to ma, taki wiek prawdziwy złoży.

Coż ciś tu tedy od gładkiey Żony odstrasz? Jeśli będzie (powiedaś) piękna; to będzie chęta/ żeby ta tak Boginia wes nerować? Bada ja wrysey kochać; bada mi tey zżyżec; będzie; pyfna; bada posadać cudzego; bada tak po oku do celu zmierzać; bada do niej wzdychać/ czekać tey pilnować; okazya ludziom będzie do zgorżenia/ z Domu mego uczynia sobie Teatrum.

O miż cto teraz dochodze/ że nieboże ktoś powatpiwaś o łobie/ kiedy się tak bardzo sasiadał boś/ kto się ná mocy y ná rozumie

rozumie guie / nie zleknie się tego: Bo nie wydaway się tylko  
 Zonie zbytnim Kochaniem; y nie pokązuy tej tego ile z rązu; á  
 mlodey do tego Niech oná tobie Zona będzie nie Boginita /  
 niech oná wie/ że ma Włozá / nie dudká; á iacé ślubnis / że niech  
 się w niej Kocháta iák chca / niechci tej záyrza; niech się pala  
 zdrowi; niech zmiertzáta po oku iák do celu; niech świegocá  
 iák wroble. Dżiw / dżiw / dżiw / niech wzdycháta / niech się gora  
 się / ynie wiedziéć co czynia; stráśká to wshytko / kiedy Zoná  
 będzie miáka w tobie ukontentowánie / á pozna też iák Europá  
 twá Cwika po oku / to to iák i takl poydzié nos zwiesiwšy; ták  
 że potom nie trzeba tej będzie strážy chowác; nie trzeba przy  
 niey / iákto pies przy kramiku leżec ustáwiznie / áni pilnowác;  
 bo to y špetna y nieprzyzwoita.

Nempè, nec assiduo vestras custode aliorum  
 Servari de more velim, non sponte pudicas  
 Vsq, adeò illa via est, jam stultè ingressa maritis  
 Zelotypis, animá pariter se affligere curá.  
 Et sumptu: Ornatas, piéctas, nil deniq; agentes  
 Dum Dominas altis servant penetralibus, aut si  
 Illas prodire sinant, tantá hoc fit deniq; pompá,  
 Vt non Memphiti productus ab æde Serapis,  
 Ibat lanigeris quondam per compita Mystis  
 Structior, ostentans sacrata cornua fronte,  
 Stultum erat hoc dices? sed quid discriminis oro este?  
 Ille bovem, ante tuam tu custodire juvencam,  
 Iam venerabundus tanquam pro numine pergas?

*Thomas Chalorenus Eques Anglus de Rep: Ang. Instaur. lib. 9.*

Nie rádżę Zonę trzymác pod ustáwna stráža,  
 Zmusu to są cnotliwe. A sławę swa máza:  
 Głupi Mężowie, ówi, ktorzy swoje Zony  
 W Domách chowáta práwie iák obraz upstrzony,

Márneho ie we stroiach uczac prożnowania,  
 W pieśczołach do wieczora siedzieć od zarania;  
 Jeśli się też gdzie rusza, iada prawie z 'Zona,  
 Z Tablatury stapiać pompa aż mierzona;  
 Tak kiedyś w stroy Pogánstwo ubranego drogi,  
 Cielca wodzili w kolo z złoćistemi rogi,  
 Rzeczysz źle to? y to źle: Bo coż za roźnicá?  
 Tam Cielec stroyny, a tu stroyna twa Cielicá.  
 Ktora za spezy twoie, y znaczny wydatek,  
 Zbestwiona, przyprawi ci rogi na ostátek.  
 O márne košty wáše y podległy winie!  
 Keorzy włásne swe Zony macie za Boginie.

Ty tedy nie miej za Boginie swoicy/ niech ci Zona bądzie/  
 a ty też iej Mázem: niech wie: a choć ci iej buda záymec/  
 zdrowoć z tym bądzie: szczęśliwšy ten/ co mu szadrošczy/ nij co  
 go žaluit. Jeśli bądzie pyšna przy swoicy urodzie y niedoŝto-  
 pna/ że nie da leść na ŝe bo cał pišeš.

Nie dźiw że charde urodziwe Pánie,

Im gładše drzewá, tym trudniey wleść na nie.

To tym lepiey na ciebie/ który ŝe boiš tego: bądzieš be-  
 spiecznieyšy mátać Zony podobna w Cnoćie tey owemu Bucefa-  
 łowi Alexandrá Wielkiego Koniovi; który przy swoicy urodzie te  
 miał wspaniałość/ że nikomu prog jednego Pána swego wŝiaść  
 na ŝe nie dal; y nie darmo ŝiadz jeden po Kolendzie te Cno-  
 te wszystkim Mázátkom dawał. Do tego/ ca gładkość twoicy  
 Zony/ bądzieć na pomocy/ wŝal y w gładkoicy ŝoani nie bądci wy-  
 lupait; albo podbiera pŝezoly/ ile kiedy Bärenik sam nie ospá-  
 ly/ nie omieŝtwa gásu podbierania mlodu: Jeśli ŝe dás o ŝe  
 boiš/ to przynajmniey w pobozách iáł na Turckiego Konia.  
 Mála ciš przez odraza. Niech ona zdrowa bądzie/ pyšna  
 tomu infemu/ ile owym natárzywym przy winie y oboćie Ţá-  
 jezdnikom; niech ma swote nalezyta wspaniałość; lepiey ie ta  
 pyšna



pyšna/ niź uczynna názwa: kiedy oná ku tobie (Konna) powol-  
na będzie/ to dość:

*Niechoni mówią co chcą, niedbaj ná zlych mowy,*

*Ludzki język hamować, nie nássey to głowy.*

Oni postáremu ślinski polykac bada/ áry slizki/ w dobrac  
sis to wšytko krew obroci/ y tytko z nich cicho sydzic badnieš.

Jeśli zaś twoid Żoná będzie sperna; ale będzie rozład-  
ku pielnego/ ktorzym/ wšytkie twoie chumory zle utemperowac  
będzie umiada; Będzie dostatnia/ czym nádgrodził co w urodzie  
nie dostanie: Będzie obygdziow y postekow pielných/ ktorymi  
y ludzkie serca y twoie krepowac y zntewalać sobie będzie: Mos  
że mieć/ choć nie będzie gladyšká/ wdziagnosć swois/ y oso-  
bliwa przylemność. Do tego/ poniewaz (iákom cis zrozumia-  
lá) gladykiey Żonie nie dowierzasz/ to przy tey przynamniey nie  
trzebac sis będzie obawiac gości/ y podle to sa bardzo twoie  
ktore do spetney wyliczasz pretensye. że musisz (iáko powiadaš)  
od niey stronić/ że wšyscy sis nie brzydzie bada/ że cis beda zas-  
lowac/ rzeka/ żeś olanal/ żeć nie będzie wierzyla/ że nie będzieš sis  
w niey Kochal/ że kády nos zmájšzy obaczywšy ia/ wšpo-  
mniawšy ia pluc będzie. Nie slušne to sa mowis twoie záru-  
ty: Chybabys to iáki codoctwor poial żeby ludzie mieli spluwac.  
Wytwodlamci/ że iáko wy nie wšyścycie Parysowie gladycy:  
nie wšyscy grzezní/ sa tákze drwalowie/ dudkowis/ miadzy  
wami; ták y miadzy nas Pan BÓG rozne dary swoje podzie-  
lił; acoli postáremu co w jednym uial/ w drugim nádgrodził:  
ktorey gladykości nie dostacie/ nádgradza tey pielný rozum/ grze-  
zność/ obygdac przyštoyne.

Si mihi difficilis formam natura negavit.

Ingenio formæ damna rependo meæ. *Objd.*

*Co mi natura uiełá w gladykości:*

*To nádgrodziłá dárem raštroponości.*

Ż gdybyć sis taka tráfila Żoná/ nie boy sis żebyś miał od  
niey stronić// ábo nie Kochac w niey; bo sis oná będzie umiada  
táć



tak cie powolnościa swoia y rozumem ulagodzić/ ze choćbyś po-  
 tym niechtiał musieś się w niey kochać. Nie boy się/ żeby lu-  
 dzie cie mieli żalować/ albo wspomniawszy ia splurwać/ gdyż  
 grzecznościa y obyczajami przystoynemi/ każdy by narzuchwał/  
 by iazył/ co owo rad się dyskursami o białychgłowach bawi/  
 zwiąże że potym rzec musi.

Nie gładyjskać, ale przyznać iey że grzeczna,

A zwyczajnie, przy megladkim cieie,

Zuárdwie się przyjemności wiele.

y nie tieratu / nie piekła / nie trzasku ( iako mowiś ) ale Rdzi  
 y wszelkiego ukontentowania spodziwać się trzeba.

Co pono rzecześ ( bo ia widze / coć świdzi na izyku ) A kie-  
 dy będzie sperna / y zła / y głupia : na to got owa rada / nie  
 poymuy iey ; a iesli nie słuchasz dla dostatkow podobno ktore  
 was najbardziejey uwodza. Cierpże / cie hoc się piniadzymiwać  
 chcącemu nie masz krzywdy.

Ale ponien aś tak siła o tey grzeczności y sperności dyskur-  
 suieś ; pytam / iako porozumieś : Bo / iesli według ludzkich oczu  
 chceś Zons sobie z twarzy obrac / to test rzec nieskonzona ; bo  
 jednemu będzie się zdala drecypiekna / drugi rzecze nie masz nic  
 nad ludzi. A trzeci powie nic widziela nie ma / Wloch mowi / Dei  
 gosti non accede disputare. O smak się skoda wadzić Bo kaze  
 dy ma swoy smak / jeden kwasno / drugi słodko lubi ; każdy też ma  
 swoje oczy. Jesli zaś według swoich oczu dobierac będzieś so-  
 bie Zony / to naypleknieysza : Niech ona tomu będzie sperna /  
 kiedy tobie piekna : Dla tegoś ia kenzac o urodzie / takac  
 rads dacie : explicuac ci owo zwyczajne przystawie / ktore się  
 kaze zenie oczyma y uszym. Ushyma się zen / co do urodzenia /  
 do wychowania / cnoc / obyczajow / Postęgu / y wyprawy. W tym  
 ludzi się radz / pytay / słuchay. Co zaś do urody y twarzy / to  
 samo oczyma / a nie cudzemi / ale swojemi. Bo nie to piekne /  
 ( iako zwyczajnie mowia ) co nadobne / ale co się tomu podo-  
 ba : Podziwyś za tym od twarzy / do lat mienia / y urodzenia.

Jesli Zons poymieś mloda / tymci będzie powolnieysza. Bo /  
 dayci

day ci Zrebeck wedlug raki swoiey nieznać / sánbázya Pániska  
 zrozumie / y ledwie nie myśl tego wie: Boday mlodzikiem pra-  
 kiem gonie / iáko myśliwka nieśie przypowieść. Mlodził nieś  
 wolnik / Máiś Towárzyś / Cwił Pan. Mloda tedy ná swote  
 koppto / y wedlug swoiey woli przuzgryś sobie iáł żywnie zecbceś.  
 X A niepotrzebnie śie bolś / żebyć nie pomogła do śtáności. Bo-  
 dayci śis nie odmieniáć z Żoná / á y z sluga kiedy dobre. Dármo  
 śis frásureś / żeć ráże kupowáć / y spráwowáć sobie: Lepieyć  
 Żonie kupieć / niś máłpom trzewigki / pangostki / spodnigki / tá-  
 baki spráwowáć. Tynsy / talery / rozdawáć. Co Żonie kupiś /  
 może śis y dziecióm potym przydáć / zostánie to w domu / á táms  
 to ná cie przyjdzie / ná mycie odebzdie. A tym śis od mlodey  
 nie odrájay / że nie bzdzie nic umiáć / wśáć zwyżáynie powia-  
 daćie o nas / śeśmy poietne zwierzáctá: pracko śis to náuzgy /  
 pracko poymie / byles tey dobra wypráwe dáł iáko práłowi / ná-  
 uzy śis oná nie dlugo domowego rzádu / rylko iá do tego zái-  
 chceay; poymie iáł gospodárowáć y rzádzie.

*Boć Gospodárstwo, nie iest Alchimia,*

*Umie ie kmiotká, náuczę się y iá.*

Jeśli zái bzdzie stára to bzdzie rozumná / bzdzie o wzdá-  
 śie twóm bárdziej miáć pieczá / niś o swóm: rzádeć w Do-  
 mu poprowádzi / bzdzie głowá zástepowáć twois: náspis śis  
 w miákkiey póścieli / náies śis smáżnych káśkow / w dostátek weś  
 dlug stánu swego telezies / nie boy śis żebyć miáno nád głowá  
 nátrzáść / bo zái ieden twoy rzádeć / co pogláśzges Bábuis / po-  
 zomyśáis okienice / drzewi pozálewáis / ná páłcách y sámá cho-  
 dzie bzdzie / nie wśánieś / áz ięzge ná lozku polewegzi z łaymi  
 y z łozentem / ánsádnánie wyborne przynólá: zgół / iá iáł mo-  
 wio / kto wzdá y dobry byt lubi / weźmij sobie stára.

Jeśli poymieś ubogá / tym lepszego z niey bzdzieś miáł przy-  
 iáćielá / y tym bárdziej sánowáć ćis bzdzie / widzác / że nie  
 oná ćiebie Pánem / ále ty iá uczyniles Pánis: nie trzebáć bzdzie  
 zapsámi Máiśności zámowdzie / choć że Póśag nie wielki w  
 Dom wnieśie / rzádem / pilnością / gospodárstwem / y rozgármie-  
 niem swóm / przy błogóśláwienstwie Bóstim tyloc przyczyni w

Domu

Domu/ żeć stanie za największy Posag. Jest tego dość przy  
kładow/ że drugi mało co wzięwszy po Zonie/ nie tylko żeby był  
miał chleba żebrać/ ale Nędzności następował.

Jeżeli zaś bogata weźmiesz/ toś szczęśliwy/ bo na co drugi  
pracować/ zapociec nie raz zółd kłopotu zdżyć musi/ tak/ że pod  
czas wprzód żeby dorabiałeś się chlebkiem/ niż się go dorobi /  
to ty gotowe bez práce masz: miłość porzecz na pieniądze w  
szczytach/ splendec w pokojach/ gimnaz/ spillerze pełne/ by-  
del y stad nie mało/ zgold/ według każdego Stannu y kondycyi  
dostatek mieć piekna y mila. Jakoś zaraz y fantazyey przybe-  
dzie /złowiekowi; dostatek czyni statek/ mówis zwyciężynie; a  
bez tego y nągrzechniejszemu upadnie animus/ ba pod czas  
sámá cięsta jest bez pieniędzy Reputacya.

*Płonne to imię jest Reputacya,*

*Jeżeli przy niej licha substancya:*

*Dobra przy Dobrach przestronnych jest sława.*

*Lecz nędzą wielkim Imionom nie prawa.*

Piekna tedy wesprzeć się ożenieniem/ y wziąć z Zoną po-  
moc dobra/ gdyż tym bardziej musisz ją kochać/ widząc że  
z niej masz dostatek/ ona wzajem tym twoim Kochaniem zachę-  
cona/ będzie cię także y kochać/ y kiedy będziesz umiał uzynić  
sobie powagę u niej/ musi cię oraz y szanować.

Jeżeli Zona poymiesz stanu równiejszego/ niż sam jesteś/ to  
tym większe od niej mieć będziesz poszanowanie: y co też nie  
dostatek w urodzeniu/ nadgrodzi/ to albo uroda/ albo dostatek/  
albo grzesność/ y obyczaje z rozgarnieniem piśknym/ tak/ że  
będzie umiała sobie u siebie na miłość/ y u ludzi na respect y  
poszanowanie zarobić. Bo żadney grzesney ludzkie sobie lekce  
nie waja. Tym bardziej/ że według prawa: Uxor sequitur  
Conditionem Mariti. Zoná bierze na się Meżow Stany y kon-  
dycya. Jako pospolicie mówia. Maż Zone osłabcia.

Jeżeli zaś wyższego/ niż swoy/ stanu Zonę poymiesz/ piekna  
to/ kiedy się do tego będziesz miał uciec/ stanie przy tobie częć:  
stana Szwagrowie / y krewni Żony; y choćby cię kto chciał y  
urodzej

wrodzenia twego lekce wazyc albo opprymowac/ musi miec respekt na Zons/ y tey krewnych/ ktorzy pewnie y szanowac cie beda/ gdy obaca zes godzien tego/ y ze im wzaiemnie na co sie zeydziesz; y lub w tym lub w owym przydasz/ zeby tak spolnie taka reka umywa/ gdyz tym swiad stoi/ y stad naypewnieysza przylazn

Jeśli Zons poymiesz wstydliva/ to y cnotliwa. Pudor virtutis scutum: *Wstyd jest tarcza cnoty.* Ale pontewasz z taka effronterya y wshetecznie zaddiesz nam; ze trudno/ a snadsz nie podobna wstydliva znalezc/ y zeamy wstyd tam kedyś miadzy soba rozkarpaly; tak/ ze ledwie co ktorey sis go dostalo: pytam wielki sis go tez twoiey dostalo Matce; o ktorey drudzzy takze iako ty o nas rozumiec musza/ a jezeli Matka taka byla/ i z kofz takich Matek Synow zowiaz. Domyśl sis/ a nie mney za zle/ jez bezpiecznie z twego sadu rzeka. Takiey y owakiey synu/ co nam to zadajesz/ samie to wy sami na sie te robicie siodla/ ktorzy o bialoglowach zle trzymacie/ y radzi o nich zle mowicie; sami o inszych gadacie radzi/ a kiedy wam kto wafse wspomni Matki/ to do szabel. Dobrze jednemu z zacnych ludzi/ gdy bialoglow teputac cnote/ powiedzial/ ze ta tylko za cnotliwa ma y poczciwa/ ktorey nikr nie prosil/ y nie nagabal: *Casta est, quam nemo rogavit:* Odpowiedziala jedna z kornpániey naszey Damá. A Wafsey Kcey Mści Matka iak r kiedy tedy poymiesz wstydliva to y cnotliwa/ y nie trzeba sis bac/ zeby sis miało w sercu Jey Mści iak w chucie palic; ile kiedy y ty bedziesz miał piega/ zeby w kominku nie wygasal ogien Bo prawda mowiac.

*Zona choćby była z Niebá*

*Przecię ja a, a, a, trzeba.*

y nie poeym klasc tey lancuch na bys/ káydany na nogi/ kápi tur na ozy/ nie poeym pilnowac; bo to wshysko straszla/ naypewnieyszy lancuch/ naymocnieysze káydany/ nie omylny stroj/ wstyd/ y kochanie w Mzeu/ y ukontentowanie z niego.

Jeśli zds niewstydliva poymiesz/ albo trafil na taka nieszczesciem; prawda/ ze iakos przecis maktotno/ ale y temu poradzic

radzić możesz kiedy będziesz miał rozum/ y że pozna Zonę Cwi-  
tą po oku/ i tak tego przyklady mamy: że które za pierwszych  
Mężow swywolne były/ y ostarwie; to potem z drugich racho  
było nic nie umiały. Mężem się to tedy dzieje/ Mężem; dla  
tego Przewo pozwala swawolne białogłowy poymować; żeby je  
przez zamężenie do dobrego przyprowadzić żywota. Inter opera  
charitatis non minimum est errantem ab erroris sui semita  
revocare. Statuimus, ut omnibus qui publicas mulieres de  
Lupanari extraxerint & duxerint in uxores, quod agunt, in  
remissionem proficiat peccatorum. *D.G. lib. 4. T. I. C. 20.*  
Jabym zaś tobie co to o białogłowach wshytekich zle rozumieś/  
radziła małpa wshytekich małp poić/ bo ponieważ y drugie  
w tak zley masz opiniey lub suspiciey/ toć lepiey (tak mowią)  
perwa nieczora/ niż nieperwa cnoctwa wziąć/ gdyż już ba-  
dziej wiedział co masz. Ale podźmy od wshydliwey do trzeźwey.

Toż się tedy trzeźwa wadzi/ jeśli (powiadaś) trzeźwa poym-  
mieś/ to cię będzie miała rozum: Nie lepszego; bo jeżeli rozum  
nie jest rozumny/ wieś po czemu co chodzi/ że umieś rząd  
prowadzić/ y władze swoiey użyć nad Zonę; to cię będzie  
honorowała/ poważala/ y dochala: Jeśli też rozumie jest dupek/  
nie zjedziesz się do rzadu/ toć ona musi mieysce twoie zastępo-  
wać. Rzecz tedy perwa/ że trzeźwość iako w Mężczyźnie piśna/  
tak tym bardziej białogłowie przyzwolta. Pajnistwa nie boy  
się tak bardzo w białogłowie/ bo kiedy ty trzeźwy y rozumny  
bądź się/ nie daś się jej rościć/ y potrafiś w to: Jeśli też już  
dawno się rospila/ to jej nie poymować/ co y od ludzi usłyszysz  
pytałac się/ y sam rozumieć możesz: wiec żąnym do Wdowy.

Pospolita to przypowieść: *u Wdowy chleb gotowy; Ale  
rzeczysz/ nie każdemu zdrowy; Pewnie nie każdemu/ ile prosta-  
kowi/ y leniwcowi, bo tacy u Wdow nie poplatają: Jeżeli się  
tedy czuleś na rozumie/ na grzeźności/ na śladach/ nie boy się  
Wdowy: Nie boy się żeby żyć/ y niebożyć/ ić miala. Co  
wiastka/ biorac Wdowe/ już prawie est/ iak niezzonego konia/  
z którym nie trzeba się dopiero śmotać/ obaczyć/ żeć pod-  
zias y bokopy naderwie; już tak wprawnego prać na rako  
wziąć*

wziąć z którym nie trzeba się dopiero nosić/ po całej nocy nie spać/ wabić/ wprawiać. Widzisz co w nim jest/ tym lepszy/ jeśli dobra wziął w prawnę; y tylko trzeba; żebyś mu resztę dogodził; tak y Wdowa: widzisz/ co wnicy się zawiera; w Pani nie nie możesz tak tego uznać/ ale Wdowa musiała już pokazać jeśli co miała złych humorow za nieboszczyką: nie mogła się to udatć. W Wdowy zaraz trąsisz na gotowe rzeczy/ nie trzebaby prace przykładać y zola zopocić w nabycwaniu y sparządzaniu domowego sprzętu y porządku/ wszystko to jest: O iakos we wszystkim hęszalowy! jeśli tego dobrze użyć wespół z nią będziesz umiał.

Jeśli też wolisz Panno/ y tak dobrze: każda Panna jest jak goly membran, na którym wolno pisać co chce; A łatwiej (przyznał mi) na białym niepisanyim papierze pisać/ niż co kto wprzod napisał wystrzobić; a dopiero na to miejsce swoje pisać; bo dwoidala praca. Peak nieposzony/ który insey taki nie znał/ gdy przywyknie do twejey; tym bardziej ją kochać będzie.

Glupiey bardzo/ y nązbyt mądrey nie poymoy: jeśli być się jednal trąsila głupia/ bądźże ty mądrym; a przy tobie nauzy się pewnie rozumu/ trzymać rząd w domu: wiedz o gospodarskowie/ y sam się doyrzy: Ale y glupiey (byle nie całe/ co łatwo w staraniu swoim postrzężesz) nie zawnę gan/ powolnieysze także bywowa niż nązbyt przemadzale/ Hispan mowi: Mas qviero alno qve me lleve, qve Cavallo qve me detruie qve. *Wole ostá co mnie nosi, niż koniá co mnie zrzuca.*

Bedzieli jes mądra co ta poymiesz/ bądźże y ty mądry/ y nie dáy tej bracie gory nad sobą; boś ty Pan y głowa/ niech oná rozumu swego ná gospodarstwo/ ná rząd domowy/ ná po życie przystowne używa/ nie ná ciebie. Chyba jeżeliś prostak/ puścże sey lepszy cug w domowym rzadzie: Bo / gdybyście oboje głupi byli mieli/ zginełbyście pretko. Basta un Matto per Ca sa mowi Wloch/ *Dość ná jednym błaznie w Domu.* Jeśliś ty tedy duren/ dobrze z tym/ że Żona przynaymniej mądra/ y już tam włásnie musi być/ hac Vir, & hic Mulier.

Kędy sam głupi, a zaś madra ona,  
 Tam niech Mąż Zona, Mężem będzie Zona.

Jeśli na Zons trąsiś nieplodna! prawda że rzecześ boiżni  
 pełna: gdeż Salamon mowi: Prov. 30. V. 15. Trzy rzeczy są  
 ktore nie bywają nasycone, owsem cztery / ktore nie mówią dosyć /  
 Grob y Żywoć nieplodny / Ziemia też nie bywa nasycona woda /  
 a Ogień nie mowi dosyć / albo też sam nie bądźeś plodny (iż  
 to to wam wolno spróbować się / nam zaś w Pamienskim sta-  
 nie nie godzi się ani uchodzi) to albo sobie / poymiy Wdowa /  
 ktora bądźie miała dzieci / żebyś w oształta tey Pasterby za swoo-  
 te przyiał; albo też żebyś wziął Panna / lub Wdowa bez dzie-  
 ci / y (sam nie miałbyś ich) to na was dobrze co nie lubicie  
 dzieci: wydzies / tyżá Młodzieniec / a onaż za Panna: nie trze-  
 ba bądźie kosztow przy pologách podejmować / starania mieć o  
 Zonia / y domowym bądźie y zawiadowaniu: Nie trzebác sma-  
 cznych kaskow zdobywać / słodyczy / trunkow / wodek / konfektow  
 gotować; nie trzebác obicia na krziny pożyczác / stać po baby  
 za kilka mil / mamki na Kol przed pologiem zamawiac pida-  
 stunek sukac; Nie trzebác na krziny kosztu lożyć / zapraszac  
 Rmottow / zaciżzac Inspektorow Synom / Ochmistrzyzn Cortom  
 nie nastuchać się kiedy widziwidza Pante przy pologách / nie ba-  
 da z ciebie baby y mamki żarcować / mówiac. Takieć iak  
 Ważność / ciale się do Jego Mści wrodzilo: Nie badac dzie-  
 ci za usyma plakać / mamki nad glową nie beda śpiewać / pie-  
 luch wachać nie bądźies: Żgola ciale wolen bądźies od tych  
 niewczasow / co zwycaynie przy pologách wytezymac Miazow  
 trzebá. Jeżzem tego przypomniał; też nie trzebá bądźie kil-  
 ku Niedziel zakać: Luboć drugi rad tey okazy / iak chłop  
 kiedy tego dzień przydzie wolny od Osiągzyiny. Nád to / za-  
 lu onego / ktory albo z umieratacych / dobrych y grzezných dzie-  
 ci / albo z żyłacych slych / miała Rodzicy / nie doznasz; nie trzebác  
 się bądźie iak dorostła synowie o wyprawnie ich starać: myslieć /  
 iak ich obrozić. Cortki wydawać / Miazow im dobierać / o po-  
 say się starać. Nie trzebác im wypraw gotować; strzedz  
 ich / Ochmistrzynte im chować / kosztow gdy w kommendy  
 do



do nich przyjdą podęymować; synom Jon dobierać/ y sto in-  
 szych trudności/ kłopotow/ frasunkow/ od których każdy Bez-  
 dziecki jest wolny.

Jeśli zaś Zoná twójá będzie płodná. Naprzód tobie co  
 to eborzyś bojąc się/ y tak bardzo nie dowierzać białogło-  
 wom/ tuż będzie miley widzieć dżilo przed oczymá; tym bier-  
 dziey/ kiedy swoje własne; kolo którego wyciąte te trudy/ prace  
 kofey uznasz/ żeć mile buda. A zwyczajnie też r(iałom to od  
 iednego zacnego głowická slyhá/ że kiedykolwiek urodziło mu  
 się dziećis/ záwsze mu kilka tysięcy intryaty nie wiedzíte z kad przy-  
 bylo) D. BOG/ gdy daie dzieći/ daie y chleb dla nich. Aleć  
 y w tym porządku kolo pologow y dzieći málych/ idzie zá roz-  
 gármieniem. Bo teści cie stać ná to/ czemuś nie masz mieć  
 osobnego pokottu dla dzieći y mámek; żebyś ich śpiewánta nie  
 słuchał y wrzástku dżidzinnegor albo ná kapieli nie pátrzył; po-  
 niważ tego znieść nie możesz. Jeślis też tak chudy derbiś/  
 że ledwo leden łaz masz; toby ciebie trzeba lijem/ że chceś z  
 Páná/ á fortuna ubogim cie mieć chciála. Przykroć słuchać/  
 że mámtá zaspiewá dziećieciu/ á tobie nódzá y biedá śpiewá  
 gorzey zá uchem; smierdzić kapiel dziećinna/ á sam gorzey niż  
 dudel smierdziś/ tak/ żebyć trzeba samemu kapieli/ ale po kco-  
 rey daborá należałoby ścierać cis ścierać. Jeślis tego Pan/ u-  
 czyn w tym iak rozumieś/ y rozporządź iako chceś; á teślis chudy  
 pácholet przyim iako może bydź.

O wedanie Cerek/ y zemienie Synow nie frásny się: bo to  
 Pan BOG o tym záwładwie: iak bogatego/ tak ubogiego nie  
 opuści. Day ry tylko według stanu y kondycyi twojej/ przy-  
 stoyne dziećiom ctwienie y wychowanie; tedy nie będziesz miał  
 żalu po nich; miłoc będzieś pátrzyć y ná synowe/ y ná Zięciow/  
 że im własnego nie będziesz żalował chleba. A żebyć się zaś  
 nie náprzykryły/ to im według powinności Oycowiskiej ile mo-  
 żna pomożesz do osobnego gospodarstwa/ coć sam czas poda y  
 rozum cie twoy dybry w tej mierze lepiey náuczgy.

Wisc/ że się co raz widza wróćáš do tego coć naybárdziej  
 mozg suży/ to jest/ że się boiś y nie dowierzasz Zonie: Musz y

ia rada nie rada wybić ci to z głowy. Mowisz tedy/ jeśli będzie Żona wzdychała to pewnie nie na Meza wspomniawszy; jeśli żeli się będzie stroiła/ to nie dla niego; jeśli będzie gadała z Meza Bazylią/ to się namawiała; jeśli z Bialogłowa/ że coś praktykuje; strzeżeszli się samą dąrmor Jeśli stroją przydaś/ to y tego przebopie.

Nie podobna/ żebyś się w polszce rodzić miał/ coś to ZŁOTE JARZMO pisał. Musiałeś Hiszpaną/ albo Włochą mieć Oycem/ o czym pono y sam nie wiesz! boć to już całe wyszło z rozumu/ niechcieć żeby Żona y westchnąć miała/ żeby się ubrała/ iako należy; żeby miała przemówić do Meza Bazyli/ a nawet żeby y z Bialogłowa nie mówiła. Już to przeszło wkrótce Hiszpanie/ y Włoskie Dzielozyc; bo choć tam miała pasy z Kłoczami/ co zamysłają: za ktorymi pewni są/ że się im nie do starobu nie dobadzie; y choćbym ci radziła tam iść/ y kupić taki pas/ toby ięszce widze mało na cie/ gdyż trzeba by na wzdychać iako lącuskow / na leżył kładanek iakichsi / ponieważ niechceć żeby Żona wzdychać/ na kogo patrzyć/ mówić z kim/ a nawet z Bialogłowami miała. Ale/ powiem ci z kad to. A to gdzieś się jeś duren / niedolegą/ że Żona z ciebie iest/ albo będzie nie kontentą; iakoś y słuchasz z takiego drwala / co to y mówić y patrzeć na ludzi/ y odechnąć/ y ubrać się Żonie nie pozwala/ y wszystko o niej źle rozumie. A toli jednak y w tym bez rady ci nie puszcza. Nie chceś żeby patrzyła na ludzi/ poymiżę ślepa: nie chceś żeby mówiła/ poymiżę niema: Nie chceś żeby iako namawiała y wiodnice/ poymiżę głucha: a jeżeli iey ięszce y wzdychania zabraniaś/ wbiyżę iey knebel w gęba. Bo już z takim chorzem/ y niewiernym Żydem/ nie mogą inaczey mówić.

Co do gospodarstwa y domowego rzadu; ponieważ się bosisz/ żeby w kleszce y ciebie samego nie uśla; y wszystko w moc swoich nie wziela/ żebyś iey musiał z ręką patrzeć/ y skakać po iey woli. Tak z toba w tym mówię. Albo iest mądry/ albo prosiatr Jeżeli mądry/ nie daś Żonie tak rzadu w ręce / ile żądzu/ żeby toba radzić miała/ y po przegrze iey tylko pozwołisz. Niech ona wie o tym/ co iey zlecisz/ y to bez kłoni / bez chwały.

ch ilifow wielkich; boś ty głowa y domu Dan/ powinienes w  
nim rządzić. Jeżeli też prosta/ toć trzeba żeby żona przy-  
najmniej roztropna była: Włoch mowi/ takomci wyżej powie-  
działa; *Dosć ná jednym błaznie w domu;* trzeba żeby przy-  
najmniej jedno roztropne było; Aleć y to nie masz co gnić/  
że żony usłuchaś; y kszesliwys; trocy taka masz/ że siemá nie  
spuścić mozesz. Czasem Mężowi albo zdrowie nie dopużga/  
albo czym innym się zabawi: wiec żona za niego prowadzić  
musi gospodarstwo. A zaż wam siłom z tym zler co drugi/  
albo publick pilnuie; albo się myślistwem bawi; albo tylko z  
Przydatkiem siedzi; tym czasem żona wie o wszystkim; myśli  
o spżarniach/ myśli o piwnicach/ wszędzie pierdnie / ładno y  
postaremu co ra; worki śmieje króie/ y zawiżuje im gupryny.

Qui est cum conjunge, potitur gaudio;

Certoq; afflictiis rebus solatio:

Dulci ducens vitam semper in otio:

Non datur homini melior portio.

Nie zaś takiej żonie wybaczyć pod czas/ choć też troche  
przy gospodarstwie rzędzi; ile kiedy słusnie; lednak / miara  
przećia y wiedzieć kiedy. Ale to najlepsza/ kiedy ty badziesz  
czyniał rządzi/ y ona swojego dożyry gospodarstwa/ y że jedno  
drugiemu pomagac badzie

Dla czego miety to odemnie każdy za sekret y pewna Re-  
gule gospodarowania z Boskim Błogosławieństwem/ żebyś się  
nigdy z żoną nie djelell/ y nie krył się przed nią z tym co masz/  
gdys to y grzech jest; y abyś tak ná takiego nie narzekala Męża.

Heus! ubi sancta Fides? ubi dulcia federa lecti,

Utraq; sepositas arca reservat opes

Corpora sunt nobis communia lege jugali,

Cum mihi te dederis, cur tua quaso negas?

Gdzieś Matzenska przysięga gdzieś iej upominki

Do osobney zamykaś zbior twoy kryjac skrzynki:

Spolne Matzénskie Łoże gdy mamy oboie:

Czemuś skrzynie osobne? te twoie, te moje?

A ilem

A ilem widziła/ nigdy taki zbior nie spory/ w czym kie-  
dy ty daś dobry przykład z siebie Żonie/ y ona choćby nie r-  
da musi do twoiey stosować się woli.

Oto się nie strasz/ żebyć nie miało być wolno Przyjacielu  
w Dom prosić/ ugoszować/ udarować/ rozkaszować w Domu  
swoim: bo to tylko do takich zhorzow należy/ idło ten śniadź był  
co ZŁOTE JARZMO, pisał/ który eść bardzo bał się Żony:  
Jednakże nie zawždy ganić należy/ że pod czas/ choć Maż ka-  
że lać/ rozlać/ rozdawać chce by wshytko; Żona zaś rozumnie  
dawać/ gdzie trzeba/ ostęka ochroni. Bo w drugich was Pa-  
nowie taki humor ile po pijanu/ żeby y duże podobno z siebie  
dać/ y kofulaby przepił/ a wyrzezwiny się dziękujecie potym  
Żonom za to. Jakoś/ szczęśliwy ten śniadź był/ który ma eść  
Żona co nie sprzećwiadac się Mażu pijanego humorowi/ w rzes-  
cy ochotnie się porwie do tego co Maż każe/ a potym to uży-  
ni/ co widzi być przystoynieyszego.

Wście na Rzecziochy narzekasz y na dożywoćia; w kto-  
rym śledząc Wdowa/ gdy poydzie za Młodzika taklego Pior-  
kośia, pozawodzi dzieciom Młietności. Takci odpowiedam  
na to. Coż my Białogłowy/ temu winny/ że u was takie pra-  
wa/ wyć to te piśecie nie my. Wy oprawy/ wy Dożywoćia  
wymyśliliście/ y takżećie ie bardzo obwarowali/ że pospolicie  
naśe prawa żelaznym prawem zowiećie! Wielce tedy nie flu-  
śnie w tym wins przypisujesz Białogłowom; ile na Wdowy eść  
bardzo bijesz/ iak wrobel na sowa: zndć bracie żeś nie do  
Wdowy golec/ kiedy eść na nie następujesz! Wzdyc to y to-  
bie samemu mogłoby się przydać/ gdybyś był godzien Wdowy/  
żebyś mógł polatać sobie lotci: Wam ci to z tym dobrze. Traci  
się Żolnierz grzegny/ albo infey wołdcey Młodiec/ ale równiey  
by Kondycyey; służy/ przesłuży/ pod czas y to co ma/ straci na  
ustudze Wyższy! nie ma sposobu urość. Jako to zwygdy-  
nie. *Haud facile emergunt, quorum virtutibus obstat res  
angusta Domi: Juven: sat. 3.*

Trudno temu urość, komu wadzi niedostatek w Domu. uda-  
sia do Wdowy/ podeprze swoiey substancyey/ uroćiećie gieliom/ Pa-  
sterbom

śmierciom da przystoynne wychowanie/ Pásierbice powydawa pie-  
 knie za Mąż: Dobre im nie da pastofwé/ ruiniowác/ wniwecz obró-  
 eć. Czy nie lepiejże takż niż kiedy we Wdowim stanie/ ani dobre-  
 go ćwiczenia nie mogą mieć działki osobliwie synowie/ y ná ons  
 uboga Wdowa co żywo: samślad zły/ do tego pieniądzy/ y inși wśy  
 sto wniwecz obroca. Alec to naymnieyśy frásunek/ bo iestże w  
 Reiestrá śmierci nie zágladales: kogo z was wprzod weźmie.  
 Może bydz iś Zoná wprzod umrze; to będzieś wolen od strachu  
 żeby nie posłał po tobie zá iákiego Ptokostá: Dość tedy licha  
 consideracya odraza ciá od ożenienia/ beiac siá/ co po twoley  
 śmierci dżiac siá będzie. Jest to wiełże náđ inśe bálamuctwo  
 y zazdrość nieporównána/ frásowác siá że Zoná po twoley śmierci  
 ci będzie inśego á podobno lepszego gáchá miá. O dośćże ná  
 ciá Brácie/ kiedy oná zá żywota twego inśego nie ma! Glupie-  
 go to wierz mi gryśc sobie tym głowe. Dobrze Ruśin mowi:  
 Ná moi bólowie, niech każe y wul trawu gi: Zostawmy ten frá-  
 sunek niepotrzebny Zispánom y Wlochom/ á sami podźmy dálej.

Kładźeś zátym przyklad jedney Pánicy/ z tym dokładem/  
 że po łacinie/ áby ktora nie zrozumiała: To rozumieś/ że wy-  
 eyłto PP. Mśyżyny umiecie po łacinie r znalazłbyś Białe-  
 głowy/ coby drugiego iestże douczyły; co nieco nie náuczyl siá  
 w školách: y ta sama nie chwalać siá/ przypomniałábym ci/ ier-  
 áliś co zápomnial. A wzdryc to wśytkie práwte náuki wyzwol-  
 one od Białogłow pogatel swoy wśiely! Bo owe dziewiec  
 Pánien tak Madrych / że ie zá Boginie potym z Madrośétich  
 chwálonó/ Muzámi ie przezwáńśy/ wśytkie práwte náuki wy-  
 zwolone powymyśláły. Białogłowá wiełże łaciniśkie piśac ná-  
 uczyla. Białogłowá mennice wymyśliá. Tych záś co w náus-  
 lách wśeláctich tak blegie byly/ że naymedrśt Silozofowie od  
 nich uczyt siá nie wśtydzili / gdybym i Reiestr kláśc miá; pá-  
 picrby mi nie siáło: Wywiedlá to pieknie oná Rzymśka Hortens-  
 sia w mowie swey/ ktora publicznie w Senacie miá ná záchyc-  
 y sławo Białeypłci; że nie iestemy tak hárdzo poślednieyśe od  
 was iáko rozumiecie. Wywodlá oná Wlośká Weronieśka w  
 dykturáie swoim; że nie winnie ná nas kładzicie upadku pier-  
 wśego

wšego w Rdzu wins/ pokazując/ że Adam wiſſa był do upada-  
ku w grzech okazywa/ niż Ewa. To cał macie od Męzowiny.  
A gdyby leſzcie mieli Rodzicy tak nam na nauki naśladać iako  
wam/ upewniłam/ żebyśmy Siłozow y Doktorow wſſych po-  
wsadzaly w koſi roſek. Ale jeſcie nas tuż ſobie tak pod moc  
wzieli/ wiec y ia to co drugie cierpieć bede.

Tentedy przyklad Pauliny/ na hłabſ/ y zawſtędzienie ſwey  
woli waſzey ſtaży: co drugi y diabluby ſie záprzedał/ żeby eno-  
tliwa zwiéſć Białogłowe: nam zás wſſyctim ná ſlawo/ że zá  
dwákróć ſto tyſiacy czerwonych złotyeh nie dáła ſie tá pogrze-  
wa Joná uwieſć/ w wierze ſwey ku Męzowi ſwemu nieprzyeſo-  
máney

Aleć to nie jeden taki przyklad / tyſiadcami przytoczyłabym  
ci tych/ ktore Męzom ſwoim tak wiácy dotrzymowaly/ że y  
ſmierćta to pirzetowác zwykly byly/ gdyby mi nie ſlo o czas.  
Nie trzeba im było ſako mowiſz káydán ná nogi/ okularow ná  
ogy/ albo ſtrozow przydáwác.

Penelope manſit, quamvis cuſtode careret.

Inter tam multos, intemerata procos Ovid. lib. 3. Eleg.

Cnotliwa Penelope, choć ſtraży nie miała.

A y tyſiacom gáchow, uwieſć ſię nie dáła.

y owſzym/ choć tuż żadney nádziet o powroćcie Mſzjá tey nie  
było wolála ſie zſtárzec/ niż wiára złomác małżeníſka.

Viſum & quamvis nunquam ſperaret Ulyſſem,

Illum expectando facta remanſit Anus. Prop. 1. Eleg. 9.

Pieſnie tedy odbyła táktego zdrayca (iako ſie ſiła między  
wámi zndyduie/ ktorzy ná cudze Žony mſzecie) jedná; ktora  
gdy ſáktor Pána ſwego imieniem námarcial/ y obiecuiſc wiele  
ſie podárunki/ proſil o nieſluſna rzecz (domyſlćte ſie ſami) ody  
powieǳiála: Pulla cum eſſem Patris didici dicto audiens  
eſſe idq; feci: poſtquam nupli viro: Si ergo aqua à me po-  
ſtulat, huic primum id aperiat. Plut. in Lacanum? Apoph. &c.  
Pokim Pánaa była náuczylam ſie ſluchác Rodzicow y do ich ſtofo-  
wác ſiewoli, zá Máz poſeǳſy, toz poſluſćniſtvo winná Mázowi:  
Jeſli tedy ſluſney rzeczy odemnie ten P. wáody záda, niech o to  
z Mázem

z Mezem mowi: Dobrze bardzo/ takos waptis zeby sie byl od  
 wazyl wchodzic w ten kontrakt z Mezem. Tez odpowiedz od  
 most y drugi taki napisnik/ od zacney w Medyolante Matrony.  
 Podobnych przykladow co wiedziec co moglabymci napisac /  
 gdyby czas byl; zgola/ tak mowia/ ze przeciw dziesiatcu przy-  
 kladam cnoty y wiernosci nasey/ ieden z swey strony ledwoby-  
 cie pokazac mogli. A lepszze to/ ze wy sami pisac Historie y  
 Ksiegi/ ochraniajac sie/ pochlebuciecie sobie; y nie wszystko zle  
 na sie/ bardziej na nas pisacie: Ale gdybyśmy my pisac mia-  
 ly/ dopierozby wam nie iedno przyšlo ziesc plonk; y wstydac sie  
 za te wasze niewiary; y niecnos tak wiele: Ale nawrocmy sie  
 ogzysmemy mowili.

Tu/ coż ci nam lepszze daley odraza od ozenienia. Jesli bo-  
 dzie (powiadaj) menabożna/ waruy sie zeby czarami y diabły  
 nie nara tala. Miez to odemnie kazdy/ nie wdaway sie w to/  
 zebyś sie miał bac czarow/ wiecey w tym omamienia niż rze-  
 czy. Kto sie boi Pana BOGA/ diabol do nie go prawda y przy-  
 stepu nie ma. Jesli zos (mowisz) nabożna/ to bedzie dlugo w  
 Kosciotele siadac/ y rozowac nie wiedziec ogym. Jesli kogo  
 chwali/ to znac w nim sie kocha. Jesli gani/ to pokrywajac przed  
 Mezem z kochania czyni to. Jesli umie czytac/ pisac/ grac/ to  
 listki/ to swistki/ to podarunki. Nie umieli/ to znaydzie Sekre-  
 tarzã co iey przeczyta y napise. Jesli iednemu sludze wszystko  
 rozkazuje/ to w nim znac sie kocha; iekali nie z to go znac ochronia.

Jaż mi y glowy y slow nie stacie/ bo o takim choru coby  
 tak bardzo nie dowierzal. Zonie/ prowiem nie sychala; wadzil/ kie-  
 dy nie nabożna; wadzil kiedy nabożna; zle/ kiedy pisac/ grac/  
 umie; zle kiedy z kim mowi: zle kiedy nie mowi: Niebezpieczniej-  
 go wie/ tak wam te bialoglowy biedne dogodzic maia.

O Feminarum sorte vulgus aspera  
 Productum in auras? quas licet culpâ vacent.  
 Rumor malignus dente rodit invidio;  
 Pro facto habetur quidquid ira finxerit:  
 Servi loquacis, quod Maritus suspicax,  
 Commentus ipse est, malevola aut vicinas

## ODPOWIEDZ DAMY

Quid suspicetur genitor; in mea manu  
Non est remedium id arbitror tutissimum,  
Intaminata conscientia frui. *Buchon Iephte.*

Obiedne Białełłomy! które choć bez winy,

Obmawidła y sadza z ładą więc przyczyny.

Co z gniewu powie słaszká, lub z stráchu chudźiná

Zmysli, zwłaszcza rozgámi ocięta dziewczyná:

Co się Mężowi przyśni, albo co zawięta

Złość bezbożney Samśiády wym. śli. przekłéta:

To już iak za pewna rzecz. Ná to nie májz rády,

Procz: dobre mieć sumnienie, ná wszystkie te zdrády.

Nieszczęśliwaś to nád nieszczęśliwemi Zoná! która ma takie  
go Májá! wszystko iej wymawia / wszystko wyrzuca cóś ná oczy /  
posadza niewinnie / y spać iej nie da.

Zelotypi Conjugis uxor in somnis, nunc blandicijs,  
nunc querelis fictisq; criminibus excitanda exercendaq; per  
noctem: seu licentius oculos deflexerit, seu videnti lentius  
arriserit, seu vicinum salutaverit, seu domum serius redie-  
rit, postremo aliquid fecerit aut dixerit, quo suspecta lesiq;  
reasil amoris. Quae si vita dici debet, quae nam mors di-  
cenda, nescio.

Nieszczęśliwaś to Zoná która gorliwego

W miłości Mężá sobie ma niewierzacego:

Bo, z podeyrzenia które zazdrość w nim podzega.

Wszystko iej cóś wymawia, wszystko ia podstrzega.

Wput snu dyskurs zacząwszy, słowa podchwytnie.

Kędykolwiek się ruszy, wśędzie iej pilnuie:

Lubo ná kogo poyrzy, lubo się rozśmieie,

Lub się komu ukloni: Mąż z iádu topnicie:

Wárgi gryźie, márszczy się, á pod czas y biie,

To to śmierć jest prawdziwa, która z takim żyie.

Szeptna



Szeptna to iest w drugich Męzách wada/ od ktorey y samo pismo odwodzi: Non zeles Mulierem finus tui, seu non sis zelotypus uxoris tuae. *Syr. Cap. 9. v. 1.* Nie miey w podeyrzaniu żony swotey. **A** dacie rácyaj ne ostendat super te malitiam doctriñae nequam: *Zeby niepokazála ná tobie náuki złey.* Jákoś tym niedowierzaniem y najlepšá zepsuie: y nie może byđz nie usprzykrzeñšego / iáko mieć niedowierzającego żonie Męz. **A** naygorši ei ktorezy sami w mlodości naywieksí hulecie bywšy/ rozne wiedza przebiegi; y toj gęstokroć o podgciwých y niewinnych żonách rozumieja: złe gdy Impotencya sie przymieša/ toż tam dopiero wargza / iák ow pies co ná sienie leży/ sam go nie ie/ á drugiemu nie da.

Cesarz ieden (Károlus Crássus) powróciwšy z Woyny posiadził żonę swotę Rychildę o cudzološtwu/ y sam przystaęł w Senacie / że sey nie tyła! przez cały czas zámejšcia (uwašcieš/ co tákiemu po żonie bylo) Wywiódłšy sis oná cnotliwa Páni uatieniem á rzecza Danna/ y pokazawšy sis byđz niecytána/ z żalu / że ia w taka saktente niewinnie obloł/ do Klastoru wštąpiła.

Gotšy náđ tego byl ow w Perudžiu Młešcie/ ktory żonę swotę z sámeego á ięšze niesłušnego podeyrzenia zabił/ iáko o tym nagrobek šwiádzy.

Si qua solet proprio puella gaudere decoro,

Quid mea fors possit nunc ego sola queror,

Forma dedit multis famam laudemq; puellis;

At mihi de falsa suspicione necem.

*Ty ktora się gładkošcia šozyciš przed inšemi;*

*Postoy! á powinne tzy žtacz prošę z moiemi:*

*Inšym sławy y mienia gładkošć przyczyniła,*

*Mnie, z fałšu podeyrzenia, życia pozbáwiła.*

O nášym Krolu Władysławie Jagielle piša/ że tákże posiadził byl Krolowá Jádwię żonę swotę/ ázci drudzy powiádá/ iá że nie bez przyczyny/ o tym Gyráj Kromerá *lib. 19.* álbo Bielskiego.

O Jndryskich zaś Krolách/ osobliwie o iednym (Duná názwánym) piša: ktory tak nie wierzył Żonom y Bialogłowom / że nie tylko według Turckich / y infego Dogánstwa zwyczajów / samych rzezanców w Szardaiach do posługi Bialogłow używał; ale nie kontentuiac się zym/ ramięm/ uszy/ nosy tymś że posługągom obrzynać kazał/ żeby się ktora w ktorym nie zaś to chala była: *Auth.* Ciebie tedy ktoryś tak bardzo nie dowiesz rządzacy Żonie odsylam tąd/ iako Łacinnicy mówią Ad Indos & Garamantas; żebyś albo ty drugim/ albo tobie samemu nos y uszy oberznieto: u nas w Polškę po takich nie/ mech się ale nie mnoży plemie.

Do was zaś Pánowie Malzonkowie/ ktorzy się ná Żony o to urażacie/ tak mówię: że sami nie możecie się rozśadzić w tym. Nie miło wam kiedy Żoná z kim co mówi/ kiedy się do tego uśmiechnie/ kiedy słudze rozkazuje. Jákoż też Żonie ma być miło. Kiedy owo do Pánienek/ do Żon cudzych przymknawšy się/ to ścisćacie/ to całujecie/ á cnota powiadam/ że drugi bardszy z nalogu y z uprzędzoney iaktęyszy fantazyey/ niż z potrzeby/ bo ma swego do nowego. Jeśli tedy mówicie że się słabo pożywi iedną kromą/ to y my też wzajem rzeczymy/ że słabo się dorobi iednym wolem. Pámistawcieś tedy ná ons Regulkę.

Quod tibi non vis fieri, alteri ne feceris;

Coć nie miło samemu, nie czyn' tego drugiemu.

Dálej idac widzę/ że cie y to od ożenienia odstrasza/ że kiedy Żoná umrze/ trzeba iey pogrzeb sprząwić/ y trzeba zaraz Posag wrócić. Nie świadomes Bracie Wyższych praw: bo Maś w Dożywoćiu siedzac/ po Żonie nie wróca posagu/ aż po śmierci iego Successorowie (ieśli dzieci nie maś) powinni go wrócić. O pogrzeb się zaś frasować/ á iestżeś y wesela nie odprawił; wierz mi/ że to wielkiego prostała dowod.

Aleć y to nie mądrość/ co się o cudze śłasuleś dzieci/ y o swoje/ á nicci/ potym. Bo/ ieśli poymieś Wdowa/ co będzie miała dzieci/ to będzie n lala y dleb dla nich; á może go ty lo mieć/ że y tobie się okroi. Jeśli też y ty będziesz miał swoje/ to y te buda miały czym żyć. A kiedy do działu przjdzie/ to

samtel

tánte / to co ich / á te zás twoje to wezma / co im należy. Coś tu w tym zá trudność: A tym czasem ty sie nálezysz tego przystoynie y náiej chleba: Ktorego jezeli gdzie / tedy u Wdowy záżyć ale grzeznemu / á nie leniwcowi.

Jezli zás Wdowe poymiesz bez dzieci toć stánie zá Pánna; Tym sie nie álteruy / że z pierwszym nie miała; kiedy z toba może mieć. Alboś to tego málo / co z pierwszym Mężem nie bylo / á z drugim národziło sie tego dostć. Jezliś też ty nie miał / ábo gánieś sie / że nie możesz mieć *sine subsidio charitativo* dzieci / toć lepiej wziąć Wdow z dziećmi. Wszak rádziej / żeby z *Kinderhausu* wziąć sobie dziecié zá swoje rázey / niż sie żenie dla potomstwa. Co tedy masz z *Kinderhausu* gdzie tylko porzuczone dzieci wychowują / nie wiedzieć iákiego y czyiego békára (ktory postáremu po tobie dšiedzizyc wedlug praw Wyzystych nie może / chyba pod Konstytucyá záchscenia do uslug Rzeczypospolitey) to lepiej porzuciwego Pásierbá wziąć sobie iák zá Syná / dáć mu żywienie / wychowanie przystoynie / zá coć y sam y krewni tego obowiazáni będą; y uczynić go sukcesorem po sobie. Albo wziąwszy Pásierbica ná swoje opieka / wydać go zá krewnego Domu swego / uczynić im dobrze ná konserwacyá slawy Domu swego własnego.

Jezli sie stwoi twoia Zoná / nie masz czego gánieć / byle miera nie wedlug swego stanu y kondycy; y żeby nie záwóse; ále kiedy tego potrzeba. Wiley ci przecis y sámemu tobie ná nie porzucć / niż kiedy iák flurá opuścivšy wšytko chodzi / co sie przed ludzmi zá nie wštydzić musisz; y obmierznać ci potym moje. Jezeli zás nie modna; to znać dobra gospodyni / nie bódzie sie bawic biesiadami / doyrzyc wšedzie / y w ogrodzie / y w oborze / y w komorze.

Jezli sie Zoná nápiera tego co slufna z czemuś też nie masz pozwolic; jezli też nie slufna / á odmowisš tey / záden rozsádný nie rzecze / żeś zlyná Zoná / y oná sámá choć tey zrázu może bydz troche márkorno; potym sie obázrywšy / uznac musí / żeś nie badeł / y tym bardziej powázac cie bedzie.

Jezli niemáš swojej wioški / że musisz ná wól mieškad /  
nie

nie strąsaj się/ żebyś miała dzieci zchłopiec: bo jeśli'cie nie śdć/  
 żebyś Synow o swoim kofcile wyprawil na nauki/ a potym do  
 Woyskã/ a Szlachciceś przecia/ to nie day im świni pascę/ przym  
 lepiey pasterka/ a chłopcow day na służbã/ lub do Pánã/ lub  
 do Żolnierzã/ to się tak wytrzeszã/ że z nich Żolnierzow y Jona-  
 kow mieć będzieš: Córki także na przyszoyne mieyscã day na  
 służbã/ toć się w wiesniagłki nie obroca. Co się zaś boiš że  
 by we wsi Błázek nie uczyl Páni sieckli rznac/ albo w Miec-  
 ście żeby Listki nie latály/ na tom ci już ze się rązy odpowie-  
 dziãłã: y jeśli chceš czytay sobie wyżej. O kompani zaś lu-  
 bo z starem lub z mlodem towarzystwo Żonã twoid mieć ba-  
 dzie kiedy z podcínwemi/ nie otawiaj się/ żeby ludzie złe o niey  
 mówić mieli.

Jeśli cie twoid Żonã nie miluje iãko pišesz/ to złe/ nie máš  
 czego chwalić; aleć podobno wet za wet oddãcie. Jeśli się zaś  
 Kocha w tobie/ czegożci wišcey trzeba tylko żebyś y ty wzã-  
 iemnie iã kochal. Amor amore calet: *Milosc sie wnica mi-  
 loscã.* A żebyś iey nie dawał okazyey żebyć nie dowierzac mialã.

Jeśli z dziećkami chodzi/ albo choruje/ uczyn iey nalezyty  
 wedlug moźnošnošci wzãd; umrzelt teź/ spraw iey pogrzeb przy-  
 soynny/ wzdyc y studze Pan nie żaluie tego dobry/ Což Żonie;  
 nie ma cie tu tedy co odrãzac od ożenienia.

Bez woli Rodzicow/ albo na zlešc poymowãc Żony nie ży-  
 eš; bo trzeba za stãrzych išc wola. Choć zaś przymuřona zã  
 cie poydzie Pánã/ albo ciebie/ Rodzicy przymuřoda/ nie zãwije  
 się to złe náddãcie. A chłop przymuřony na wola náylepiey się  
 pod cãdã rzadzi. A stãdło iãkoby przyniewolone/ dobrze /czesto  
 wychodzi. Znam iã siã/ co ledwo nie w powrozie ich przymie-  
 dziono; a wždy/ że to wola Rodzicow byãã/ dobrze się náddãlo/ y  
 pieknie z sobã mieřkãli. Iãkoř boday nie lepiey tãł/ niź co  
 owo Pãnienkã obiera sobie Męžã/ albo Pan Młody piešcãdelã  
 kã upãtrunie; y zãchwyćwřszy ognia/ zdãraz ochłody prãgnie; złe  
 tãkim wychodzi/ y prãtko się onã názybye goraca miłosc obrãca  
 w nienawišc.

Jeśli Żonã dáno wybierãc mišdzy infemã; to znãc że nie  
 onã

oná/ dle ty miałaś y maś foremnieyſze przynioty/ dla ktorychć  
 tak pozwolono bratować/ y dla tegoż muſi cię tym bardziej  
 ſzanować y kochać/ żeś ta sobie mimo inſe upodobał. Źgęci tych  
 bratow nie maś co chwalić/ gdyż bratując y biorąc młodſzą  
 przed ſtárſzemi/ nie tylko/ że albo w poſadgu uſtąpić muſiſz /  
 nie tylko żeś nie miłym gościem u ſtárſzych Sióſtr/ áſe ieſli oſ-  
 ſobliwie mloda bardzo wierzęſz / y z ſámey nie że wſyctkim bez-  
 dzieſz miał ukontentowanie. y tenże pożytek badzieſz miał/ co  
 ow/ ktory ná niedożywały owoc prágnie że nim go doſtanie/ ná-  
 trzęſcie ſię drzewem/ nátlucze ſię gáleziem/ y ſam ſię uſámocę;  
 á doſtawſzy/ potym przykry ſmak w nim uczuie; że mu ſcier-  
 pna zoby. *Acerba res est, immatura Virgo. Tertulianus.*  
 Dla tegoż

*Si grave prolixos tibi pectus abhorret amores,  
 Candida Conjugii, ſi tibi meta placet,  
 Hanc ut ames ſit cura, Soror cui nubilis inſtat  
 Nonne vides, Frondeſ Fronde premente ruunt:  
 Hæc ſit amica tibi cui ſerior ingruit æſtas,  
 Crede mihi cauſam tempus amantis agit.  
 Mitia ſpontè fluunt pyra, cruda tenacius hærent.  
 Nec ſequitur facilem quæ viret uva manum.*

*Ieſli z Bezzennyeh, wynieſć życzęſz áláſpáſow,  
 A do Matżeńſkich myſliſz pobierać ſię wczáſow.  
 Stárſzey ſię kłániaj Sióſtrze; uznáſz chęć w ſtáraniu,  
 Ile, ieſli poniey ieſt druga ná wydaniu.  
 Iak doſte iátko w ręce ſámo ci więc wpada,  
 Tak tá, ktorey czáſ, przyimie twe oferty ráda.*

O przymuſzonych Matżeńſtwách tużemći trochę wyſzew po-  
 wiedziáć/ że te ganieć nie trzeba; y lepiej że Rodzicy Pánnie  
 Mszą obieráć/ niſz oná ſamá ſobie. Gdyż czeſciotróć (iáko  
 nie wiadome rzeczy) w tym bládo czego rożne mamy przykła-  
 dy: Choć ſię tedy z rázu márkęycć badzieſz/ przywyknie potym/  
 ſie kiedy rowná ſobie do lat ſwoich dobierzęſz / y do ſtanu ſwe-  
 go. O czym niſzey ci więc powiem.

Jeśli w tym Domu / gdzie się masz żenić / były idko mowić  
takie y owałkie; nie sadz pastarému z tego ile o drugich. Trafia  
się to / że jedná upiśdnie nieboga (bowiem Humanum est labi.  
Wysyślymy słabi) a drugie nader cnotliwe y pogciwe b/w. i z  
Siostry: Bo tym bardzicy potym ná nie jest oko; idko zwys-  
szynie Polak poškodzie madry. Nie uragay tedy drugim / ty  
wa to y wjacny b Rodowidoch Domách / moje się y w twoim / co  
to drugim uragay toż trafić czegoć nie frze.

Jeśli Rodzicy tá gdzie się stáraf nízgemni / prawda id-  
ko mowia. Non procul a proprio skipite poma cadunt.

Oyczysła w dzieciách dziedzicy wada,

Blisko swey iabtko iabtoni pada.

Jednakże y to nie záwzdy prawda: y trafia się / choć Ro-  
dzicy nízgemni / dzieci ich grzeczne; w oskárku / jezeli się tego  
boisz / nie gryn w takim Domu stárania.

Jeśli zaś edná gdzie się stáraf Rodzicy grzejnit takich że  
się spodziway dziatek. Bo pewnie ćwiczenie im dobre dadze:  
ktory choćby nie wiedzieli idk złe y ładaco z przyrodzenia były /  
wytkálcunq te y wyppolernia / mowi Wloch Nutritura passa  
natura.

Piekne a dobre ćwiczenie, nápráwia złe przyrodzenie.

Jeśli Żoná swotá miała zalocnikow y áilá konkarentow /  
to mozesz sam sádzic / że tak áilu o ładaco pewnieby się nie stá-  
ráli byli; y musi bydz / że ma zacnieysze nádz inqe przymioty.  
Tymes frzeliwshy / że tak grzeczna masz Żoná / y że to / oco się  
tak áilu stárálo tyś ugonil / y wyszłiś ches przyzucil przez kof:  
Jeśli zaś nie wiedziála co miłość / Panna badac / tym lepiet:  
Nicić potym Pannie znáć się bardzo ná miłosnych komplemen-  
tách / lepiet że ty pierwshy Kochania tey uczyć badziś: O to się  
nie boy / żeby záwzdy miała kwáśno páczyć / y nie aplikowác  
się do miłości. Názuczyć się tego z czásy; nie frásny się o to / by  
le zaś nie bylo náibye / y z uprzykrzeniem twoim; choć oná z ras-  
zu ućieka y stroni / przywózknie powoli

Y przyidzieć oná samá, iák owieczka do sádná.  
Żebyś jedno zaś przed to nie ućiekał / ktora teraz tak bardzo gonisz.

Dyskurs ten teory powledaś/ żeś u stolu słyfał/ iż w każdym  
 Malżeństwie jest to troje: Albo kát: gdy jedno drugie bije:  
 Albo złodziey gdy jedno drugie krádnie; albo diabol gdy jedno  
 drugiemu w Nabożeństwie uragá. Od kogokolwiek słyfales/  
 trzeba mu siobyło w uszy ubácić zá to/ że powieǳiał w każdym.  
 Trófia się pod czas/ ale w kimsie wólne w Mózgach naybardziej/  
 kiedy albo Żon obieráć/ albo niemi rządzic/ y sami się rozumem  
 miarkowáć nie umieć. Rozmowimy się o tym tu koncowi /  
 iáť wam wprzód ná wáśne odpowiem pretensie; usłyfycám nie  
 iden sobie po łacinie: eáćić to wáś zwyczay wśytkiego zlego  
 przygyna ná nas zwaláć/ á siebie ochraniać. Przyezagáś po łá-  
 cinie to/ co nam zwyczajnie wyrzucáćie ná ogy; że przez Bła-  
 logłowe Jozef w Egipte do wteśieniu wrzucony Gen: C. 39.  
 Przez Bialogłowe Sámson zdrádzony/ y od Filistynow poimány.  
 Judit. C. 16. Przez Bialogłowe Dawid do meżoboystwa przy-  
 wiedziony. 2. Reg. C. 11. Przez Bialogłowe madyr Salomon  
 w bálwochwalstwo w prowadzony. 3. Reg. C. 11. Jeszceby trze-  
 bá się o każdy z tych przykádow rozmowic: Bo/ co do pier-  
 wśzego upadku w Ráin/ o tym piekny dyskurs wyrzódla ledná  
 użona Wlośka z Werony/ że eáť był winien w tym Adam/ iáťo  
 y Ewá; ieáťi nie bárdziej. Co do Purifarowey Żony/ tey nie  
 bronis; ale też wápiá/ żebyście eáťiego Jozefa Bogoboynego/ z  
 miádzdy siebie wylatáli; choćyście wśyscy swóte naywielke czy-  
 stości w kúpe wlożyli: Jesteśi was síla eáťich/ co suknie (iáťo  
 on) odbieżyćie pod czas u cudzey Żony/ ale pewnie nie z cnoty/  
 chyba z mąśu/ kiedy Móz záfónie ktorego. O Dáñle Sámso-  
 nowey/ gemuż eáťi był prośtáć: że widzac/ iáť go trzy rázy pro-  
 bowála/ y czwarty raz tey się zweterzył; nie wiedzieć tedy ko-  
 goby w tym bárdziej winowáć. Do cudzolośwa Dawidowego  
 z Żona Driafowa/ y do zá boystwa Mózá/ każdy Teolog przyznáć  
 muśi/ że wielka w Dawidzie niś w niey była winá/ oná nie fu-  
 táła tego/ nie kázála Mózá zabiáć/ ale postáno po nie/ przywie-  
 dziono ja: Mózá bez tey wiadomości kázáno ná celu od nieprzy-  
 láćelá postawic: nie słufnie tedy ná nie zwaláćie wins. Sáló-  
 mon że do bálwochwalstwa wprowadzony/ sam bárdziej sobie  
 winien

winten/ że tak siła Białogłowa miał; a iehże Pogánek/ ile tu śtarości. Bo/ co on ich miał odwozić od bładu/ to sie sam iehże udawał za ich bładami. Ale nad to wshytko/ ponieważ y po Piśmie Świetym przeciw nam przykłady zbieracie gemuż też wzajemnie tych/ co po nas sa nie kládzieciez gemu nie przypominaci wzajemnie/ że przez Białogłowa cały naród ludzki powstał/ odebráwshy támiż zaraz w Raiu one poświętna obietnice/ semen Mulieris conteret caput serpentis Gē.  
 3. Przez Białogłowe ona madra Ubigail; rozgniewany Dawid ubłágány/ y Mąż z całym Domem od śmierci zachowany. 1. Reg. C. 25. Przez Białogłowe Lud Żydowski wybrány/ z ręki Zolofernesa Tyrána wybáwtony. Judith. C. 13. A coż masz Pisno/ ná Pisno. A tak widzi niewdcazy uczyniles że mnie Ceologozem w tak glabokie piśmienne dyskursy z toba weszła; chcąc wywieść niewinne Białogłowy z tey/ wktóra nas gwałtem wtigacie ochydy.

3. Znowuż tedy od Pisná do Zistoryey. Przytaczasz Cesarzowa jednę/ która w Zlotniztku sie zátoczála/ nie miałaś wiers po co do Zistorytkow sie udawać: jes ten ten ná nas znalazł przykład. Nie chodząc po Zistoryách/ pokazalabym wzajemnie wam w Krakowie/ w Lwowie/ w Wárszawie/ w ostatku w leśda Miaszeczku tysiac przykładow/ co sie y wy/ nie tylko w Zlotnizontách/ ale w Krakowónách/ w Szewcowónách/ y nie wie dzieć iákiego rzemieślá Białogłowách kochacie; y dobrze od Cechu pláćcie/ a gdybym zaś przykłady cnotliwych Żon kláść miała/ musialabym po pápiez do tramu posláć/ bo by mi tego co w domá mam/ nie stáło. Mázney Krolowey Szwedzkiej Mázgárethy postspel/ która ná monecie miásto Herbów/ albo twarzy Krolowey práśwóć Pudenda Muliebria kázala; iesli gamisz postspel/ to wprzód wáś z wyzay zgnić trzeba/ gdyż od Mázgáry to swoy wzisło pogatek. O tym słuchay Autorow iesli poláćcinie rozumiesz/ boć tego tłumáczyc nie bade.

Pudendis, non solum Aegyptij, qui statuas pusillas immani membri virilis magnitudine effingebant; sed alij plures sacra faciunt tanquam causæ animantium creationis. Igitur & imagi.



imagines horum plurimas nonnulli in gratiam fecunditatis eorum in templis ponunt. *Diod. lib. 1. Cap. 7.*

Mense Augusto Romæ Matronæ virilis membri figuram Divinis percolebant honoribus, quam extra portam collinā ad ædem Veneris cum pompa Sacrorum deferebant Ægyptiorum more. Mox à castissima NB. & spectatæ pudicitie Matrona præter Matronale decus in sinu Veneris locabatur. *Alex. lib. 3. C. 8 Ex Aug. lib. 6. de Civit. Dei Cap. 9.*

Wiac żebyście z tego nie tryumfowali! że w tym macie coś nad nas! dla tegoż poloże wam! że takiż Honor! bá ieście wiſy y nam wyradzano. O czym słuchay poważnych Autorow. Imagines, in Elcusinis Deorum, hæc fuerunt. *Jovis*, quam gestabat Antistes Hierophantes. *Solis*, quam facifer. *Lunæ*, quam minister ed aram. *Mercurij*, quam præco sacrorum. Et quemadmodum in sacris Dionisij circumferebatur, Priapus, ita in istis natura Muliebris, ut Theodoretus testatur. &c. Ieście w takiej to powódze bylo! że kto chciał bydź rām! musiał sio takoby poświęcać! y obwoływał ná to obstalowanę; żeby zaś den który grzech śmiertelny ná sio gziw! tam nie przystopował. Jako o tym tamże daley pisze. Et hæc erant Sacra, ad quæ non patebat aditus, præter quam initiatis, & in quæ nemini licebat penetrare, qui sibi sceleris perpetrati conscius esset; id præconè conclamante. *Ludovicus viros in lib. 7. August. de Civit. Dei. Cap. 7.*

Nie mąszyć sio proſis nad tym ani spluway. Castis omnia casta; puris omnia pura. Nie uważali tam tego takó incentiva libidinis, ale takó Instrumenta generationis; za ktore takó kósćie wy sio nie wstydziłi przedym! tak y my nie powinny: bez tego świat we sio lat zginąłby. Tom tedy z okazyi żeś chciał takoby ochydzić nas przez ten postepet Krolowey tey poświędział! w gym żem tak sio mákaronem nárabiał! przebacz! gdyś do takich sálfefonow; potrzebne byly mákarony.

Wydatęſz swoy żetym sentymen! y tak koncluduieſz! że ten co sio żeni! dwa tyłko dni szczęśliwe ma! to iest; dzień wesela! y dzień pogrzebu iey. Chwała Bogu! że przecis przynáieſz żonaty dwa dni ma szczęśliwe: A ia zaś mówie! z doswiázę!

nia / y zá zdáním mądrych idac / że ten co się nie żeni / nie tyle  
 to dwóch dni szczęśliwych / ale dwóch godzin nie ma. A do  
 was to bezżennych á swawolnych należy. Momentaneum est  
 quod delectat, aeternum quod cruciat.

Zá rozkoszy oká mgnienie; zapłata, wieczne męczenie.

Consilium contra Consilium Fraternalum.

Albo

Odpowiedź ná Braterska Rádę:

Zwierzędac się Brat Bratu / w konfidencyey swego o ożenieniu  
 sentymentu / tak do niego piše:

Zony mi trzebá, nie pyśney Boginie,

Z ktorąbym mógł żyć w przywykłej swobodzie;

Inaczej wolę ze Lwy ná pustynie.

Wdowy mi nie ray, nie lubię tey łodzie,

Z ktorey wypadłby przedemna kto ginie:

Dopieroż Panny, ktora przy urodzie

Co wiedzieć iakie może mieć narowy.

Zgotá nie ray mi, ni Panny, ni Wdowy.

Bogáta, zwykłe Mężá lekce waży;

Vboga, będzie ná Rodzinę krádtá:

Piekney potrzebá ustawicznej straży,

Szperna, iakby też kto sizarat kowádtá:

Młodey się to, to, to owo zabáży,

Stare zaś iako przegorzniáte sádtá.

Oblápišli ja iakbyś ściśnat miechy,

Ozwa się sapy, ozwa się oddechy.

Wyfokiey siła wychodzi ná brámy,

Mátá, do złości sktonna y do plotek:

Dworká, nic tylko figle, stroie, kramy,

Domo-

Domowa Trusia, własny morski kotek,  
 Choć się ná dworskich stroiach nic nie znamy.  
 Nakładzie ná się pstrocin y błyskorek,  
 A ia się kędy dowie obiesiedzie,  
 Y nie prossona w putkáránczuk iedzie.

Odebráwszy ten sentiment Braterski o ozienieniu/ á widząc że  
 cakt uważne do każdzey Consideracye/ w dalekaby zapromá-  
 dżily tego/ coby to wshybó uważać miał/ rezolutne y odwa-  
 żne wzstáwşy serce/ táta dáte ow drugi replike.

Czy to Bogini, czyli będzie Páni,

Wolę z nia mieszkáć, niż ze Lwy w pustyni  
 Wdowy mi nie gani, prostak co do sáni,  
 Z ktorých kto wypadł, wsiádać skruput czyni:  
 Dopieross Panny, niech mi nikt nie gáni,  
 Chyba, że komu miłości Bogini.

Cále nie sprzyiasz mnie, com czerstwy, zdrowy,  
 Pewnie nie zgániś, ni Pánny ni Wdowy.

Bogata, w Dom mi wprowadzi dostátki,

Vboga, tym się powolnieśa stáwi.

Piękna, iak w sośni wysoko bawć głádkí,  
 Szpetna, rozsádkiem swey twarzy nádstáwi.

Młoda, rozgrzele y w put zwárzte státki,

Stara polewki cukrámi przypráwi,

Oblápiłi ta, ozwa się wnet miechy:

Ale, co pełne pięnieżney póbiechy.

Wysoka, samá zaleca urodá,

Máta zaś, stánie zá wáżięczne piéścídło;

Dworkę udáie y grzeczność y módá,

Ze inşe w siroiu woża zá nia mydle.

## ODPOWIEDZ DAMI

Domatorká mi doyrzy y Ogrodá;

Y, iáko się ma ná oborze bydło,

Choć nie modziásta ále Gossodyni.

Sitá mi rzadem swym w domu przyczyni.

Ták rezolutnie tedy odpowiedziáwšy/ że ná tákákolwiek pá-  
dnieš Zoná/ musí byđz álbó w tym/ álbó w owym ułontentowanie  
z ntey ; Odpowiedz swois tym konkludis.

Ná iáka tedy kolwiek moie Fatá

Pędza mnie Zonę; bez wielkiey namowy,

Pánná lub Wdowá będzie, lub bogáta,

Lub uboga, brać iem ia gotowy,

Z Piekna lub špetna Wenus mię poswáta:

Strawi żołádek w pulsarowe zdrowy,

Młoda lub stára, miłość ma uczuie

luž to nie pewny, co názbýt brakuie.

Nie dármó mowia : Ná boiáźliwa rádz, odwáżácego sercá  
potrzebá. Nie to mowi iezdziec/ co owo do káżdego koniá/ ták  
przysáde upátruiac / wsiáść ná żadnego nie śmie; Ten/ że  
lekliwy; ten/ że dośiádc nie dá; ten/ że wierzga; ten/ że ná  
kiel bierze; Aleć to u mnie iezdziec/ co ták sié nawinie/ umie  
go ósteć/ y záżyć. Jákož tego dostáte się y nam samym wi-  
dziec/ że owo kon jednemu y przystápie do siebie/ dopierož do-  
stádsz nie dá; á tešli dośiádzie/ záżyć mu się nie dá. A pod  
drugim ták stáćkuie/ że ledwo nie mysl tego czyni. Škad je  
tor z tad/ że poznał táktego dućká; á tego dobrego Jezdcá  
Ješli tedy biedne nierozumne stworzenie / zrozumie co dobry  
iezdziec / co dureń tákóž dáleko wiecey Zoná/ ile która swoy ro-  
zumek/ á y much potrofe ma w głowie; nie zrozumie co kto umie.  
Mamy przyllády/ że zá pierwšych Mešcw; po stroley chodziły  
woli; á potym pokedšy zá drugiego/ cicho y šromnie bylo. Tá  
Mežu to tedy naležy. A nie to potym wykwintowáć: tá zla;  
tá nie dobra; młoda; Wdowá zla/ stára zla/ bogáta y uboga  
nie do-

nie dobra/ z dziećmi/ y bez dzieci nie do ukontentowania: Bo każda z tych przy Mężu durniu zła będzie; y choćby była z przyrodzenia najlepsza/ nadsunie się; przy rozsądnym zaś będzie dobra y grzeczna: Nie darmo mówią/ Koń iezdzcem, Zoná Mężem. Co/ żebyś ci lepiej pokazała/ idź dálej swoim torem.

Jeśli ci Zoná prosi/ żebyś iey co kupił/ uważ na siebie/ ięśli rzeczą potrzebna y słusna: Bo jeśli niesłusna/ nie kupuy/ choć z rządu małkotno iey będzie; obaczy się potym y uzna samá/ że nie słusnych rzeczy nąptieráá się. Jeśli też słusna/ to kup. Lepiej ci Zonę co sprząć/ niż małpom trzewiki/ pengoski/ kabatki/ spodniczki sprząwóć: wydawać je za Mąż/ náwec się ważyć/ posági im dáwać.

Jeśli co nie do rzeczy uczyni Zoná/ wybaż iey pod czas: ludzka to jest rzecz/ poblądzić.

Si quoties peccant homines, sua fulmina mittat,  
Iuppiter: exiguò tempore, inermis erit.

Nápomni ja raz drugi/ do grozby nie záraz się udaway/ á do bicia nigdy się nie porzyway: bo już to ostátnia/ y oná do ciebie serce stráci/ y ty do niej.

Gdybyś się też zła miała tráfić Zoná; ták sobie z nią posłupuy/ iáko ci ze Lwy/ co kolo nich chodzą. (Wszak Salomon zła Zonę do Lwa przyrownuywa) choć tedy co Lew zgrzeszy/ Pan tego nie porwie się bić go/ ale piestá bije: z tad tá urosá przy powieść. Dum percutiuntur catuli, timent Leones.

Kiedy Pan piestá bije, Lew pod się ogon kryje.

Pieknie tego záżył/ ieden/ który ostátnio Corte nągorzka ze wszystkich/ bowiem się iey wsiysey bali/ widząc co Siostry iey z Mężami robily/ potawşy / iednym tylko pulchakiem który ces trykowány á pokárbowány Pácholek ná sobie záwsze nabity nosił/ á do czegokolwiek Pan strzelić kazal/ y do nąpleknieyszego kónia/ gdy w tym Páná nie usłuchal/ y do nąpleknieyszego kónia/ gdy się mu sprzeciwil/ záraz strzelił/ y zábil; ták (mówi) onym pulchakiem Zoná/ ktorey nigdy przykrego słowa nie rzekł/ owšem pieknie záwsze y mile/ żeby się tego sánárzy w niczym nie sprzeciwiała/ prosiac przyzwyczáil; że cále złości oney zá-

pomniawszy/ naymnieysza wola tego czyniła: Jeżeli nie slyszal  
tey Historyey zupełney/ możesz ta kto powiedziec/ albo y ia sa-  
má obaczyćwszy sie z toba/ wsiak to w samświecie sie dzialo:  
teraz bawie miechca. Jeżeli krewni Jonini przydos do ciebie/  
to ty wzajem do nich: iesli oni iesc/ pie u ciebie bada/ to ty  
znowu odiesz/ y odpnieš; wzajemna to kulička. Jak exyis iesz  
teyrył moy mily Bracie/ co mechtješ żeby ludzis u ciebie sad-  
li y pišli: Podzje lepiej ná pušga/ to cie tam nawiedzac  
nie beda.

Secretow y tajemnic/ ktorych badzješ rozumial/ (iesli poter-  
mu Jona badzješ miał) możesz sie zwierzyc. Nie wbyrtie to  
Jony swiegodliwe/ iako o nich rozumiecie: prazdey pod gaz  
midszy wami znaydzie takiego/ co tak morze wšytko ná wierzch  
wyrzuci/ ile po pišaniu; Jest y midszy wami gwalt plotkow/  
nie macie nam czego wymawiac.

Przyiaciol możesz miec by naywiscey/ y nie wiem żeby tak  
glupia Jona bydz miał/ coby sis gniewala o to. Miev ty przy-  
iaciol ile ná dobre nie ná piec samo/ nie ná zbyt/ miev (mo-  
wis) przyiaciol; byles przyaciolatek/ podeyżanych nie miał; bo  
w tym sadnišcie bywdia Jony/ iako y wy z swoyey strony.

Ani bardszo mlodo/ ani bardszo stáro žen sie: Medium te-  
nuere beati: Ozym/ potym powiem ci herzey: Iako y o tym/  
žebys lub Kiegi/ lub myslisłwa/ lub drog y odiezdžania Ge-  
stego miernie záżywal. Bo/ przebag mi/ kto sis ożeni/ á po  
tym albo po caloy noey siedzi nad Kiegi; albo w pola we dnie  
y w noey ná kullá dni odiezdžia; albo gaste sobie drozki to do  
Prawá to ná flis/ to po infych potrzebach wymysla/ podey-  
żany u mnie bydz musi. Przejyray sobie Comedya Lopezá  
starego z Spiridionem.

Náosłátek widzo uzndieš sam/ że przedis žle bez Jony/ y  
czotkowales sis ženie; cýlko kazeš žebyc stawic Jona takowa/  
ktoraby nie byl ani piekna/ ani šperna; ani bogata ani ubo-  
ga; ani zacna/ ani podla/ ani madra/ ani glupia; użciwa/  
ani nieużciwa; ani plodna/ ani nieplodna: Łáże M-ža/  
žeby byl nie bogaty/ nie ubogi; nie stary/ nie mlody; nie za-

ony/ nie podły; Ale sto lat przeminie iako powiadaś/ nim się  
 taka para trafi: W ten czas dopiero masz rzecz żeń się.

Dość blada rada y lichy concept; spodziewalam się czego  
 w drętego. Dam ja tobie infa rada/ co nie trzeba czekać aż  
 sto lat minie: ale zdawdy to mieć możesz/ a krotka to Regula.

Si qua voles aptè nubere, nube pari.

Zonę bierz sobie równa w urodzeniu:

W urodzie, w latach, w postępkach, y w mieniu.

A żebym ci ten krotki wierzył porządkiem herzey obiadnia/ tak  
 wywodzę.

Wprzód/ kiedy o Dom y Wrodzenie pytasz tey o ktora się  
 myślisz starać/ poradź się wprzód swotey Genealogiey. Jeślisz  
 słabiec/ bierz słabciants: mieszczaninca/ mieszka: rolnik/  
 kmitca dziewca; tak nie będzie miało iedno drugiemu czym  
 uragac. Bo pismo mówi. Ne arato bove & asino simul.

Deut: 22. v. 16.

Nie będziesz orał wolem y osłem pospołu,

Tam male inaequales veniunt ad aratra iuveni,

Quam premitur magno Coniuge nupta minor. Ovid.

Pytasz o twarz y urodę przyszley Zony/ choćci chłopu nie wa-  
 dzi/ że będzie iak nasiekany kofeur; asoli przecie nie zowodzi/  
 choć w cudze zayrzec zwierciadło: a teścić na twarzy niczego/ nie  
 bierz sobie bardzo szpetna; teślisz krogodanowey twarzy/ nie bierz  
 się do nazbyt gladkiej. Bo tamta tobie do wierzac nie będzie/  
 a ty zaś tey/ z tad potym niesnasti.

Pytasz o lada tey/ o ktora masz wola staranie czynić tak  
 też sobie pokazac Meryka/ albo sobie w żeby zayrzy/ a teślisz  
 mlody/ nie pozmay starey; teślisz też sobie podatustial/ day  
 pokoy owym szternastolatkom: bo/ choć masz za prosiata chlo-  
 pa/ a wzdzy on z starym wolem nie zayrzeje dwuletniego ciolka.  
 bo.

Disparibus bobus, non bene trahitur currus.

Nie dobrze nierowne woły. Ciagna kopy do stodoły.

Pytasz o postępi y obygdzie/ wprzodze też sam się z soba

porachuy. Jeśli dobrze poczćwie żyteś; tćkiey Żony sobie  
 szuka. Jeśli też z krewkości zgrzeżyś albo pitiąstwem/ albo  
 infeml bezżennych grzechami; to leśsze moześ się/ obazymyś/  
 postanowić. Ale teślis pićak/ y nie maś tey woli poprzestac  
 tego; poymy że też sobie pićak; bo trzeżywy z pićanym nie zgo-  
 dza się; a kiedy oboje bedziecie pići/ to nie będzie miało użno  
 drugiemu co wymawiać; y będzie się wam oboymu do siebie  
 wżytko dobrze zdalo. Jeśli nie chceś poprzestac zaletow/ tćkaś  
 sobie poymy Żona to ty do lednych/ ona do drugich/ y nie będzie  
 miało ledno na drugie o co się urażać. Jako piśa o lednym  
 Cesarzu/ ktory nie raz Żona swoia zaszawał z infeml/ ale musiał  
 wybaczyc/ gdyś sam też to drugim czyni. Sigismundus Impe-  
 rator, Barbaram Hermani Ciliae Comitum Filiam, Uxorem  
 libidinosissimam sapissimè in adulterio deprehendit, sed A-  
 dulters adultera ignovit, quia & ipse crebro alienos viola-  
 vit thoros. *Cuspiannus.*

Jeślis Kapry wezje tćkie Kapry/ ścisłayćieś oboje; y choćci to  
 ludzjom nie będzie się zdalo/ y bada o was rożnie mowic/ ale  
 wy będziecie ledno z drugiego mieli ukontentowanie. Zgola/  
 według swoich postępkow/ humorow/ y obycczłow każdy sobie do-  
 bieray Żony; tćk będziecie z siebie kontenci. Uciek się to lu-  
 dzjom zdać chce// Francuzowie mowia. *Aumboiteux femme  
 qui cloche.* Chramemu kulawa Żona, nie żeym to ia chwa-  
 lic miada/ ale kto ma tćk dziwaczne fantazy/ stosowac się chce  
 do tego woli/ leśli mu z tym dobrze będzie/ sam poym uzna.

Ná ostřetel pyraħli o dobre mienie (smellim się zem to ná  
 ostřetku položyl/ o co wy naypierwey się pytaće) weytrzyje też  
 Bracie y przewartuy Intraty swojej Relestra. A teślis dostac  
 tni/ nie bierz lichoty nierowney sobie. Jeślis też nie Pan/ nie  
 tak się na nieproporcycalne fortunuy/ tćk ani tć tobie panowac/  
 ani ty tćmtey leśce sobie wazyć będzieś.

Acoś maś rado/ ktorey nie trzeba sta lat zebac/ nie trzeba  
 pul świada zbiegac/ nie trzeba iako władzieś piac Lacinskie P.  
 to leś Pulchrám, Pudicam, Piam, Prudentem, Pecuniosam,  
 Pietna/ Wstydliva/ Pobożna/ Rostropna/ Bogata szukać/ bo  
 nie



nie łatwo eáta znaydzieš/ a znaydziešli nie dádzac iey pono/ a  
le dość iedno P. to iest Parem: Rowna sobie w urodzeniu/ w  
latách/ w substancyey dobierac.

Quo ad actum Conjugalem

Par utrumq; coequallem conditio faciat.

Alle peronie rzeczeš ná to: nie sntá o rowna fortuna sro-  
ta zázwoy podkác moze/ ale o nis podobno sis starać/ choćem  
ia tolnik/ chce mi sis Wieszczka: choćem Kupiec/ chce mi sis Slá-  
chcianka poiac: choćem sam niezgrabny/ gládka koniecznie mus-  
sis mieć Zona/ choćem sam chady golec/ bogátey mi trzebá/ y  
iuz nie pytam o iey postyplí/ niech bódzcie iáko chce/ byle z chle-  
bem. O kiedy ráz/ toć iá teź ná to eál odpowladam/ iáko zwozay  
nie Doktorowie morwis/ owym co ich rády nie sluchai z pácientom;  
czyń co chceš/ cterp co mozeš Wiaz ráde/ masz przestroge/  
nie sluchasz iey/ y powtórec morwis/ czyń co chceš cterp co mozeš  
O czym ná ty y ná ows srona/ síla przykádow iest. Ale wra-  
cam sis z toba do przedsiawizatey máterey.

Ox nieboze bezzenny! co to kateš Zonáeym ráchowac sis y  
uwazac/ iá síla kofeue Zoná/ wylizáac ze nie masz žadnego w  
niey zlonka/ koregoby nie miał Wiaz oplacic: Co iá eál morwis/  
ze wa:m to bádziej kredli potrzeba/ žebyście sis poráchowáli/  
co to przez Kol drugiego kofeue. Bo/ iéali co žonáey Zonie  
spráwta/ to to nawiscey ná rázie pierwšego Roku/ co go  
Wiemey zowia Lessal Jast, gdzie sis nowe stadlo sobie akto-  
moduje/ y to postáremu co Zonie kupiš/ zostánie sis w domu/  
przyda sis to ná potym. Ale ty Panie bezzenny/ gdybys choć  
owe niezadáne expensy posumowal/ co ná pongošli/ ná trze-  
więzli/ ná spodnięzli wymidzic/ nuž co piešcionki/ mánelki/  
láncuškli/ kleynozty/ zegarkli/ y inne specyaly kofeua/ zwiažozá  
iéali do politeyżnych sis masz. W ostátku (walerow/ ortow/  
rynfow/ gerwanych zloych) nie wspomínam/ wysyple sis co  
przepieš/ stráciš dla niešęsznych ámorow/ á naymarkotney/  
kiedy ięšze bez pozýtka/ ásseturuis žebyš nie tytko Zona/ ale kíl-  
ka ich (gdyby sie godzilo po Turcku) mogli tym wyžwici/ á  
to wšytko przepádmie/ y skorupczli/ y niteczli z tego nie wroci-

sis

śis do domu na zad. Carezze di cane Cortesie di putane, In  
viti d' hosti Non può far che non ti costi, *Mowi Wloch.*

Powiedaś że ten chybil brodu/ co Żonie powierzył zdrowia  
y mądreności: Bą eyc to nieboże/ ty chybiłś brodu/ któryś lub  
śilum/ lub iedney małpie nieślubney powierzył zdrowia/ subśianc  
eycy/ y użęciwego swego. Bo iako mądrenosc/ kiedy u dziedzi-  
cá w roku/ musi iey śanowác/ gdyś iemu z tym gorzeby bylo/  
gdyby spustosiłá. Ale kiedy śis Arendarzowi/ ile dobremu  
na swoje strons dostánie/ niedta nie byle swoje wybrał. Ták  
y Żoná ktora dożywoćiem Mózá ma/ śamá dla siebie/ dla tres-  
wnych/ dla przyśiagi swey muśi obezrzec śis na wszystko. Ale  
táka Dobrodzięká/ ktora ani na dom/ ani na poczciwość/ bo iey  
nie ma; ani na przyśiaga/ bo iey nie czyniá/ ále na swoje dobro  
ma baczenie/ y nie tufac sobie rożney arendy podczás dorczy-  
máć radaby to wszystko zá kátká Niedziel wybrałá. Który śis  
tedy Pánie bezżenny tákiey Arendarce zwiernáś/ boy śis żebyś  
z arendy nie wpadł w zaskáwa/ á czásem y w Dziedzictwo z po-  
śmiecchem (czego sam nie obaczyś záslepiony) y z chémbá. Bo  
umieła to te miłosciwe Pánie przyciągáć pieknie/ iák woda Ry-  
by/ coraz powalnidáć śnurká. Ostrogé to śa śmáczne y powo-  
ne/ ále zdrádlive iákó onich piśa,

Læda vagis juvenes vocat in certamen ocellis,  
Vidit, & invidias Nerva paremus ait,  
Dat faciles aditus, dat basia; fertq; vicissim  
Qualia vel passer, vel dare concha solet.  
Omnia cum fervent dextram petit illa, fidemq;  
Igne furens juvenis quod petis inquit habe,  
Ostrea non aliter rostro penetravit acuto.  
Et quæ captabat, capta remansit avis.

A leſze to nayzálośnieyśa/ że przywiódłśy ciś do tego/ że  
iá poymieś/ nie ták to Interpretuie/ żeś to z grzechności twocyey/  
nie upátruiać ani dośtátek/ ani śtanu y urodzenia iey nierównes-  
go uczynil/ ále swoicy to rośtropności/ swemu roźgádnieniu/ y  
rozumowi przypisúie/ że ciś umiáłá w blázná pośtrzydz/ y do-  
śpátałśy potym czego chciáłá/ nigdy teba kontentowáć śis nie  
bádzie.

*Jeśli*

Jeśliś też postrzegłszy się za czasu wypowiedz sey Arenda/  
upewniam/ że nie tylko rzeczy wasze/ ale y ciebie samego nie  
spelná według inwentarszá odda. Bo takie duszki własnie iá-  
to pokusy/ nigdy gładá/ ani domu nie opuścza/ żeby nie miały  
co wyrzadzic/ y zostawic po sobie pamiatki/ czemu jeśli nie wie-  
rzysz/ k. eoy doznaś tego/ wspomnij wisc ná moje słowa/ y po-  
wiedz mi też.

Co do kłótni y zwad między Matkisztem: Byna tospod  
Gás przysnam się/ Zoná Mężowi słowo za słowo odpowie/  
ale czas to nie od was. Bo czy możeh też kto (pytam cis  
wziemnie) nazwac to co skromna sekuenca: to co trzejwa/ pi-  
lagka: rozumne stworzenie Bóskie/ máłpa: poczciwa Białoglo-  
we/ czarownica/ cnotliwa możeńli nazwac murwa. A wzoj  
Pan Matzonek upiwszy się/ albo iáť mucha w nos wlezie/ wsiys-  
kiemí temi tytułami Zona swoia uraczy. A ná ostatek y pieczęć  
ná takie przywilete ná łbie albo ná grzbiecie przyłoży/ wzajemnie  
to tedy rzeczy. A inż tego áni wy nam nie wyrzucaycie ná o-  
czy/ áni my wam bedziemy/ niech beda bydla zá motowidla.

Co mi zaś dziwna/ że w staraniách waszych ná to utyskacie  
cie/ że co inszym rzeczom dobrze się przypatrowac wolno/ Dom-  
kupiac ogladac/ sukna pálcami macac/ w gárcce brzaskac/ ko-  
nia przejezdzac/ sama tylko Zona że musicie brac iáť kora w wor-  
rze. A moi mily Bracie/ wszdye dosyc macie czasu y okazey  
przypatrzyc się tym Pánnom. Na toć to biesiady/ ná to kon-  
wersacye/ ná to tańce rozne/ żebyście się im służnie przypatrzylí.  
Na to swiezkowy/ żeby jeśli który nie dojrzy/ lepiey ia widzial  
przy swiecy/ kora przed soba nosi. Na to mientony/ żeby z bo-  
ku obaczył tym lepiey iáť chodzi/ ná to goniony/ żeby widzial  
jeśli nie kálitá/ albo nie dychawizna; ná to spiewány Kowal/  
żeby slychal jeśli nie niemota. Na to Niemiec/ żebyście iáť  
w gárcce kódráli czy dobra miedz/ y zlosc iáť si w niey nie o-  
zwie/ ná to Angielskie tańce świezo wprowadzone/ żebyście ku  
sobie rekami klaskali/ morali się z soba. Jużel ich wa n poswa-  
lacz iáť sukna pálcami macac/ kiedy ragti sciskacie/ calacie  
nie iáť iáť kora kiedy w worze bierzecie/ ale dosyc macie sposobow

doświadczać ich. Za oycow naszych powiedzia ten był zwyczaj/ że Pannie y mowić z Młodzieńcem nie dano/ y ledwo pokazano do ślubu. Ale jeśli y to nie dosyć/ idźże do Turek/ gdzie przedają niewolnice/ tam sobie możesz obierać Żonę/ dając ją tam wszędzie obezrzec y obmęcać. Tu u nas w Polsce nie masz tego zwyczaju/ y prostates/ jeśli się go dozebrać (podziwiasz.

Wiesz y w tym sobie ( a może bydy y komu drugiemu ) skrypuł czynisz/ że to nie darmo y podeyrzano/ iż po Pannach Rodzicy dają posągi/ że to ich iakoby zbywając z domu/ osypują pieniadzi/ żeby je kto wziął. Dla tegoż muszę powiedzieć/ czemu po nas posągi dają. Naprzód iako zwyczajnie słabsi dokupują się możniejszych protekcyey y obrony/ tak my własnę idąc ko słabsze (bo nas tak zowiecie) naczynie/ nie mogąc się trzywdzić odiać/ dokupujemy się wafey protekcyey/ dla tegoż widziysz/ im grzeźniejszy Kawaler/ tym więcej przyczynia dla niego posągu. Druga/ żebyście nas nie mieli sobie za owe niewolnice/ co te z góler wykupują/ ale raczej za przyłaciółki dożywotnie. Ale największa przyczyna wafy lakomstwo/ żeście zdechli prawie na posągi/ z tad druga niebogą choć grzeźna rutka musi śiać/ że posągu nie masz. Nie żeby tedy nas zbywając z domu y żalując nam chleba mieli osypować pieniadzi Rodzicy/ ale raczej wygadziła potrzebom samego przyrodzenia. A zaś mało takich/ którzy y po zamiesciu trzymają u siebie Corke y Zięcia/ dwoiśli ki koszt prowadząc: a zaś mało/ którzy oprócz posągu dobrze nam dla nas czynią/ żeby tym wielką wafę ku nam miłość pieniadzi (na kreosćcie zwyczajnie lakomi) ziednali.

Nie żeby tedy tam wady spodziewać się w cności/ gdzie wielki posąg (iako wyrządzanym szczytem trzywdząc nam czyniac mowisz) ale owym tym wielką miłość Rodzicow ku Dzieciectwu temu znać/ ktoremu więcej niż drugie z laski swey czynią.

Z tego nie mogą minać/ że tak chcecie Żon iako sukien żążyć wadć/ tak ie iak pieniadze zamieniać/ iako domem albo koimi handlować; komu się taki handel podoba/ niech idźże iakom powie dziła do Turek/ tam te frymarki uchodzą. Wiem że się znaydują tacy między wami/ ktorzym trzebaby Żonę co tydzień odmienić.

Alle ja mam prawa powiem/ że mało o takich trzymać na sta-  
teczną pracę. Bo to są tak owe lebskie konie/ co/ co raz porwie/  
co raz ścierpie/ a potem wciąż pośledszy uścianie pretko/ y dla te-  
goś takim pospolicie krzywja się Żony. Bo iako Doktorowie  
mowia/ że to z tego appetycu znak/ y nie ze wsem dobrego żoladi-  
ka/ co to wszystkich potraw pokostenie/ tak y o takim nie wiele  
trzymać. Lepšie owe żoladki/ co jedney potrawy nądzieja się  
fluśnie; na prostym ludu dowod tego. Chlop o jedney misie/ \*  
y o jedney Żonie/ a sam zdrow/ y nalepá nie prożna. Wá-  
przeciw ci Skołozry/ y odmieniający co raz potrawy ordyndrynie  
Bezdzieckiemí są.

Cosż zá tym idzie/ że to Żony iak suknie często chcecie odmie-  
niać. Co/ że iako wy chcielibyście tak Białogłow zázycwać  
iak sukien/ co dzień to inša: aż też y ony wziętem od was się  
uzo tego/ y podoba się drugim takas stroiow odmiana. Jáko  
owe Korysks Kortezánka Woleksa/ druga uży. Pastor Fido O-  
solinskiego Kánclerza;

*Korysks moia druga, tak ja rádżę tobie.*

*Z' Młodzieńcy iak z sukniami poczynay więc sobie:*

*Silá ich miej, lecz jedná niech ci miłša będzie;*

*Często ie reś odmieniaj. A tak nie pozbedzie*

*Serce twoje uciechy. Częste używanie*

*Przykroś mnoży, a zá tym idzie w pogárdzanie.*

*Nie miej skruputu o to. Bo poniewas sami*

*Męszczyźny tak już zwykli postępować z námi.*

*Ze co tydzień to inša, niechże nas nie winia,*

*Kiedy toś im czyniemy; Bo oni nam czynia.*

*Niech to wiedza zmiennicy ci Pánowie Młodzi,*

*Zá dobre dobrym, zá złe złym, oddać się godzi.*

Jesli się tedy ktorym podoba odmiana Żon/ niech tak uży-  
nia iako niektóre Narody w pagánstwie czyniely Lymyry/ De  
quibus Stobæus Serm: 24. Ex Nicolao de Gentiũ moribus,

które spólne mieli Żony/ a dzieci spólnie wychowywali/ aż do piątego  
tego Roku/ tam dopiero/ które twarzą podobne do którego by-  
ło/ przypisano mu ie. Ale wam widzi nie wiele trzeba mówić/  
bo insz ledwo nie takie kompanie y gospodarstwa wymyślacie.

V Pogánom zá Męże Zony umierały,  
Bo miłości wzajemnie od nich doznawały,  
Teraz, nie płacac Zonie Matżeńskiey usługi,  
Zapomniałszy przysięgi, już pilnuie drugi.  
Choćby Zoná sto słodycz, sto piekności miała,  
Przecię mu bardżiey cudża będzie smakowała.

Ponieważ ci tedy nie dosyć na tym/ że Panna widzieć/ mo-  
wić z nią/ zabawić się przystoynie wolno/ ale chcesz tak iść ká-  
ploną obmácać/ jeśli cięstó/ jeśli elasty/ tedy ja y ną to dam  
ci ráde. Jedź do Lwowa/ do Wárszawy/ tam znajdzieś w czes-  
woney básićie taką co ta możesz w rece wziąć/ iść káploną/ mo-  
żesz ja obmácać jeśli elasta/ czy chuda/ możesz ja przejezdzić iść  
konia/ dostotć prawá/ byleś tey ty dostał. Tamże sobie Brás-  
ćistku Żony takiey szukaj/ nie w poszczególnym Domu; tam możesz/  
jeśli ci się nie babzic zdáła/ przyrzucić ja nąziáutrz ich tam Pá-  
niey Márci/ iść kłaps nosząz Kofstrucharzowi/ jeśli cię Tyłgá-  
kiem zarádzi/ nie mley zá zle.

Co zá tym mówisz/ że kto się ożeni zdraż od niego stronia przy-  
táctale: myliś się bardżo táko w inszych wielu rzeczách/ tak y w  
tym. Rowżym ci to od Młodj enió stronia. Bo nie tylko oby-  
cy który pfeşzente reputacya swei kocha; nie przyedzie dla os-  
lawy y isyblow ludzkich/ ile z Białopiecia do ciebie/ ale y swoy  
pod czas mia cię/ wiedząc że czesćiz nie moze taki byđ w  
wşhytkim porzadek y wygodá gošćiowi u Młodzienió/ czesćiz/ że  
zábawić się z kim nie máiz kóliety. A jeśli krotá bywa/ pewnie  
şpetney/ á słafnie nie wydzie obmowy

Pásag który bierziesz/ kiedy go możesz cbroćć takó chcesz/ nie  
wlem gemuby nie miał byđ twoy: Żoná też że jest twojá tyl-  
ko y dziecié twoie włafne/ w tym cié obyćzacie przystoynie y Cno-  
pá tey moze upewnić. W ostatku/ kiedy masz ta wátpliwosć/  
táć

Wid ich zprobuy/ idko o dawnych Celnach pisa/ że iend Taregach  
 polozywszy/ puszgali na woda/ iesli zatonely/ mieli se za nie swote  
 (iakoś peronie ze usz nie ich byly) iesli plywały/ przymowali  
 ic za włásne. Co zdś nárzetarz na zamel ze do niego każdy  
 sie kluz przyda/ wisc ndray sákiego Slosarzś coby tego poprá-  
 wil. Ale iesli pognie kolo náshych zamkow robic/ to trzeba  
 żeby zdraz y wáshych kluzow popráwil/ żeby tylko do jednego/  
 nie do kázdego zamku przydávaly sie. Bo to wzśtemna trwo-  
 gá / idko wy o zamki/ sák my o kluzie sie boiemy: Salomon  
 żeby powiedzjal; isz cztery rzeczy głowická z domu wygnánia/  
 Dym/ Ogien/ Dách diúrawy/ y Zoná niesworna. Tegom  
 przyznam sie nie czytála w Salomonie chyba że to nowego id-  
 kiego máš Salomona sák pewnego/ idkos y sam/ sa owo zwy-  
 czayne wierše.

Sunt tria mala Domus, Imber, mala famina fumus.

Quartum, cum mane surgunt pueri sine pane.

Ale żeby to miał nápisac Salomon/ zawiédzieš sie: Co iednák  
 nápisal/ Zoná stáreczna/ korona jest Mlád swego. *Prov. 12. v. 3.*  
 A to nápisal/ Dom y Młistość dziedzictwem przypada po Ko-  
 dzicách/ ale Zoná rostropna jest od Páná. *Prov. 19. v. 14.*  
 A to Salomon nápisal: kto znalazl Zonę/ znalazl rzecz dobra/ y  
 dostapil láski od Páná. *Prov. 18.* Cokolwiek zdś pisal Sáló-  
 mon przeciw Niewiśtom zlym/ to naybárdziej na wšetecznice/  
 na málpy/ y takle idkimi sie rádzi PP. bezżenni bawicie pi-  
 sal/ czego pelno po tego Kiegách znaydziecie. Ale choeby też  
 co y na Zony zle nápisal/ nie dźiwowac sś/ bo ich miał siedmset/ á  
 do tego ieszce trzysta nalożnic: nie dźiw że tam między tymi  
 musiałá ktora zla bydz.

Co do przykladow ze powiedasi/ moglbyś przytoczyć idk áká  
 poginelo przez ruce Zonine/ w te sie nie wdaway/ ani mie sśas  
 niemi darmo bo iesli do tego przyidzie/ przeciw jednemu przy-  
 kládowi/ sśo wam przykladow pokaze kochána Zon ku Młjom.  
 w Młescie jednym Niemieckim w Witembersklem Kiešwie/ pis-  
 sa/ że Cesarz Konrád trzeci/ Kéś Bawárskiego Ewolsa oblegl/  
 y zagniewány przysięgl práwie nikogo nie żywic. Na prozba

Matron ktore tam w obleżeniu były/ zmięzżony troche pozwolili  
 im/ żeby ony żywo wyszły/ y coby mogły wziąć na sie; co wy-  
 nosły/ spodziewając że kłanali/ złoto srebro/ wyniosą: **A**ż ony  
 miaśto tego/ **M**ezow własnych y Dzieci/ a ktore tego oboygą  
 nie miały/ **R**odziców/ **B**raćci/ **K**rewnych **n**adwiekawszy wychodzi-  
 ły z **M**iaśta/ **p**rosząc o dotrzymanie **C**esarzkiego słowa. **N**iespo-  
 dziewanym widokiem poruszony **C**esarz/ nie tylko tych co w **J**u-  
 lach/ że tak rzekę nosły na sobie/ ale y wszystkich w **M**ieście  
 pozostających/ **d**arował żywotem. **P**okazcież wy mnie taki aby ie-  
 den przykład/ **g**dzieby **M**ezowie **z**ony na sobie z niebezpieczeń-  
 stwá wynieśli. **B**á miaśto tego **d**rudzy w **M**orze z ostru wy-  
 rzucáli/ iáko sam niżej piszę. **A** wolalby drugi **m**alps iáko  
 wziąć/ niż **z**ona; **A** o owey **p**orcey **R**átonowey **C**orce **B**rutoc  
 wey **z**onie co rzeczenie/ **k**tora **w**ziawszy **w**iađomość o **M**ezá  
 swego **ś**mierci/ **g**dy **i**ey **p**ilnowáno/ y **p**okryli **w**szystko **c**zymby  
 sie **z**abić moglá/ **n**ieznágnie **p**rzybliżywszy sie do **o**gnia **z**arze-  
 wie **p**olknelá/ y **t**ak **z** ta/ **k**torey **p**rágnelá/ **ś**miercia sie **p**owitála/  
 iáko to **p**isnie **R**zymi **M**ierhopiś **o**pisuje

Conjugis audisset fatum quum porcia Bruti,

Et subtracta sibi quæreret arma dolor:

Nondum scitis (ait) mortem non posse negari;

Credideram satis hoc vos docuisse Patrem

Dixit & ardentes avidô bibit ore favillas,

I nunc, & fertum turba molesta nega *Martial: lib. 2.*

**N**uż **o**we w **J**ndiey **z**ony/ **k**tore **d**obitály sie **p**ráwie **t**ego/ **z**e-  
**by** w **t**en **o**gien/ **k**torym **ć**iaśá **z**marle **M**ezow **i**ch **p**alono **w**stá-  
**w**ály **z**ywo.

Namq; ubi mortifero iacta est fax ultima lecto,

Uxorem fulis stat pia turba Comis;

Et certamen habet lethi quæ viva sequatur,

Conjugium; pudor est non licuisse mori:

Ardent victrices & flammæ pectora præbent;

Imponuntq; suis ora perusta viris. *Propert: lib. 3.*

**A**le y **t**ey **m**inąc **s**ie **n**ie **g**odzi/ **k**tora **z**ywo w **g**robie z **M**ezó  
**s**em **p**ochować **s**ie **k**azála/ iáko **n**agrobek **i**ey w **R**zymie **ś**wiaży-



D. M.

P. Cornelia Annia ne in desolata Orbitate superviveret: Misera Viam me ultro in hanc Arcam cum Viro def: Imcōpar: amore dilect. damāt: dedo cum quo vixi Annos XX. sine ulla cobiat, &c.

Tá coř sie Herzyer tysiacami tákich przykładow pokazala bym wam. A wy połażcie mi aby ieden/ żeby sie dla Żony swoiey Mąż zabił/ albo w ogień skozył/ albo w grob żywo z nią pochować sie kázal: Dla cudzey/ albo dla małpy/ tákiego by mogli znaleźć. Bá ledwo y tákich by nie znalazł/ o tákich piřa owo *Heral. Istbri Incola Fulgos libr. 2. C. 1.* że tu starořci Żony/ żeby te było nie żywić/ zabiłali. To rzezeř ponor że to te wierořci/ przykłady/ y kochania tu Mężom w poganiřwie były/ teraz sie żadna nie zabiła/ ani w grob skoży. A teraz znalazły by sie tákie/ tylko że wola Boża inřzey mieć chce/ y nie pochovánoby tákiey przy Kořciele/ coby sobie śmierć zadać miała/ dla tegoř trudno. Co tedy do kochania/ w tym was nierownie przechodzi białaplec/ y nie ruszajcie w tym dzwontá/ bo pewno ieřli poydzien do przykładow/ przeciw dziesiaciu nářym/ iednego z řwey strony nie pokazecie.

Mowisz dalej że były tákie co ie w Wiedzách zamykano/ dobrze opatrzonych. A tá zás powiadam że były teř tákie co sie same zamykaly. A nie chodząc po Rzymřkich y inřřych Zistoryách/ u nas były w Polřce te przykłady. Jáko owá Cnotliwa Zembocka/ ktora w ten czas/ śledy Krol Zoleřaw śmiały siedm lat pod Kiowem wojował/ y śledy hultáie swawolna Młodzieř w domách pozostala/ náiezdjali Dwory/ y gwalcem Żony cudze y Pánnny bráli/ w ten czas mowia/ zamknela sie do wieže/ gdzie tylko řnurem ieř y pić ley dáwano/ y tak dochowała Mlájeřskiej wiáry *Cromer. lib. 4.* A toř widzisz/ że to nie tylko w Poganiřwie/ nie tylko po inřřych Kráicách/ ale y u nas samey bywały te przykłady/ powiedziálam tedy y przed tym że nie potrzeba kłotek/ nie czeba krac/ ani straży/ gdzie Cnota y wřřyd stozem/ ale poniewař y tym sie nie kontentujesz/ á postáremuć bojázi/ niewiedá Żonie/ sudy głowa/ wiec ná os

stał pewny y nayedowodnięszy sposob podamci/ ktory sobie przez  
 Gytay u Wlochá jednego *Poggius in Facetij's* Pięte tam; o jednym/  
 ktory tak bárdzo nie dowierzał Zonie/ że y we dnie y w nocy wšy-  
 kto myślił/ iáliby też sposob mogł być naylepsy/ żeby u iedzieć  
 kiedyby Zoná wykroczyć miała. Pokazdł mu sie we śnie po-  
 kusa w stroiu pięknym/ wda sie z nim w dyskurs/ á wyrozumiały  
 okázya tey tego turbácyey y uśtáwnych myśli/ pokázule mu pier-  
 ścionek/ w ktorey mu káże pálec włożyć/ áffektuiąc go słowem/  
 że póki ten pierścionek ná pálcu jego będzie/ nigdy Zona dopuścić  
 sie grzechu nie będzie mogła/ y że záraz poczute sam. Wrádował  
 sie náder/ y niesłychanie ukontentowóny/ z wielkley oney oeknie sie  
 rádości/ áż pomácałwszy znádyuie że ná palcu jego osobliwy pier-  
 ścionek (*salvâ veniã in Cunno uxoris*) Rozumiałci że dowodny  
 sposob/ ále záwštydźiwšy sie pozal w sobie ona swois niewi-  
 szu porzucić powoli. Acoż że przy ceremoniách Málżeńskich o pier-  
 ścionku wspomniales/ y mnie o pierścionku ná myśl przyšło/ do  
 ktorego káżdego co názbye nie wierzy Zonie z pálcem odšylam.

Powiedaš daley że w niektórych Rádinách/ nikogo do śla-  
 bu nie biera żeby Pánná mloda w tym drugim sie záraz nie  
 zákochála. Nie bywádam przyznam sie w tych Rádách. Ale  
 to mi sie dostáło czytać o pewnych Narodách/ ktoreć po Látynie  
 položa. *Namomibus mos est, cum quis primum ducit ux-*  
*orem, prima nocte ut sponsa singulos convivas obeat veneris*  
*gratiã, & ut quisq; cum ea concubuit, donum det illi quod*  
*secum habet domo allatum.* *Herod. lib. 4.* Aod tad pono wšedł  
 u nas zwyczaj oddáwánia upominkow/ ktorych rozumem odrzelił  
 by sie P. Mlody gdyby z tym takó tam obligiem; *Balaares in*  
*epulis quæ cum domesticis amicisq; fiunt, primus, secundus-*  
*què & deinceps secundum ætatem reliqui nuptam magnò*  
*numero cognoscunt, ultimus sponso locus ad Uxorem da-*  
*tur.* *Diod. lib. 4. Cap. 6.*

Apud Troglodytas, fæminas viris desponsatas primis no-  
 tibus cognati affinesq; perducunt, illasq; promiscuis adul-  
 terijs patere sinunt. Postea perpetuæ pudicitie severissimis  
 pœnis vel minima conlectatione, si deliquissent coercabant.  
*Alex. lib. 1. Cap. 24.*

Dla tego podno/ że wolełt odbyć ná rázje/ y iedem dźlen to cierpieć; niż przez cały wiek. Lubo też chce obmierzyć przez to to zabawa/ iak owo gdy się kro gorzalka spije/ co w niej wsi gorzka opoig/ że potym ná nie porzecz nie może. Atoli zostawus ie to do rozśadzenia/ ktorzy lepiej czynili: Ja oba nie chwals tak u mnie prosta/ co wśyctiego Żonie pozwała/ iako y ten co ley cals nic nie wierzy.

O Wlochách/ iako przystupis Pánie Młode/ nie powieday mi/ bom y ia edm byls (iakośmy się to teraz Pánie teły iedzić do cudzych Kráľow) Lubšie sa polityzni/ y postępnis sobie w tym iak należy/ w tym tytko nie podobals mi się/ że názyby Żonom nie dowierzals/ iako y ty.

Co zaś dedykules/ że w Látinškim Żoná zowie się Uxor ab ungendero, to jest od smárowánia. To bádzo. dobrze y stásh. nie. Gdyž iako ten (zwyczajna przypowieść) kro smáruie te dźle; tak ten co Żona bierze/ iakoby násmárowal/ wśyctie spráwy swoie. Gospodárstwo y inše rzady. Wśyctó mu smárowánie y gladko idzie. U nieboraká zaś bezżennego choć naybárdziej ciągnie iak koda uskrámnis się/ chce sknerowác/ chce gospodarowác/ postáremu wśyctó oporem/ wśyctó skrzypi iak Kalka kolálska: nie darmo Mázrec nápisal Ecclesiast. C. 36. v. 24. &c. Kro ma dobra Żona/ ma pozarek gospodarstwa/ ma pomoc w dle siebie/ y síle odpognienis kedy nie máš plotu/ Místnošć rozšárpána bywa/ á kro nie ma Żony/ wzdycha enláisc się.

Ja kádziel y já wrzećioná nie wśtydamy się. Může się y tym zabáwíc pod gás Nie máš ná m co wyrzucác/ wzdyc to y Máfgyiny przadnis w gorách tak dobrze iak Bialogłowy. Ješli też krotá z brody/ albo z głowy Mězowey kádziel sobie uczyni/ nie žalowác go/ kedy takli prosta/ że pozwole tego. A wzálemne to rzeczy/ y wy też pod gás z wárkogow Żoninych stry. Šli plećieće.

Derywácyá twoidá že bezżenny po Látinie Celebs się zowie/ iakby Celestis Niebieski/ dáleka bádzo. Składniejšis ia powiem. Nie ženiocy się Celebs, jest włašnie Celec. Bo iako z žalowego cielecá žadnego pożytku ná oborze nie máš/ polli go

do pluga nie zaprzężesz/ tak y z każdego beżennego coſz za ko-  
rzyść/ poſi go do Jazyma Małżeiſkiego nie założysz.

O poſagach y Dobrach Żoninych/ użem wyżej powiedziałeś  
Ale ponieważ y tu maſz za krzywdę/ iż nad poſagiem napisano  
noli me tangere, *nie tykajmycie*. To ieſt że Maż Dobr Żoninych  
nie może stracić. Tak mowi/ ktoſz to piſał te prawdy/ nie myſz  
Wſzok nie zaſiadał ny w Poſełſkich ani w Senatorſkich Izbach.  
(chybá że pod czas ná Gantach bywałymy/ przſłuchuiac ſie/  
á teſzce y to nie dyskremi ná nas Poſlowie wolałi/ dla tego  
ie zrucono w Izbie Senatorſkiej) nie piſemy praw/ nie ma-  
my głoſow/ á ni mieyſcá w Senacie/ (ba gdybyſmy miáły/ po-  
dobno by lepiey było; ) nie darmo grzegany on Pan Władyſław  
Czwarty mowił/ że gdyby ſie było godziło trzech Senatorow wy-  
rzuciłby był/ á ná ich mieyſce trzy Pánie wielkiego roſſadku  
poſadziłby był w Senacie/ (nie beds tu áni tych/ áni tamtych miá-  
nowała żebym tego nie urdziła) ktoſz tedy to prawo piſał Wy  
Pánowie moi napisaliſcie ná ſiebie/ y dla ſiebie mogą rzec/ bo  
ſilum z tym lepiey. A to dla tego że ſilá Meżow ieſt hultáiw/  
pijakow/ márnotrawcow/ ktorzyby nie tylko poſag Żonie y dzie-  
ciom/ ale pono y duſze ich przepili/ przemánowali. Dla tegoſz  
to zábronilo prawo/ żeby ieſli taki márnotrawca Ociec ſwoie  
wſzytko stracił/ Márczynie przynaymniey Dobrá dźteciom ſie zo-  
ſtály/ y záſz źle z tym. Noli me tangere ſilom było! Drugi  
by nie czekájac Sućceſſorow y ſam y Żoná z Kobalka muſieli  
by poyſć po żebránie/ y wziawſzy dźteci w zárdy wedrowáć  
z máiſtnoſci/ gdyby nie poſag ſam/ albo oprawa ich żywił. Ná  
wáſze to tedy lepieſe/ y chwalić to/ nie gánić potrzeba.

Co záś mowiſz/ że nie żeniac ſie/ może ſluga mieć do rzádu  
domowego/ wieleſz mi pokáżeſz tych Młodzienców/ żeby im ſlu-  
gá ſilá názbierał y náſkupowala máiſtnoſci. Cysiaczny to táki  
przykład/ wiele Dobrodźcieł náráchuięſz/ żebyć przyczynily by naye-  
lepſzym iak ſie zda rzádem. Poyrzymyſz záś ná Żonátych/ dru-  
gi ledwo kilka ſet z Żoná zlotych weźmie/ á potym máiſtnoſci  
ſkupie/ tak to ſporo idzie przy Błogofławieſtwie Boſkim.

Ze temu co ſie nie żeni pokázuieſz do *kinderhausu* żeby ſo-  
bie z támtąd ktorego wziął za ſyná. Moy mily Brácie/ gdybyć  
tak

Wszystcy mieli braci/ roczy zdá y w *Kinderhaus*ach nie stało dzieci. Ale/ coż ci też z tego zápoctechá cudzego/ nie wiedzicé czyiego y idkiego podryuska braci zá syná. A teści ci to odraza od ożenienia/ że sie guleś iz nis mozesz proficowacé/ tom por wiedzialá/ wes Wdowa siateczna z dziećmi/ uczyni ktorego Pásterba Dziedzicem po sobie/ albo Pásterbica/ zá krewnego swego wyday y uczyni im dobrze/ przystoyniejszác tak/ nisi co wiedzicé czyiego besia wziac zá syná/ ktory po tobie dziedziczyé wedlug Oczyszczych praw nie moglby.

Lichwym Żydowskiem nie świadomá/ bom ani dawila/ ani brala ná lichwo u Żydow/ ciale z niemi koneszkastow nie mam. Czytalam *Constylucya* 1674. że sie im tylko po złotych 20. od stá braci godzi/ że tedy mozesz iz lepszy ná lichwo u Żydow wziac wsiy sto od stá placicé/ znac zes świadom z Żebrenszami kon traktow/ odsylam cie tedy do nich/ żeby cis wedlug Zakonu swego spráwili. Powiesci o ożenieniu ktore kładziesz/ tak pewne y zndmienite sa/ iáko y sam *Author*: Nie baxli ia to tobie/ ale same istne rzeczy z zndcznych *Authorow* przytocze. A poniewaz lodow wárym cukrem tu osiátkowi nas czestujesz. Wisc że y my wzde lemnie prosimy was/ ná konfekty Młodzieńskiego Stanu.

*Konfekty Młodzieńskiego Stanu.*

Naprzod tedy w Rzeczypospolitey Rzymskiej/ ktora swiętobliwemi práwami slynela/ tak sie kochali w wárym Staniu Młodzieńskim/ że dobra tych ( co sie nie zenil wsiy pomarli/ ) tak wláśnie tak owych zdraycow Rzeczypospoli: y zaboycow Królewskich konfiskowáno *Valer. Max. lib. 2. c. 3.* A nie wolno bylo zspisowacé albo testamentem legowacé takim ludziom bezzennym cokolwiek. *Sozom lib. C. 9.*

D Korynczykow/ ktorzy takze z madych praw stawoni/ w lepszym trocha pesanowaniu wáś Młodzieński stan byl. Bo/ kiedy ktory doszedzy lat/ nie zenil sie/ á umarl/ tedy iáko stierw iáki wynosili zá miasto; nie sad dzac go bydzé godnym pogrzebn. *Grevar. in H. aog. 121.*

Aacedemoneczykowie stawnego swego prawodawce *Lylurga* práwem/ tak kochali stan wáś bezzenny/ że tego ktory sie zenil nie fcial w pulu nayczeszey jiny rozebrał wsiy z sukien w Rynek mieysci puszczali. Tak/ że on Pan *Ciebs* iáki Cielec nágo od kora do kora biegatá zgrzewac se musiel. *Plutarch. in Lycar.* A do tego káosne nucl melodye/ kátuie

zá to/ że niepożytecznie wiel swoy trawil. *Idem in Apoph.*

Athenszycowice ktorym práwostawny Solon pisał takich Danow Mios dzienkow co sie do trzydziestu lat nie ofenili/ zewolobly po pás (tak kiedy owo foldalow przez rozgi puszczenia) kanczugami moeno tazali biezom wólé bádom/ ná wistá ich wzgárda. *Scalig. 3 Póet. Cap. 101.*

Slusna zá prawde y potrzebna dyscyplína: iakos tak kláde/ že choé nayosiebleyšego Modlisienca miatáby táka exhorté zágrzat y porušyc ale gdyby iéšze czerstwe bábli do tego ordynowác. Y gdyby st rego z was/ co to od ofenienia strontie/ choé ze dwa rázy w také owe miefopustne mrozy/ przez Brálowšti Kynel/ in Albis przepedzi rozumiem žeby drugi/ nie czekál Drzewodnicy Nledziele/ prosit o dyspense w postie.

A tož w takowey to powadze/ w takim hochánin/ y estymie waš ten Stan bezjenny byl u Medršty y Narodow/ kóre odemnie za swoy cultier lodowocy/ przyimieie miásto konstitur proše. A nie zmyslitám sobie tego/ áni z pálek wy sáté/ iáko wy o Modlitwach w Ložnicy/ ale Authorow powážnych wam przytáczám.

Ješzeé to polt léta mlode/ kiedy mnies o wšytko czelé uwáža/ kiedy pošywie sie lub w Woštu/ lub u Swornu možeš/ y iáko mowia z grobem sie ukládžieš/ á ze dwiema wšánieš: Ale podšmy iedno dáley/ kiedyé tuš ubywoé sil pocznie/ kiedy rázy owe w Máfowym albo w Venerycznym polu nábyte/ odzywoé sie poczna w kóštitách/ w ten čas sie třešé á tuš po časie reflektueš. Tym časem léta iáé ida/ táé ida kóš potym ná stárošé kólo kaliki hodžie bedžie: to ná loniec do Szpitala w Tykoczynie: sechcešli sie teš dopiero w ten čas ženit/ to tuš y sámá wierze teš mu (iáko mowiš) že Zoná twoia o inšym myšlie bedžie. Bo kaliká uydžie iakoskolwiel w cugu gdžie pieé zá niego etagna. Ale kiedy to iáé w Rusšich Felobldch przyidžie sámemu etagnac to trudno maš ná stárošé porádit. Y pewnie sie táé bedžie ná etebie stáryšé Zoná/ iáé owá ná táé kiegos stárego nárzekátá kaliká/ w Pšyše.

*Azás moywily (ozwátá sie druga)*

*Ná nie sie zebrał, y skurczył choroba,*

*Siwizne kopčiy tyšine frogá.*

*T kłomok noši ná kárku zá sobá,*

*A chočby bylá noc iák tydžien dluga,*

*Nie ozwie mi sie z miłošci swey probá.*

*Záczym, zá iego nátura niezdrowá:*

*Pánna, Mežáta y zaměžna Wdowa.*

Ále nie báwlać. Čás Wety bezjennego Stanu báwlać /  
Wiscze tedy. WET ZA WET.

\* \* \* \* \*

# DRUGA CZĘŚĆ ODPOWIEDZI NA ŻŁOTE JARZMO MAŁZENSKIE. ALBO

Pretensye wzajemne Białogłowskiego  
do Męskiego Stanu, z Aktorátu ich  
WYWIĘDZIONE.

Przez tęs Dámę, co y w Pierwszey Części,  
WET ZA WET, ex Aktoratu Białeyplci.



Opowiedziałam wam ná te/ które w ŻŁOTYM  
JARZMIE wypisaliście do Białeyplci pretensye  
Wásze/ y pokazawszy że nie możes takiey wymy-  
ślić Żony/ y takiego wynaleść Malzeństwa/ w ktor-  
nym/ jeśli co nie do ukontentowania z jedney stro-  
ny znajdzie się/ (iako w świecie nie máś y nie może być  
nic doskonałego) z drugiey się to nádogodzić nie miało. Ode-  
czestowawszy wam przytym já słodczy Malzeńskiego Stanu/  
konfektami Młodzieńskich delicyj: Czas/ żebym ná wety  
innych Dam z kompaney moiey imieniem/ náśe wzajem pre-  
tensye do was/ y te wady/ te defekty/ które się w Męczyznách  
znaydują odkrył; y pokazał; że te niesnáśli/ kłotnie/ y niemo-  
kontentowania które się pod czas w Stanie Malzeńskim trąfiáją:  
z Mejom naybardziej pochodzą. Stawa w tym przy nas wielki  
niegdy Rzymiski Senator jeden/ który przeciwko tym co ná Biał-  
ogłowy wins wszytkę zwaláli/ tak mówi.

Frustra ignaviam nostram ad alia vocabula detorque-  
mus: Viri in eo culpa est, si famina modum excedat. *Valerius*  
*Messatianus apud Tacit. libr. Annal.*

Prozno y doremnie/ nierozgarnienie nąże cudzemi pokrywás  
my wádmí. *Maż* w tym wirien/ kiedy Zoná miáre przebiecá.  
Prozno tedy tego wina kładziecie ná Białogłowy/ wáże to nie  
rozgarnienie/ wáż niedostátek rozumu sprawonie/ że albo nie  
umiecie Zon rozumem według stanu y kondycyey swoiey obieráć/  
albo z nimi nie umiecie się rzadzić iáko należy/ y dobrze ten-  
że powędział:

Domum suam cōercere plerisq; haud minus arduum est,  
quàm Provinciam regere,

*Drugi cątemi Páństwy, y woyskámí rzadzić,*

*A wždy w domowym Zony rzadzić, o iak bładzi?*

*Ták/ żeby mu zaśpiewać mogli. Ożenito sie ryto/ diabol mu*  
*po wiecy bylo.* Dla tegoż bylo práwo u Lacedemonczykow/ gdzie  
osobne byly sądy/ ná te sprawy co do *Mażenistwa* należały. *Oso-*  
*blinie* tednáś troiáké byly winy. *Pierwsza* ná tych co się nie  
żeniłi. *Druga* wiedzła ná tych co się nie rychło żeniłi/ á trzes-  
cia największá ná tych/ co złe Zony mieli albo z infego ná-  
rodu bráli ie.

Sparthanorum Lex multam statuit primam non ducenri  
Uxorem, alteram serò ducenri, & gravissimam illi, qui ma-  
lam duxisset aut ex aliena Tribu. Quae iudicia dicebantur  
Cacogamia & Ousigamia. *Stobaeus sermone 65.*

*Zokazyey* tedy *ták* zacnego práwa/ pókaże wam defektá  
wáże/ iáko bładzicie y wy co się nie żeniłie / y wy co się nie  
rychło żeniłie/ y wy co Zony z dalekí bierzećcie/ y wy co oże-  
niwszy się/ ná złe Zony nárzekacie/ á rzadzić się z nimi nie  
umiecie: bo poniewáż się wam godziło w Złotyń Járzmie nąże  
consorowác przywódy. *Wiec* y nam nie bądziecie mieć zá złe/  
że wam wzdriemnie wáże przed ogy wystawilemy. *A* żecie  
dla tego (powiádać) kładli po Látinie niektóre przykłady/  
żeby Białogłowy nie zrozumiały; żebyście tedy wiedzieli/ że to y  
my Gycamy *Kiegi/* *Języki* rozumiemy/ do cudzych Králow leg-  
szdziemy.



zdzjemy/ dla tegoż tu na dowod tego y Łacínskie/ y Zispánskie/ y Włoskie/ y Fráncuskie/ y Niemieckie znajdziecie przysłowia. A tak wprzód dam Łacine PP. Bezzennym/ to jest Młodziencom y Wdowcom/ potym PP. Żonáctym; wšytko iednak proſzę żeby bez urzdy drugich was/ bo Mija swego ſie nie bois/ gdyżem go juſz przeproſiła żáwgaſu.

Łacina PP. Bezzennym to jest Młodziencom y Wdowcom.

Troicko oſobliwie blaździe PP. Bezzenni. Naprzód że gáſu nie uważacie/ y albo bárdzo mlodo/ albo bárdzo ſtáro żeńcie ſie. Druga że albo názyt ſilá uważacie w ożenieniu/ albo nie y nagle bez rekolekciey żeńcie ſie. A potrzebie że nie proporcýalnie/ nie według kondycyi ſtánu lat ſwoich/ Żony dobieracie. Co wšytko krotko pokáż. 1. Naprzód tedy w tym blaździe że ledni názyt mlodo/ drudzy názyt ſtáro żeńcie ſie. Co oboje zle. Francuz mowi.

Quand on est jeune, lon aime en foux. Quand on est vieil, qui aime, est fou.

Młodego miłość głupia jest y płocha,

Stary zaś każdy głupi który kocha.

bo támtemu przy ſilách do miłości potrzebnych rozumu nie doſtacie/ y dla tegoż płocha y głupia jest tego miłość. Temu zaś przy rozumie nie doſtacie ſil potrzebnych/ ktore wiéksza Cena w takich terminách máia/ y bárdziej popláćia/ niſz ſto rozumow/ gdyſ iednego w ſilách defektu/ tyſiac Filozofickich konceptow nie wetniá dla tegoż ktory bez ſil kocha/ głupi jest cále.

Jako tedy w Grodách kto ſtawa do Krag piſa wyczáy nie Comparens ſanus mente & corpore, ſtawiaacy bedac zdrow ná rozumie y ná cieie, potrzebniać tego/ żeby byl zdrowy ná tym oboygá do tych zapiſow; ktorych w iednym dniu y w tymże Grodzie kwie ſtánać moze. Tak dáleko bárdziej kto ſtawa do tych Krag nie przewórtowanych/ do tych zapiſow; z ktorych wiec dnym tytko ſmierci Grodzie kwie ſtawáćby powinien: potrzeba/ żeby te miał requiſita. Jakoſ to zá máryma blaźde/ że ktokolwiek z ukoncentowaniem żeńcie ſie y żyć w Malienſtacie życzy ſobie/ powinien bydz ſanus mente & corpore, to jest mieć ro-

zum/ y Geiſtowość Stanowi temu przyzwolita. Rozum potrze-  
bny przed ożenieniem/ bo ten cie nauczy iako żona obierać nie  
tylko ogymá/ ale y uſymá/ potrzebny y po ożenienta/ żebyś  
(cieśliś dobrze sbral) nie dal ſie dobremu pſować/ cieśliś teſz  
co pobladoził/ rozum cie nauczy/ iako powoli nápráwład; rze-  
żwość zaś w głonkách ſpráwić y do żony/ ale y ſamemu do ſie-  
bie konfidencya/ że nie będzieſz desperował/ nie będzieſz ſobie ſie-  
był głowy ſuſpicya y boiáznia żeby nie pożygáno u ſaſiáda chle-  
bá/ gdy w domá nie pieka.

W kimże tedy winá ieżeli nie w czas/ ktorzy czasu ożenienia  
nie bierzecie w uwáge/ y albo názyt młodo/ albo názyt ſtáro ſie  
żenicie. A naprzód ow Pan Młody/ co nie dawno z Szkoły  
wyſzedł/ ieſzcie mu ſie rázy od rozgi nie zgolly/ záchwyciwſzy  
ogniá/ páli ſie nieborak/ y nie pyta ſie o obyczáie/ o wychowa-  
nie/ ale tylko o oney domniemáney ſwoiey ochłodzie myśli.

Nie to uważa/ iákie teſz będzie dalſze tego pożycie/ ale to mu  
tylko w głowie tkwiáło/ iako ucalnie on obrazek w tego oczách/  
choć nie w ſámej rzezy nád inſze pieknieyſzy/ iako o ney Fortece  
obleżenie pożądanym áttordem ſtończy. Arma virumq; canit.  
O tym myśl tego wſzytká/ w tym náyſnácznyeſz Medytácy/  
iako do pierwſzego ſturmú ápproſować ſie będzie/ iako miła  
uſhom tego y ſercu Cápitulácy z przesiłeniem trocha/ oná pod-  
da mu ſie Fortecá/ iako tam dokázowád y popisowád ſie będzie:  
A potym iák ochłodnie zapal/ dopiero widzi nieborak że źle.  
Madrze/ bo Madrzec on nápomina.

*Eccleſiaſtici 25. v. 25. Ne te ſeducat pulchritudo Mulie-  
ris, neq; concupiſcas Uxorem deliciarum cauſá.*

*Niechay cie nie wwodzi piekność Niewieſćia, á Żony nie  
pażaday dla rozkoſzy.*

*Stulte puer blandô qui lumine captus ocelli,*

*Nil niſi quanta dabis baſia corde moves*

*Dum quid ames videas properatos differ amores.*

*Heu ſcelerata Venus, cum celerata venit.*

*Glupi frycu co z přetká porwáwſzy ná wędę,*

*O tym myśliſz, to mowiſz, tak ja, tak ja będę.*

*Swa potyczkę, iey proźbę w głowie ruminuieś,  
Wsta pierśi swey Dámy, w swych myślách cukruieś.*

*Postoy kęś! zwiń ná chwilkę te miłości żagle,  
Po diable bywa, mówia co się dziecie nagle.*

Dla tegoś te skłozradle ożenienia y miłości rzadko bywáto  
státe gne! kiedy same myśli chcenia niestáteczne.

Jeżeli tednáś ci/ co się mlodo żenia godni nazány/ dopie-  
roś ci/ co názyt stáro.

Turpe seni cultus nitidi vestesq; decoræ,  
Atq; etiam est ipsum crimen amare senem. *Corn. Gall.*

*Miłość á świętna státa; y lśniace się stroie,*

*Naymniey to nie przystoi stárcowi oboie.*

Jakom tedy powiedziáła/ że kto z ukontentowaniem żenie  
się/ y żyć w tym stanie chce/ powinien mieć y rozum/ y czerstwość  
należytá/ á ták/ ponieś wś Młodym rozumu zwyżáynie/ stárym  
czerstwości nie dostáte/ ktokolwiek tedy z ukontentowaniem swo-  
im/ y ludzka pochwała żenie się chceš/ áni bárdzo mlodo/ áni  
názyt stáro żeni się Bo/ ták to twoje ożenienie/ do niewy-  
stáłego/ á to do skwáśniśłego piwá podobne bądzie.

*Powtore* Błádzicie w starániách się/ y żenieniách wáśzych  
tym/ że albo názyt nagle/ y bez wśklicy rekollekcicy żenicie się/  
albo jáś názyt siła uwazácie/ przez co dobre opuśzacie oklá-  
zyle.

Prośia przypowieś! *Co bywa nagle, bywa po diable.* Fráncuz  
mówi: Jamais chose ne se fait bien en háre, lors que fulgit la  
peste. Nagłość nigdzie się nie nádáte proz w jedney uciegce  
przed powietrzem/ bo ták długtego namysłu nie potrzebá/ Ale  
w inśnych rzeczách/ ile w ożenieniu potrzebna rekollekcia.

Támci/ to trezbá z puźdrá oczy dobyć. Włoch/ mówi.

A chi compra, bisogna haver cení? occhi, á chi vende,  
ne basta uno.

Temu co przedáte dosyć mieć tedno oko/ bowie co zá cor-  
war ma/ ále temu co kupute stá oczu/ gdyś y to y owo uwazá,  
mu trezbá/ żeby się nie ofukał nátorwárze. A tobie/ co nie idá

to:

ki tomar/ ktorego znouu zbydż możeń/ targuieñ/ ale dożywoćnie  
go Przyd ciela/ ktoremu do grobowey deřęzi przyięgafi/ mało  
rzekłabym y sto ok/ ktoř w tym winien/ że Pan mlody obaczy  
woř pod siatkę twarzyczke/ zaráz zálante/ y ogluchnie/ dni wy-  
chowania/ dni cnot Dánienřkich/ dni wiecey nic nie upátrenie/  
ale tam zaráz iak wierzbdá się przyimie/ albo iak Rzep futnie  
się chwyci/ zwałęzda owo przy piáney ochoćie/ gdzie wino w  
głowie rozum mieřa/ oczy odmiemi/ przy świecy zda się mu An-  
iol/ nie wiedzieć idlie się w nim nie wzruszala niepomiarko-  
wane affekty.

*X* Nox & amor vinumq; nihil moderabile suadent.

A potym ten tomar ktory/ przy świecy obral sobie/ radby przy-  
pátrzywoř się mu łapiey/ po dniu zbył znouu/ á iuř nie rychlo  
Ziřpan przestrzega.

La muger y la tela, no tomar ala Candela. Żony/ á pło-  
tná przy świecy nie obieray. Jákoř prešlo się w tym oboyg-  
omyli. Trzebá pierwoř miłośći zapal przelamac/ ktory zwoyżdy  
nie y naysępetnieyře zdá piękne udácie.

Ale iak się ten áppetyt pierwoř y miłość bez uwagi otrze-  
to według Fráncuskiej przypowieści: Après la fête on grate  
la tête.

*Nieschybnie się zaskrobiećie w głowę, po takim bdnkiećie:*

Nescit amans vitium (nimis id licet extet) amica

Quasq; alius dotes non videt, ipse notat.

Fucus amor vehemens; omniq; potentior herba est,

Hôc duce facunda garrula nomen habet.

Quisquis amat mentes agitante Cupidinis astro;

Omne bono vitium proximiorę tegit.

*Nie baczy ten co kocha, by największey wády,*

*Onsem lekce powaza, y naysępsze rády.*

*Wřyrko widzi w swey Dámie, a nikt nic: Tak zgoła*

*Miłość y nád lekárřkie potężnieyřa źiolá.*

*Wřyrkie wády cukruie ten, co go bak zánie*

*Miłośći, y iak swego pędzi do tey mánie.*

Fráncuř

Sedنعوزowie choć są przedy we wszystkim/ á przećto to ich przypowieść: Qui en hâte se mariè, a loisir se repent. **Kto** **sko** **nagle** **żeńi/ z** **wolná** **tego** **żałowac** **badzie!**

Da spatium tenuemq; moram malè cuncta ministrat.  
Impetus - - - - - Statius.

*Day rozumowi czasu, y kęs mátey chwili,*

*W prętkości y najmędrsy łatwo się omyli.*

Do tegoż Regestiu natęrczowch należą y owi biegunowiel (je ich cól ná wa) co to w jednych berach dziećcie Pánien/ álbo Wdow obicz/ gdzie Pánna/ gdzie Wdowa/ tedy murowdny łomin obaczy/ záraz/ wstepnie ocierając się o wgiel / zwyozayna ordęca klania/ hástia/ tu zágnie / owdzie nie stonczy. **Wieley** **to** **są** **niešťatkowie/ y** **zrad** **też** **nie** **bardzo** **gońca** **w** **Amorách/ Wloch** **moniz.**

Chi due lepri caccia una non piglia e l, altera lascia.  
Qui duos lepores uná sectabitur horá, quandoq; uno, quãdoq; carebit utroq;.

*Szcwãcz* *wraz* *smycza* *chártow,* *dwoch* *záięcy* *szczuie,* *álbo* *jednego,* *álbo* *obu* *nie* *uščzuie.*

Niechże to widzo ci wšysezmiennicy/ teorzy owo/ co świećsa uyrzy/ to do niey przylgnie/ á dawniejša przyiazń opuščgal je się spazja ná tym pewnie. **Tak** **Wlohy** **moniz.**

Chi lascia la via vecechia per la nova.

Spesse volte ingannato si trova.

*Kto* *stara* *drogę* *opuszcza* *dla* *nowy,*

*Między* *przykopy* *záiedzie,* *y* *rowy;*

*Kto* *dawne* *rzucza* *dla* *świeżych* *zadátki;*

*W* *swoie* *się* *własne* *sam* *uśidli* *šťarki.*

Dla tego nie przymodza nic do skutku/ je álbo o wysokie progi się stáráia/ álbo gdzieby pęćtác mogło/ nie stonczy/ co wšyćko nie uragi/ y niešťatku znać i. ff

Tych porzywczych/ náder do ożemienia chce drudzy popredzić/ názbye záś znouu resterycy zázymacie/ y każda rzecz nie

ważacie

ważać/ obawiać się złe paść. Młoda Włostka przepowiad.

Chi guarda ad ogni piuma non fa mai letto,

*f* Kto każde piórko ogląda/ nie lewo n'ispije pierzyna. Jest edlich chorow (bo ich uwainemi s'łoda zwie.) s'łd/ podobni owym o teorych Galenus piše: Sunt quos perpetuò timor percellat, ne mundum fulciens, Athlas servansq; lassescat, isq; feratur in præceps, & omnes unà pereant ruina, proinde semper fugam meditantur, & si fieri possit, sese extra mundana claustra proripiunt. Ztakiegoż pokolenia y ten znąc był/ co ZŁOTE IARZMO piśal, którego dyskurs uszytel w boidzi. Jeśli taka Zoná zier jeśli owiśka nie dobrze: Jeśli to uczyniś/ tego się obawiać/ jeśli nie uczyniś; to zą tym złe idzie. Gdyby to edk ziel miał uważać/ toby nie trzeba nie czynić/ nie trzeba by chodzić/ ani jeździć/ bo możesz się udawieć albo zachłysnąć na śmierć/ nie trzeba by w osiátku pod niebem mieścić/ bo się może obalić/ Skowronki przywalać. Piętnie na tych mowi Medzeć.

*f* Qui observat ventum, non seminabit, & qui respicit ad densas nubes non metet, Ecclesiast. 11. v. 4.

A Włosty mowi Chi ha paura di passare non semina punico. Kto się boi wroblow/ nie s'iecie prosa. X iako tamten co obawiać się wiatru y chmur upatruje/ żyć nie s'iecie nie będzie miał chleba/ edk ten co bojąc się wroblow/ prosa nie chce s'iać/ nie niebezpieczeństwo nie idglano kafa. Tak y tym Skrupulantom bywa w ożenieniu/ co to przybierają/ upatrują/ zedają lepiej lepięć a w tym się ani sami wiedzą tak zstarczyło.

En éparant mieux on devient vieux. Francuz mowi.

*f* Kto odkłada na nadsziecie, Ani zwie jak się zstarczy. y co przedtem białym chlebem gardził/ co potem w niedostatkach y różowy przynie za wdzięcznej/ co on przedtem obliży różne wynadydował/ co imnu potem beda/ kiedy złe odbieży go potrzebna czestwość.

Sprevisti, obrepit non intellecta senectus,  
Nec revocare potes, qui perire dies,

Nunc

Nunc piget & quereris, quod non aut ista voluntas,  
Tunc fuit, aut non est, nunc ea forma tibi.

*Gardziles bezgłciem, teraz iak cię starość zbiegła,  
I czerstwość, y fortuna, z lary cię odbiegła;  
Zal żeś albo rey nie miał, co maś rostropności,  
Albo że teraz nie maś rey coś miał czerstwości.*

Ten tedy miećcie odemnie prawdziwy prognostyk (choćem  
się Astronomię nie wiele uzylá) y Kalendarzow ná ten Rok  
pisać nie myśle/ ię ci/ co naybardziejzy przebiegá/ brakcia/ wys  
kwinteta/ naygorzey upadá: uznasz to ktokolwiek lekce sobie  
ważysz/ to moie zygliwa przestroga/ że rzeciesz ale podobno po nies  
wzroście. Jiam blažen com tey rády nie słuchał. To odwlor  
te y odkładanie ożenienia spráwnie w was iakos pod czas skry  
ta presumpcyja/ żebyście chcieli/ coby to coś náđ ludźi bylo/ coby  
to wshytlim dogodzie żeby to wshyscy dziwowali się temu/ y  
tak też pod czas pádniecie/ że się wshyscy dziwala/ ale y sydzá  
przytym.

A to wielka prostota/ (iako síla takich jest) ktorzy pozwo  
liliby ożenić się/ ale chcieli by żeby to sama Zoná do nich przy  
szedła: zda się im coś nalezytego futác Zony iak wysiel przez  
piorki/ nie klánidć się/ nie stárac/ ale chce podobno żeby się o  
nich stáráno.

Dulcis amica placet, Uxor & oscula Castæ,

Conjugis, & multa prole beata domus:

Cura sed ulterior tibi nulla: Quid? ane moraris

Dum ruat in gremium sponte puella tuum.

Nil agis; Intensio demum clamore movetur

Sueta viatoris, quæ modo voce loqui.

Nil dare sponte sua didicit resonabilis Echo,

Nec dare sponte sua bella puella solet,

*Widzisz y mówisz to sam, iżć źle bez Zony,*

*Przyznácięś że bezżenny stan iest uprzykrzony,*

*A wždy się samo Zonę nie stárasz. Toć pono*

Tego czekaś, żeby ci w Domia przywiedziono.

Osukaś się, Biatapiec jest iak odgłos, który

Dopiero gdy ty zacząłeś odpowiadać z gory.

Odgłos nie dać (aś wprzod zacząłeś) odpowiedzi,

I Dama cicho, poki ty nie zacząłeś siedzi.

Jakos to jest to jedna prerogatywa naša/ co sie nam przed  
ślubem nakłaniać/ abo po ślubie my zaś wam musimy po-  
dlegać. A ślaby to dwa grzyby w barzgi/ gdybyśmy iebze sła-  
me o was starać sie miały/ tym bardziej lekebyście nas sobie  
wzięli. Nader to tedy pyśny/ y rozumiaczy ślud o sobie mus-  
si bydz/ który czeka żeby go prosono/ y żeby nie on sie starał/  
ale o niego żeby sie starano.

Achl nimia est Juveni propria fiducia forma,

Expectet si quis dum prior illa roget. Ovid. de Art. lib. 18

Nazbyt to chardy, który czeka żeby samą

Wprzody mu się prosiła z miłością swa Dama.

Bo ieałi taka badzie/ pewnie u ludzi podeyrzenia / u ciebie  
lekkiej nabedzie powagi/ a zgoła nie masz czego życzyć / Trze-  
bá tedy przystoynego w ożenieniu starania.

Credis hęc dormienti tibi confecturos DEOS,

Et illā sine tua opera in cubiculū iri deductā domū Ter.

Darmo ostrzyś nieboże wyszczerzając ząbki,

Nie przylecac pieczone do gęby gołabki.

A tego nie mina/ że między wami są tacy sordydaći y skne-  
rowie/ żeby drugi nie rad w staraniu grosz utracił/ żeby to bez  
kosztu nikomu nic nie dać/ Dannie swoicy nic nie kupić. A  
wzdyć to biedny párobek ná wsi/ poczestnie przecis dzieweczko  
swoie/ co sie sey zaleca/ do pierwszego rancá żeby z nią wprzod  
iść/ wrzuci skrzypkowi grosz/ a sy ná podaronty/ ná muzykę nies-  
chcesz ważyć. Nie mówis żeby zbytki cynic nád kondycya swo-  
ja/ nie tego chce/ żeby sumieć w staraniu/ a potym nadys klepąć/  
y owsem y to między inše rozumu waszego defekta ilicyć/ co  
drugi zastawi Wicę ná komendy/ a potym do śmierci i bieda cieszę



pi/ dla przystoynego według swolej kondycyey y możności kořtu  
 Gemuř mař žalować/ ořtátnieć teř to naře iáko mowia řze  
 řcie/ trzeba řie ludźiom pokazać. A nie tylko kořtow nie żalo  
 wáć trzeba/ ale y trudow/ řácygi/ choć teř nie żara; z Panna  
 wyřkoga/ y nie zá pierwřym zawodem iř dádzá. Tak chce mieć  
 prawdyńwie kochánie.

Non amet, aut discat duros tolerare labores,

Optari compos qui velit esse sui.

*Nie záczynay? zácznieřli, wiedz że tylko tácy,*

*Dobrze w kochániu gořcza, ktorým nie žal pracy.*

*řnardięć cała/ coć ia żara; dádzá tey gođžiny/ tylko ie  
 řli to z twoim dobrym będzie/ to potym uznář sam. Tego zař  
 co grzeęne/ co bogáte/ co zacie nie dádzá pewno ná ledney nodze*

Affideo tenere nuper dum junctus amica,

Dumq; super nostro vulnere multa quoror.

Risit & ô duri nimium tener hospes amoris,

Ni patiatur amans non potietur ait.

Hoc dorum te reddat opus (sua lintea monstrat)

Ecce subit filio cuspis acuta prius.

Qui gemit & primo sub vulnere proicit arma,

Crede mihi Veneri Miles ineptus erit.

*Vřkaržátám řię Dámie, ktorey ia rad řluę,*

*Ze řię tylko ná ptonne obietnice dluę.*

*Vřmiechnie řię y rzecze; znać to że w miłořci.*

*Nowicyat odpráwiař, nie dźiw że w przykrořci.*

*Z tego bierz sobie miarę (krořienka odkrye;)*

*Bez řtychow tu igielnych wzoru nie wyřyie.*

*Różne wytrzymáć řtořy w miłořci nie zdrádzá.*

*Bo kocháć, á řtátkowáć, dobrze řię náđgradzá.*

*Nie kocháć dla řrářunkow, nie bić řię dla rany,*

*Y gách, y Żolnierz wierz mi taki podeyrzány.*

*Wam tedy Pánowie cobyřcie to chćieli ieřć kolage; bez  
 prace*

prace/ co to iak Włoszy mówią; Vorrebbero mangiar i pesci  
 seu za imbrotar le mani. Chcielibyście iść ryby/ ale żeby raś  
 nie smagać/ u których to prękt namysł/ a ięsze pręsty rozo  
 myst/ rzębabu nosić (iako mówią) w jednym rękawie Żona/ a  
 w drugim Rędzą.

A dla tegoż dla was co to o papierowych botach stáráníe  
 chcecie odprawić/ sa papierowe Dánnu w Krakowie w kramách/  
 tam was do nich z stáráním wáshym odsylam.

Potrzećie Bładzićie w stáráníach wáshych/ je sie nie proporo  
 cionalnie stáráníe/ to iest nie według kondycyey/ lat/ stanu swego  
 dobieracie sobie Żon/ nie rozumem sie miarkuac/ ale za la-  
 dązym sie uwodzićie efektami. Francuzkich Kráwcow tá iest  
 przęstrogá. Mesureo trois fois avant que tailler une fois.

Trzy rázy wprzod przymierz/ nim raz záćnieš nożycami/ ię-  
 śli oni botac sie sukna zępsowac/ dobrze wprzod uwazićia. O  
 iakos daleko wiaćey ty/ który es dożywoćnia sobie sukienks obier-  
 raś/ powinienes kilka rázy wziac sobie miarę/ y uwazić ięśli  
 teš według twoiey miary/ to iest. według twego urodzenia/  
 twoiey kondycyey/ twoich lat stáráníe czyniś/ bo iako sukna/  
 biedy nie ná ciebie y nie ná twois miarę kreiona/ nie ładnie  
 leży/ y záraz poznac/ że nie ná ciebie robiona; Tak y Żona/ ię-  
 śli nie według stanu urodzenia twego/ lat twoich/ nie ładnie  
 przypádnie/ y iako ná sukna zwięzaynie mówią; nie tego to su-  
 knia/ tak powieźga/ nie tego to była Żona. Stądze tedy tak wiel-  
 kie podczás nieukontentowania w Stadłach/ to ty chciabys  
 skromnie/ a ona chce z Pánstá/ albo ty chciabys żeby przyszoye  
 nie bylo/ a ona po swemu. Tybys rad swemu pokciowi/ a  
 onać stáníe zá uprzykrzony wargacy nád głowa excytarz.  
 Albo tybys chciał dług wyplacać náturey/ a oney sie przykrzy.  
 Stądze to mówisz stad/ że nie bierzecie miary. Z stanu/ z lat  
 swoich/ y wbdzy z wyniosłych Domow Żony albo znáczney Ska-  
 milley/ sami sknerowadrego cwiżenia bierzecie/ stázy mlodziu-  
 chne/ mlodzi záś stáre poymniećie/ stad potym niesnáki.

Roznie tedy w tym bładzićie. Jeden tyłto gładkość upá-  
 trunie samey/ a o obyćiać/ y co teš z nia węźmie nie pyta. A ono  
 Dobrze

dobrze Srdencuz mowi. Beautè fans bontè ne vaut rien...  
Gładkość bez dobroci! zá nie nie stoi! teſzge co gorſza.

Ze zwyczáynie przy gładkości, Pełne bywa ſerce złości. ✕  
W ktorey złości tym bardziej gorz bierze Żoná kiedy widzi że  
to Pan Małżonek weneruje! pieść ulega we wſzyctim.

Szalony Chłopie

Ktory, w tej ſtopie Cegielka pobitey.

Nie widzisz, iże

Sćiany tej liże czerw, w pruchnie ukryty.

A nie tylko to na twarzygłá/ uwodzi dobrze ſie máłacy  
ktorym to uydzie! ále y ow lichota! pod gás co ſam nie ma  
co ieść! á przećia tylko na twarz pátrzy! á potym głod ćierpi! bo  
edam gotowy ſpita! y nie dźtw że tákie muſia pożywienia ſukać!  
y mocna robota zárabiać chleb! ná tákiego to właſnie ſłuży.

W nocy gody, we dnie głody, Ma kto żeni ſię z urody. ✕

Quam miſer iſte coquus, qui nihil pinguedinis olla

Servat, & affanda eſt cui malè paſta caro

Non illi grato redolet nidore culina

Splendida; non liquida, ringitur oſſa caro.

Quam miſer iſte procus, cui nil habet arca, cuiq̄s

Culta puella domum ſed ſine dote venit.

Ille quidem lætas numerat pro tempore noctes.

At miſeros poterit quis numerare dies?

Ergo puer totis hæc dogmata conde medullis,

Vivere ni dura Conditione velis,

Macra foris ne ſumme, domi ſi pingvia deſint

Si bonus eſſe coquus, ſi procus eſſe velis.

Biedny to Kucharz, ktory ehude mieſa wárzy.

Temu ſię y pieczyſte y roſól nie dárzy.

Nie ma kuchnia zapáchu pieczyſte ná poly

Zeſchle, y iáko mowia bez oczu roſóly.

Nie mniej y to Maż biedny, ktory ſam ubogi.

Piękno

## DRUGA CZĘŚĆ ODPOWIEDZI

Piękna lecz bez posągu wprowadza w swe progi.

Noc,ć w prawdzie wesole ma z takiej zdobyczy,

Ale dni za to smurne, nie wiem kto wylczy?

Bierz że to sobie dobrze w rozum Panie mlody,  
leżeli z laty niechcesz przyść na tak zle gody.

Nie bierz chudego ieśli Dom nie ma pokraiy,

Boć y kuchnia y miłość obmierznie za czasy,

Jakoż tego ktory z samey się tylko twarzy y zatóchania żeni/  
dobrze Francuzowie wyudzili kondręca.

Qui se marie par amour. A bonne nuitos & mauvais jours

Kto z samey tylko żeni się miłości,

W nocy wesole, we dnie smutno gości.

J nie dziw/ bo zła miłość o głodzie/ uprzykrzy się y sámemu  
Pánu Wotewodzie/ mieso by narpiśknieysie/ bez chleba nies  
smágnie/ nád to/ ktory się z samey twarzy żeni/ kiedy zaś owó  
głádkość/ albo ospa/ albo choroba zblaknie/ aś y on odmienia  
kochanie swole.

Cur desiderio Bibulae Sertorius ardet.

Si verum excutias, facies non Uxor amatur.

Tres rugae subeant, & se cutis arida laxet.

Fiunt obscuri dentes oculiq; minores

Collige faccinulas dicit Libertus & exi.

Jam gravis es nobis - - - Iuven. Satyr. 6.

Miłość się z gładkością mieni,

Kto się z samey twarzy żeni.

Nie potrzebny tedy ciężar bierze na głowe/ ktoreż z nie głádko  
ta powmie/ a nie ma iey co dać ieść; albo zaś przy dostátkach  
nie umie się w kochaniu ku niy miádkować. bo oná zrozumie  
wsiy weźmie nád nim gora/ y potem pozwoli sobie wiecey/ tak/  
że niebera! Mąż nigdy bez kłopotu nie będzie. Hispania to  
jest przyspowiać.

Al que tiene muger hermosa O castillo en frontera  
Ouinna en carrera, nun cale falta guerra.

*Apo Polsku. Dość kłopotu mowi (Homa)*

*Kto ma glądka Zonę w domá,*

*Zamek trzyma przy gránicy,*

*Wino sadzi przy ulicy.*

*Ten jest w ustáwiczney trwodze:*

*Íako groch síany przy drodze.*

*Naylepiej tedy w tym słucháć madiego Zíspáná ródzý:*

*Ni tam Hermosa que Mate,*

*Ni tan Fea que espante.*

*'Ani tak piękna, żebyć się miała stać sídlem,*

*Ani tak špatna, żebyć miała bydz stráśydem.*

Drugi zaś o twarzy nie dba ále o pieniądze/ y ułożyłszy sobie w głowie/ albo poráchwawszy ná stole potrzeby swoje/ że mu z takim posagiem/ y z tylá pieniądze rzeba żony/ iusż nie żony/ ále pieniądze szuka/ iusż ráz spowinowácenie/ y cwiżenie Pánný zá nic/ tylko on pyta o posag tak wielki y kiedyr według tego tak sobie ná stole obráchowal/ to temu dosyć. Wyjeżdza szczęśliwie/ máz cypany spráwne/ bárwianych odziewa. Zgóld drugi poiałby on cudotwor/ ná który się w Holándyey ieden odważyl to jest z ówśia ná głowa Pánný. A potym też iáko támtemu w noey spiacemu głows ugryzł/ ták tym Pánom co posag nie żony poymuła/ nie ráz potym głows/ nie ugryzić cále/ ále dobrze we ónie y w nos cy gryzić. A nárekacie ná żony że pozwałdia sobie w skutkiego/ d iáli co Máz rzecie/ wyrzucdia mu/ że zemnieś powśial/ íam cís Pánem wzyniła/ nie gołotaś potal. A toś to ztad/ że się ná pieniądze łakonicie. Ztad Mdrzec mowi *Syrach. 25. v. 26.*

*Ira & impudentia ac turpitude magna inest Mulieri, quæ suppeditat necessaria Viro suo. Gniew y niewśtyd y uragánie jest przy Niewiescie, jeżeli żywi Maza swego.*

*To iáktensia o pieniądze y dostátekow przyrodził was do tego/ że mierzecne sobie w urodziniu bierzecie/ choćcieś Szláhcic/ wezmieś*

węziemsi prostego Rodu dla pieniędzy; z kąd potym ty is leśce ważyś/ a ciebie ludzie y dzieciom twolim to potym wyrzucią na ozy. Dla tego lakomstwa nie rowne sobie w latach bierzecie/ Młodzik weźmie stąra bąta/ dla pieniędzy; z kąd nie dobre potym pomiesztanie; albo ząs mloda zą stąrego wydądia/ dla tego dostąctow/ to wश्यtko sie sie dzieie. Jáko nagrobek świadczy jedney; To myśmy to w tym winny; bą wáśce to lakomstwo wáśce chciwość sprąwnie.

Dla tego lakomstwa y chciwości ną pieniądze/ drugi y ząsto mil iedzie po żons/ kiedy sie o posągu dowie. A bywać to podzús/ że udawşy swoie rzegy zwiedzie tamtych/ y dobre sie mu náda. Ale ząs pod gąs przystrzynie sie/ że obircawşy misilá/ albo nie/ albo nie wiele dądia. Mądeze Hispan nápisal/ ná tych/ co dąleko żony szuką.

Quien lexos se va a Casar.

O va enganado o va, engānar.

X *Który w dąlekiej stronie żony sobie szuka  
Albo on kogo, albo iego kto ofsuka.*

Fallitur ignotis, aut fallit amator in oris.

Dla tegoż dobrze Wloch rádzi.

Moglie e rozino Piglia dal vicino.

X *Żonę, a koniá, o grąnicę nabyway.*

A to blad wáś wielki/ w stąranich wáśych nie upátruslećie cwiżenia y wychowánia. A to nąyprzedmiejşa powinno bydż/ żeby Rodzicom upátrować. Bo dobrego drzewá şczep rzad/ to chybi: Hispan rádzi.

De buena vid planta la visia

I de buena madre la chya.

X *Z dobrej mąćice, kto sadzi winnice,  
Od dobrej mąćierze, kto żonę bierze;*

*Nie ofsuka się w rey mierze.*

Jáko ná przeciwo z podczyżanego drzewá nie pewny şczep/ y luboć to bywa że przesądzeniem odmieni sie ną lepsze/ ale bąra dzo rzadko. A choć zrázu sławia sie Pánná indżey/ wşpoa mni sobie potym ná Pánia Matuśis.

Nosse cupis qualis tibi virgo futura sit uxor,  
Matris ad ingenium respice certus eris,  
Dissimilem licet arte sui se monstret amanti.

In vitium tandem nata parentis abit.

Chceś wiedzieć iakich będzie, humorow twá żoná,

Przypátrz się dobrze Mátcce, tákaś będzie oná: ✕

Choć z rázu ná wśelákiey wytrzyma či próbie,

Co widziála u Mátki wspomni potym sobie.

¿ dowcipnym to podobieństwem wyraża Zispan.

Salto la cubia en la visia

Tam bien, faltura la, hya

Skakała kozá do sadu, ✕

I kozká nie chibi śládu.

Scilicet, expectans ut tradat Mater honestos

Atq; alios mores, quam quos habet. - *Iuvē Sat. 6.*

W czym ieśli nie słuchasz/ uznasz potym że rzádko chybi/ y  
co się w Pánnie tácielo/ to po ślubie się wykáwi.

Dawna to ieśl przypowieść, á náder prawdźiwa,

W koniu Wiosná, á Pánnie ślub, wády odkrywá. ✕

Tej okłázyey musz wspomnieć/ co mi się dostało słyheć/ że  
nárzekać ie ná to/ iż zá Mąż poszedłszy názbyt sobie pozwalá  
drugie w beśpieczeństwie. Ale prosz/ kłóś temu wintem: wy  
sami Pánowie mo/ przebacźcie mi Bo to iusz ták bárdzo weszła  
ta modá nieśczęśliwa/ co ta dworska zowlećte (áż tam była w  
Francymerze u Dworu/ gdzie nie ták iák rozumiećte źle) je kies  
dy Pánná skromná/ to Domatorká/ Szlácheckich obyćzátow: kies  
dy nie świegotliwa/ to ia ochrzćciećte je mowić nie umie: kies  
dy nie wáćcipśa/ y nie záraz má się do Młodzieńcá/ to nie lusa: kies  
dy się nie uprzy/ nie ubrzyuje/ to nie modná: iusz taka nieś  
bogá nie má szczęścia/ wśyscy tey odstepuá Nie dzim tedy/ że  
się y Pánná musz rády nie rády do wáśey fantázyey stosowáć/  
y Rodzicy je im tego pozwaláć musz.

Lascivi Juvenes mores odēre modestos,

Castas; uelanus respicit ora puer.

Si qua puella loquax minus est, ea torva vocatur,

Et pudor heu? nomen rusticitatis habet.

Stulte Puer! petulans, audax, vaga, garula Virgo,

Sit licet apta choro, non erit apta thoro.

*Skromność u młodych gołców teraz nie ma ceny,*

*Skromna by najgrzeczniejsza żadney nie ma weny.*

*Nielusza slynie, ktora nieporywca z mowa,*

*A tę ktora wstydliva, grubianka zowie.*

*O głupi, śmiałe, bystre nązbyt bezpieczeństwa,*

*Dobre do konwersacyis lecz nie do Matzenstwa.*

Blanda, falax, petulans, audax, vaga, garrula Virgo,

Si Virgo est, Virgo est bis quod; quae peperit.

Wy to tedy sami psuście Pánowie Młodzieńcy! a pozym te obyczaie co sie wam w Pannie podobaja! rądzibyscie w żonie odmienili! a ono nierychło! kiedy się napię skrupa kłusłość.

A co do nieproporecy należy! że się nie według stanu! kondycyey urodzenia swego żeniecie. Jedni schowawszy się w politycznym Domu! y przywłszy żeby pięknie było! bierzecie z ładaczego sobie w podobawszy żona z Domu Snerowatego! nierozgarniona; żad przy Gosciach wstydac się musiszy tybys chciał pięknie! politycznie! a ona wkrótce opuści; żad przymowki! zwadli! pokusa się też wnieksa! aż zle między wami pomieksanie. Drugi dy zaś z wysolich Familij! y z wystawnych Domow bierzecie za dożywotnie Przyiacioly. A nie porąchujecie się też w przod z intrata teści wystarczy na to! żeby te entrecenowac według tego jako należy. Bo choćci Szlachcicem się kto rodzi! rowny jest dy naywistksiemu! ale to nie dosyc. Trzeba się ciągnac choćbyś miał zerwad! y ostania wieś zstawić! inaczey y u żony! y u krewnych w lekkiim bedziesz powazemu. Piska! że kiedy Cesarz Turcki znał. gna ktora z harciu krewna! lub kochana przedtym swois! daie Bofy ktoremu za żona. (a to dla tego żeby wszystkie prawcie do skatki tego wysac z mego) tedy on wdzięcznie ta listka przywłszy!



tak w podskunkach ciągnąć się musi/ że wshytko prawie co ma wyda. Dopiero potym za pozwoleniem wshedysz do oney sobie nąznagoney obietnicy pokoiu/ ná kłazkach do niey idzie/ á oná go z puinalem w reku wita/ dájac znać przeto/ że nierowna sobie bierze. Ledwo nie tak drugiemu bywa/ co to ná wysokie y nie równe Domy łazę się/ że potym lekkie poważenie w szysku z tego macie. Jeśli zaś podlego stanu bierzysz żonę/ to znomu krewnych te lekce wazyś. to Bracie krewni tey u ciebie tak za flugi/ co y samey zálošno bydy musi ile kiedy przy okazyey co tey iehże wspomniś wrodzenia/ zład gotowa/ choć potajemna dyffidencya/ nie wytez dzay z nia nigdzie do krewnych/ bo y oná poshanowania málo/ y ty przy niey silá konfuzey nabawie się musis. Zgólá y z tey nierowności skadlá/ wiele jest niesmátkow: W czym nie nas/ ale was trzeba winowác/ że tákie sobie żony obieracie.

Ná ostáteć jeśli ktora nieproporcya jest w stáraniu się/ idlo kiedy nie według lat dobieracie żon/ mówiac y ná wilká y zá wilkiem/ ázci y to nieproporcya/ kiedy mlody chłop z státa się baba opeta/ ale iehże wydzie/ y znośnieysza/ gdyś same lará ekstrajia/ że się ná dostátté drugi uwiedzie. Alec mi narymátkorniey ná owych Dziadów Wdowcom (bo y Wdowcom/ słusna żeby się tey Lécie ny dostálo) co mu trunna z ognu/ á z rwarzy kóńnicá pátry á postáremu niechże przyidzie do konwersacyey/ aś Dziadus korwety/ sigle stoi/ idl ow w osminastu lat. A Jáł ich Venus do ożeniemia ruszy/ y Cupido roznieci ogien z pázdziernow (ktore chutna/ ale presto zplona) w sercach ich/ to uchoway Boże/ żeby według lat swoich obróc sobie żonę státeczną/ ale záraz do owych gternastolaté/ strzesz Boże mierney rwarzy/ ale idl nárgládza. Chceby dzieci pierwszego Malienstwa wniweg obrócic wshytko zápiśe/ ná wshytkie by naysciśsze kondycye pozwoli. Dientadmi/ ktore przydeym scískal/ zátopywal/ teraz spie.

Qui modo divitias tenebris damnabat avarus,

Inque cavam nummos defodiebat humum.

Prodigus effusis vomit aurea dona crumenis,

Unde fit hoc? Gelidum pectus amore calet.

Ten który w sbyrkie w skarbách utopiwszy żadze,  
Chciewie zebrane słarzec krył w ziemię pieniądze.

4 Teraz iuż niemi sypie, upominki daie,  
To zkąd? lodowe serce od miłości raie.

To tu żona winowác/ ktora w młodości swolej nie wie co  
sła z nią dziecie/ y czyni co słarst każar krosz winien teści nie on  
sam że tak nierowney sobie dobieta pary/ z ktorey nie dzie/  
że nie dobre byra pomieśkáníe.

Nulla puella seni bene se iunctura Marito est,  
Nec clavo harebit ceu vaga Cymba suo.

Anchora non retinet, sed rumpes vincula portum,  
Sapè altum præceps nocte silente perit. *Roverius.*

Zadna dziewczyna dobrze nie sklei się z Dziadem,

\* A iako toż bez wrosta nie może iść ladem.

Iak bez rudła, bez kotwic okręt gdzie chce płynie,

Tak y starego żonka w cudzy lad zawnie.

Czegoś się tedy z takiego ożenienia spodziewać Powiem: Clay  
przod/ że nie będzie miał z tego należytey pociechy/ nie mając sil  
po temu.

Ni valeant homines stulte Cupido jaces.

\* Miłość bez sil miasto zysku; leś staremu w pośmiewisku.

Druga że sobie śmierci przyspiechy/ a życia ukruci: zgadz  
is się na to Medycy/ Senex iuvenulam habens, calido &  
humido privatur. (a wszdy y sami Medycy tego nie przestzegá-  
to) zkąd gotowa śmierć. Bo młoda żona staremu grob/ iako  
owo napisano o lednym Qui te in fovea periturum dixit aru-  
ipex verus erat vates Coniugis illa fuit.

Dla tegoś Francuzowie mówią.

Un homme vieil qvi se marie

Preud Congè de sa bone vie.

Apo Polsku: staremu młoda żoná do Niebá parepa.

Trzecia/ że nie dla siebie/ ale dla drugiego się żeni/ ktory y so-  
ny y dostatkow/ ktore on tak chciewie pracowicie zbierał/ le-  
piey będzie umiał zżyć.

Quærat avarus opes iam prodigus imminet hæres,

Qui malè congestas dilapidabit opes

Bogaty Działduś w swey iuś stárey dobie,

Oblubienicę młoda bierze prętko sobie. ✕

Y dobrze: My go chwalić mamy z tego

Ze fundus czyni dla czteka młodszeo. Gawiniski

A ięszceby to innieszka/ gdyby po śmierci/ ale bywa podczas y zá  
żywota. Hanc ego uxorem duxi, tulit alter amores,

Sic vos non vobis mellificatis apes.

Iak insy wáśsey pšczołki, záżyma zdobyczy,

Tak iam sobie wziął żonkę; a insy ia ---- ✕

Jakoś nie dziwować się/ bo to troie/ Zegar/ Dom stárey joná młoda/  
da/ ustáwiczney prace/ y zabawy potrzebuie. Francuz mowí.

Une horloge en tretienir

Jeune femme à gré servir

Vielle maison a repater

Est tous jours à recommenier.

Kto ma Zegar, Dom stárey, ktory chce popráwy, ✕

Zonę do tego młoda, dość ten ma zabawy. Aktoś przydaś

Zegar łatwiey nakręcić, Dom stárey poprwić, ✕

To praca z młoda żonka, stáremu się spráwić.

y w takim nierównym Seadle trudno spodziewać się dobrze.

Non benè cum senibus lata Juventa manet,

Co zá zgodá z młoda twarzka broda. ✕

a mogo rzec/ że y ci Rodzicy grzeska/ ktorzy ná dostácki się lę  
tomias/ zá siórcy dziewczata młode wydała.

Corpora quis furor conjungere mortua vivis,

Anne tyrannorum vis scelerata redit?

Iednakie to tyránstwo żywe z umártemi,

Ciała w grob, á w toznice kłaść młode z stáremi. ✕

Zgad nie dziw/ że się ná nich spráwdza co Ovenus ná takie na  
pisał Włazensstwo.

## DRUGA CZĘŚĆ ODPOWIEDZI

Uxorem jam fecte senex vis ducere? Doctam  
 Angelici Læli consule grammaticam;  
 Illic invenies non declinabile cornu,  
 Hunc scopulum pauci præteriere senes.

Zenisz się stary a miasto roboty,  
 Samemi mloda chceś odbyć pieśczoły;

✱ Głászczac ja mowiś moy koźietku drogi,  
 Pewnieć przyprawi ten koźietek rogi.

Jakoż radko to ta chybi z Coniunckey starego zmlodym  
 Plánetæ consequentia Hoc fine pompa clauditur.

Jako tedy Żołnierzą / Ktoremu lat pięćdziesiąt minelo / Rzy-  
 miánie od woyny uwalniali / tãt y tego co w bezżennym wietu  
 kilka krzyżkow przepedził / od miłosnych korwetow wolnym mieś  
 chcieli / zbad owo napisano.

Define dulcium Mater sava Cupidinum  
 Circa lustra decem flectere mollibus Lat 50.

Tam purum Imperijs.

I! quò blandæ Iuvenum te revocant preces.

Okrutna Mátka wdzięcznych Kupidynow

Miiay tych co iuss sossy krzyżyk pędza.

Lioba tám zdobycz, kędy gonia nędza;

Raczey do mlodych zkiem dyblem synow.

Alle dosyć ná te furo: A mne czas skierowac dyblem do  
 Pánow Zonátých z Lácina. A pótazám sy Pánom mlodźiencom  
 iako bladzja / albo nie żentac sie / albo w stóraních swoich nie  
 miárkujac sie z rozumem / y że niewinnie potym narzekáia / gdy  
 sie im nie náda ożeniecie / trzeba żebym też przebrálowala Pá-  
 now Zonátých mántamenty / iako oni ożeniłsy sie bladzja / y  
 iako z nich jámych winá / co sie pod czas nieukontentowania w  
 Scanie Malżeńskim znayduia.

Lácina Pánom Zonátym.

A Wy Pánowie Młozowie / iako y Młodźienicy troiáko bla-  
 dziecie

dziście/ Naprawdę zbytnim kochaniem/ y nieporządnym: Powto-  
re ofiorem żon choraniem. A potrzeście/ są awola/ albo też nie-  
dbalstwem waszym.

1 Zbytnim kochaniem bladziście/ kiedy się tak bardzo w eney  
laluści Pan Matzonek zalecha/ że tey ledwo nie na głowie ies-  
zdzic pozwoli. Alec y to mnieysza choćby y na czym inszym ies-  
sze izdzila/ gdyby na tym stanelo. Lecz zwyczajnie w takich  
rzeczach iak po stopniach/ ut ad virtutes, sic ad vitia per gradus  
itur. Niemcy mowia Wann dem Esel zu wost ist so gefet en  
anfel tantzen. *Ośiet który na obroku stoi,*

*Y na łodzie rad kormwety stroi.*

Ktoś zd to odpowiedac powinien kiedy nego słanie/ dbo  
się rozczonie/ jeżeli nie ten co go tuzy/ a nie wiaże go y popuści  
ga mu biegnac swywolnie. Tak/ ktoś y temu wini n będzie/  
kiedy z wielkiego pozwalania wemnie się sie Jey Młosci do ser-  
ca/ jeżeli nie Jmć ktore zbytecznie tey (ile mlodey co iesze do  
dobrego nie przyszła rozumu) pozwala: kiedy da się w moc dos-  
browolnie żenie/ że kiedy się Jey Młac zaspi/ to ia głaśnie/ prze-  
praśa/ y powoli tć ia sam przyusz/ że potym do tego przydzie/  
(iako o jednym Matzenstwie wiem) co mu rzeze psil kocie na  
myśy; wozni sobie fantazyja/ to Pan Matzonek w lat/ albo z  
domu; gdzie/ czegoś dobrego się spodziwać. *Włoch mowi.*

In quella casa è poca pace,

O ve la gallina canta è gallo tace.

*Nie wiele wczasu w tym może bydź Dworze,*

*Gdzie kogus milczy, a kwoka, krokorze.*

Kto winien iesli nie maż/ kiedy w lalusi tey zokoch-  
szy się/ co zwinie się tey zabaczy/ zaraz tey wykopczy/ nie un-  
atracie iesli to dobrze. Mucho pide el loco, mas loco as el que lo da.  
*mowi Hispan.*

*Sita się blazen nąpira, ale to więkşy, co mu wşytko daie.*

Kto winien iesli nie maż/ kiedy konwersacyi nieprzyzwos-  
tych/ kompanij mney przyszlynych Pan mlodey pozwala. Chi  
prattica co? lupi impara a urbare, chi dorme co? cani, si lieva

## DRUGA CZĘŚĆ ODPOWIEDZI

con le pulici, chi toca la pace? imbratta le mani *Włoch mowi.*

*Nauczy się wyć kto z wilki przestąie,  
Kto ze psy lega, ten ze psobami wstąie.  
Vczerni ręce, kto się tyka mązi,  
Zła kompania obycząie kázi.*

Unica prava pecus inficit omne pecus,

----- Grex totus in agris;

Unius scabie cadit & prudrigine porci

Unaq; conspecta livorem ducit ab uva. *Iuven Satyr. 2.*

*Te nieprzystone kompanie/ podczyrzane konwersacye/ bieściá,  
by czeste/ przeto do zlego wioda/ ile mlode Pánie/ nie dármu  
Włostka jest przypowieść.*

Chi manda moglie ad ogni festa

E da bere ad cavalio ad ogni fontana;

Fa in poco tempo una rozza ed una putana.

*Kto żonę śle w bieściády, koniá w biegu poi,  
Z żony urwę, á z koniá kálikę wystroi.*

*Ktoś winien jest nie máj/ kiedy w domatorstwie stanie (bo  
u Dworcu infa) do stroju/ do bryzowania tylko przyuczy żone/  
w proznowaniu/ nie wprawując iey do przystoynnych zábar/ ále  
do gospodarstwa álebo robot pieknych.*

Lascivas abigunt tractata negotia flammis,

Quis videt intentos rebus amore trahi;

Cum vacat & molli colit otia pectus in umbra,

Tum patet occultò, tum subit igne venus.

*Włochowi táż się zda/ że proznowaca białogłowa/ nie może bydy  
enocliwa. Donna ocisa non può effer virtuosa. Choć Angielski  
Gryg áj nájbye Kocháia żony/ á wždy to ieden Angielczył nápisal.*

Quantò rectius hoc veris uxoribus uti,

Ut veris, nec Imaginibus: Tu rostra forumq;

Procures? villamq; & pradia? degener illa,

Tanquam aliena domus intra nil curet agendum.

Septa maritalis? nec saltem provida servet.

Qua tua sedulitas longinquis vexit ab oris?

Nempe

Nempè tuum est rem augere foris: Rem graviter auctam  
Illius est parili pensare & condere cura. *Thom: Chalomen:*

*Eqves Anglus de rep: Angl: Instau: lib: 9.*

Zoná niech będzie żona, nie lalka u ciebie,

I nie ślanuy iej bardziej niżeli sam siebie.

To ty masz pilnować prawd, ty pász smugow,

Masz doyrzec, tak, plewiadá, y żniwá, y pługow.

Ty stodoł, ty obory, ty szpizarn? a oná

Siedzieć iáko w gościnie, będzie ustrojona

Twojá rzecz jest przyczyniáć, cokolwiek bydź może,

Ale y oná niechci z swej strony pomoże.

Ty zbieray, ty zgromadzay. Iey rzecz skrzyń, szpizarnie

Doyrzec, żeby się to zaś nie rozlazło márnie.

Osobliwie do mierney kondycyey siadlá mowio: Ażci y  
naybogátšym nie zdawdzi się doglądáć.

Slyšálam/ że się starzycie ná Demotki owe/ co rády po  
Odpustach biegieis. Jáć mowio/ że naboženstwo jest po-  
trzebné/ ieżeli iednáć (iáko mowicie) obawiacie się zdrody pod  
tym plašczykiem naboženstwa/ to ná was nalezy/ żebyście wie-  
dzieli kiedy y iáko tego pozwolic żonie. Ile mlodey/ żeby się zaś  
ona Hispánska przypowieść nie zysciela. Yr Romera y bolver  
Ramera.

Ktoś w tym winien/ ieśli nie maż/ kiedy nie tylko żeby  
miał uchodzić takich okłázy/ ale sam teŝże podacie dobrowola-  
nie żonie okłózya do złego kłota/ by naylepša zepsuie się: iáko  
Włosy mowia: Il bell' rubare fa alle volte l' houmo ladro.  
Złym pološeniem y naylepšego zepsuie.

Ach quoties fures quoties occasio mæchos,

Fecit & obscenas svasit inire vias.

Cum scelus ambiguum est, nec adhuc stat certa volūtas

Impellit dubias fasq; locusq; manus,

Wszystko to tedy ná madrym mażu nalezy/ żeby umiáć z rás-  
zu zdraz gdzie tego potrzeba trzymáć/ y kierowáć dobrze. Fin che

la pianta è tenera bisogna dir czarła: przestrzega Włoch. Poki  
drzewo młode prostuy ie/ bo potem nagiąć się nie da. Osta  
tnia w ten czas chąnować/ kiedy się kółka rozbiegają. Poco lie-  
va ferrar la stalla, quando si son persi i buci. *mowia Włochy.*

Serò seram ponis stabulis post fūrta latronis,

Nil iuvat amisso, claudere septa bove.

Poniewczasie to, nieść kłotkę z komory,

Gdy wywiedziono iuż woły z obory.

Nie zabąznie kochać w żonach/ bo y sama mam to sobie za  
szczęście ze kochającego mieć mam/ ale głupie y nieporządne ko-  
chanie gnis/ którym y sobie y żon własnych stawie śłodzicie.

Ktoś w tym winien/ który owo Jęć Młosc ma sobie za gda-  
łanterę y grzeźność wielką/ całować kazać żonę/ nie tylko w u-  
sta/ ale w góle kolano (iako wiem o iednym) nie pamiętać co nās  
pisał *Ovenus* *Qua dedit osculum, non minus illa dabit, kiedy*  
*z nią zalechawszy do Młodzienca/ sam tak dudy się spile/ a gze-*  
*sto tego bywa/ kiedy za grzeźność sobie kładzie odiechać żony/ u*  
*Młodzienca/ czego wshytkiego przykłady wiem/ ktoś mowię w*  
*tych winien/ że z tej galanterey Jęć Młosci/ infa się urodzi w*  
*Jey Młosci. Przez co y sobie y żonie y krewnym iey niepraw.*  
*Do tego głupie/ czyli nie wiem tak ie nazywać/ przywodzi kocha-*  
*nie. Sapiens vir iudicio debet amare conjugem, non affectu.*  
*Powinien te okłazye które są podeyżrane pod infym pretextem*  
*nie na znie wprzacić/ ile kiedy do tego iaka lub z tej/ lub z o-*  
*wey strony widzi inklinacya. Ostrożna to jest Włoska przestro-*  
*gą. Al gatto che lecca spiedo non li fidar arresto. Kozowi ko-*  
*ty rożen polizuje nie wierz przegienie/ bo śnadsz mu śnakuie/ y upa-*  
*trzywszy czas pomknie się pewnie do niey. Tak to trefy chodzą.*

A iako zbytne/ tak y nieporządne kochanie psuie żony. Prda  
wo Kanonizne mowię (*Decr. Par. Cans. 32. Quast: Adulter*  
*est in suam uxorem amator ardentior, in aliena quippe uxo-*  
*re omnis amor turpis est, in sua nimius? nie godzi mi się w*  
*tych kłuzować/ madremu dosyć. Nihil fœdus est quam uxorē*  
*amare quasi adulteram. Jako to przyzwyczaję/ tak będzie*  
*chciała/ a strzeż się żeby dzien nie były gody/ a tydzien glody/*  
*wshytkiego to może miara/ y na przemiany żazyć.*



Et curare cutem potes, & servire puellæ,

Quod nimis ut passim, sic in amore nocet.

W to nie mnieyşy blad y znák plochosci/ co drugi z tego co sekrecnie sie dzieje/ y co powinno z noca sie odkrywac/ ſzyćci sie przed ludźmi/ wylizując to/ o czym wiedzieć nic nikomu nie należy/ Francuzowie mowią.

Les douceurs & aigreurs du mariage,

Te faut cacher si tu es sage.

Tak ſlodyczy Matżeńskie iako y przykrości

Tać, wierz mi jest to znak wielkiej roſtropności.

Jako tedy ci bladza/ ktorzy za najmnieyşym ſie porożeniem zaraz okrzyk/ zaraz hłas nie tylko przed ſwoimi/ ale y przed obcymi ſie ſłuzą/ także o najmnieyşey zwadce mußi cała ſara wiedzieć/ tak nie mniey y ci/ ktorzy z ſekretnych Matżeńskich ſlodyczy ſzyćca ſie/ y wymawiają to/ coby w ſekrecie bydz powinno.

(2) Drudzy widzac co ſie z tego pozwalańia dzieje/ y iako ſie zbytnim tochaniem pſuz/ choc poprawić/ nabyt oſtro trzy macie żony/ y nie iako Przyiaciela/ ale iak niewolnice chowacie.

Dum vitant ſtulti vitia in contraria curunt. Horat. Sat. y to ſle. Bo czegoş ſie maş dobrego od tey ſpodziewać/ ktora trzymasz w niewoli. Etiam fera animalia, ſi claufatencas, virtutis obliviscuntur. Tacit. Macie w tym ſil was Pánowie żonáci (przebaczte mi) ſpeetne narowy Jednym to pechodzi z niedowierzana zbytniego żonom/ y przyrodzoney ofobliwie w goręſzych Hiſpańskich y Wloſkich krátach/ dziełozey. Ktora nie tylko rozum, ale y ſil przyrodzonych niedoſtátku dowodem jest/ że ſie nie moze obaczyc/ iſz bladzi w tym/ y oraz nie duſając ſobie/ boi ſie ſaſtáda: nie darmo owa lamentnie ná takiego maş.

O! iak ináčzey mnie ſzczęście obrácd,

Ktorey zmárzły maş leży wedle boku,

Ktorego ſlábsza niſz páiaká praca,

Ni o powinnym myſli mi obroku.

A podeyrzanie tak mu mozg wywráca,

Nie ſluſnie, że mnie nie odſtapi kroku.

Sam mi jest srożem, a za ładą plotka,

W indormách sadza y zamyka kłota. Pŷchą:

Drugim nie tól z niedowierzania takó z idkicbái lub piásk  
nych/ lub rzeżwo pomiešáných zmysłow pochodzi/ że nie tylko  
ofito żony chorwáa/ ale podgás do bícia przychodzi. Tles  
godni żeby ich zwác ludźmi. Bestye nierozumne/ a wždy kro-  
rc sie zparza/ zgadzála sie z soba/ y dzitie żyia w pokoju niedziat-  
dzile. Savis inter se convenit ursis. A tu taka zámzietosć  
druga polowa ciała swego kátowác.

Celuy le ciel offece & viole l? amitié

Qui d' une fiere main bat sacherie moitié *Fráncuz. mowi.*

Niebo ná się uraża, przyiazń rwie y psuje,

Kto druga ciała swego potowę kátuje.

Nie rzeke żeto jest wieyście kochanie/ co siey záleccigac so-  
bie/ bua sie; ale raczey ósła miłosć/ o ktorey *Hiszpáni mowia/*

El amor de los asnos entra a coccos y a bocados.

Miłosć ósła przez kopanie, zaczyna się y kasanie.

Byly tego žalosne przykłady/ takó w Rzymie świadczy ná-  
grobel tedney pielney y mlodey Panny/ ktora stárzec potawby z  
zdrosćci móć/ żeby po iego śmierći komu sie godneyšemu nie  
dostała sam tey ućiał byis przy lošku.

Immitis ferro secuit mea colla maritus,

Dum propero nivei solvere vinclâ pedis.

Durus, & ante thorum quo nuper nupta coivi,

Quo cecidit nostræ virginitatis honos,

Nec culpâ meruisse necem bona Numina testor,

Sed iaceo fati forte perempta mei.

Discite ab exemplo Iustinae discite Patres,

Ne nubat fatuo filia vestra viro,

W ten czas właśnie gdym trzewik zdeymowála z nogi,

Szyię mi ućiał moy maż. Nie maż, tyran srogi,

Niewinnie (świadczeę Bogi) śmierć mie tá potkátá,

ledná ma niefortuná, tak widzeę mieć chćiatá.

Kayćie

Kaycie się o Rodzicy, którzy ná dostátki,

Szalonym stárcom, mlode wyddacieć dziatki.

Ták tedy ten co názyt síla zonie pozwala / iáko y ten co nie y co názyt ściśle ja trzyma / diáblu się godzi. Mladry mąż powinien w tym oboym pomiarłowanie rozumem sobie postępować.

(3) Oprocz tych dwoch błedow wáshych Panowie Mlodzińcowie / iest inhy y trzech wásh rodzaj / którzy swawola álbo nieobálstwem zony psuiecie; swawola / kiedy ożeniłhy się drugi / zá pomni przysięgi / y obowiazkow swoich y eść sobie postępuje / iáe gdyby teźże mlodzińcem byl. Niewiedzieć iáe o tych rozumieć / bo są drudzzy co domowy defekt potykając czynia to dla konserwowania reputacyey w tej mierze mniemy potrzebney. Insi z falszywego czystokroć appetytu / choć máia swego do nowego. Insi zaś z szeregogo z bytku co wyszło złe. A tak mówia / kiedy teź ná sadniła w tej mierze y lechcymy zonie tráfisz / coñ oná zá inhy sposób może mieć pomsty / iáko wet zá wet oddać.

Nec regna locum ferre, nec tede sciunt. Sen. Oedip.  
y trudno tej mieć zá złe / kiedy tegoż pieczywá chlebem oddacie. Bo iesli poydżecie z námi do práwa / pewnie wygramy y w świeckim y w Duchownym / W świeckim mamy po sobie *Ulpiana sławnego* / który eść nápisał. *Judex adulterij ante oculos habere debet, & inquirere an maritus pudicè vivens mulieri quoq; bonos mores colendi auctor fuerit, y dacie tego dobra rdcya: Periniqum enim videtur esse, ut pudicitiam vir ab uxore exigat, quam ipse non exhibeat. To raz. Mamy powtore Duchowne Kánonizne práwa po sobie: (Decr. par. 8. Caus. 32. Quæ 6.) Si ducturi estis uxores, servate vos uxori-bus vestris quales vultis eas invenire, tales & ipsæ inveniant vos, quis juvenis est? qui non castam velit ducere uxorem, & si accepturus es virginem, quis non intactam desideret? intactam quaris, intactus esto, puram quaris noli esse impurus, non enim illa potest, & tu non potes. Do świeckiego y Kánoniznego práwa mogłabym síla Oycow Kóścielnych zdánia w ty przywieść / dle dość mi ná iednym / ktorego zdánie to iest / że nie może dobrým summieniem upomnieć się zonie / choćby wystożyla z Pástera*

z póżerniká/ taki maś ktory sobie pozwala cudze láti kósić/  
 (Gregor. Nazianen.) Qua fronte tu quidem pudicitiam exi-  
 gis ab uxore, si non ex tua quoq; parte eam inferis. **X** **zad**  
 pięknie y enocliwie sam sie w tym osadził on Czeski Król Otthoca-  
 rus, ktory też z tych był co to sobie y gdzie indziej pozwałdia/ kiedy  
 mu powiedziáno iáko żoná tego (włańte oddając mu pięknym  
 zá nadobne) ; infemi názyt przesiawlá/ sam sie osadził/ y ná  
 káždego z was co do drugich nágladacie/ Dekret (á cnota mówie  
 rzadko chybiacy) wydal.

Cornua qui faciunt ne cornua ferre recusent.

Ktorzy więc inszym rogi przypráwuia,

**X** Niechay się sami nosić ie goruia.

Najlepsza tedy rzecz každemu swego co mu Pan BÓG dal pil-  
 nować/ á infie wbytkie do zlego uprzatác okładze.

Funditus harentes extirpet in arbore ramos,

Quisquis adoptivá germina frondis amat.

Funditus ille vagos animo deturbet amores,

Germina legitimi quisquis amoris amat.

Ut bene legitimi constet tibi fadera lecti.

Tollenda est animo turpis amica tuo,

Una voluptatis partem ferat, una doloris,

Una tibi lecti sit comes una cibi.

Cum satis una domus, cocus unus, & una catella.

**X** Cur ferat hac sociam, qua sociata tibi.

Niech ten wilki odćna od szczepu swiego,

Kto chce z niego owocu záżywać wdźiecznego.

**X** Ten niech hánnizuje poboczne ámory,

Kto chce mieć z dźiatek własnych w domu swymu podpory.

Chceśli mieć z żoná mile y zgodne tożnice,

Wypadz z myśli y z domu brzzydkie nátożnice.

Sámá gorzkości, samá niech też y słodczy

Bez podziatu, záżywa z Matzénskiej zdobyczy.

Ieden dom iedno toże, iedná też y żoná.

Niechay ei samá tylko będzie ulubiona.

Nie dbaj swem záś psuiccie żony/ kiedy drugi wsiawfy żo-

na/ nie myśli o tym/ że tey przyśięga miłość/ albo też to słowo  
 aplikuje podobno *in Theoria speculativa*, nie *in praxi*, kiedy drug  
 gi przycepiwszy/ y wyrobivszy naczynie na cudzych wazstach/  
 na swoym tyłko potym strobie/ albo jako ow na niepewney wo-  
 dzie mlyneś zbiorła miele: niebezpieczeń go wie/ jako w tym wi-  
 nować żone/ choćby też na to z kad inadzaciagnelá rady. Boć  
 y my przecis nie powinny bydz jako Żupy solne/ gdzie zwyca-  
 nie kóliti co oślepná albo ochranieła oddaia do s bu. Drugi  
 nazázywivszy się *bon tempo* po małpách/ dopiero na pokute do-  
 żony/ y chce żeby penitencya z nim wstrzemiesliwość czyniá/  
 nie grzeszyvšy z nim nie pomniac że takie nie ważne są vota.

*Qui cum Coniunx non permittit* Kiedy się żoná nie zgodzi  
*Continentiam promittit* Takie vstum nie uchodzi  
*Votum vovet irritum:* Małżeńskiey wstrzemiesliwości.

Tak zwycajnie záśedšy w láta/ dopiero kiedy síly uffata/ kie-  
 dy rozchod (co go na niepotrzebne expensá zbywáło) na domo-  
 wa potrzebe nie wystárga/ musciecie roznie żonkom uchodzić. Zkad  
 ieden Wilie/ Pesty choć ich nie maš często obserwuje/ y pobożnym  
 się uczynivšy/ Swistám się wymawia/ nie pomniac ná owo.

*Culpa levis est petentis,* Prozno ten skrucia jest zdiety.  
*Festo die non reddentis* Kto się zwykl wymawiać Swięty  
*Conjugale debitum,* Z Małżeńskich swych obligow.

Drugi Historye práwi/ albo przy świeczy bategli Jey czytal  
 á ono Wloch mowi: Le parole non pascono gli affamati. Slo-  
 wo nie nášyca żoládká. Trzeci z świtem w pole/ w nocy z polá/  
 albo w Trybunale sobie idá sprawka urości/ choć tey nie ma/  
 albo ná síis choć przy cudzey przienicy idzie/ byle się z wody ze-  
 dzieć/ y uchodzi tey powinności ktora zá Pánšczyżne stánie.

*Coniunx obligationem* Małżeńskiey jest powinności  
*Habet ad solutionem* Wypłacać swoy dług Jey Mości  
*Coniugis officij.* Tak przy gościach iák bez gości.

Inšy zámknovšy się nád Kiega siedzi/ piše/ czyta. A ona  
 Małienska to ma przyśięgá; nieprzázna žone Kiega. Albo z  
 Lopešem Constellácyey ná niebie upatruić/ w ten čas siedyby lo-

znicy pilnować/ ztąd nie dziw że Spiridon za niego odprawnie  
 powinności. Rarofatur doctis casta puella viris. Nie dziw/ że  
 się na nim sprawdza co na jednego Astrologa napisano.

Conscendisti recta, specula stella tueris,  
 Astria, securus: quid Lewis uxor agat.  
 Ne spectes sursum stellas, deflecte deorsum  
 Limina nam thalamo Stellio magnus inest.  
 Astronom gwiazd na Niebie w noccy upatruie.  
 A tu mu drugi żonke astronomizuje.

dlbo piśki chowa: co do lozka przystąpić y żonie nie da/ id  
 kom znała jednego uzzonego zleka: ztąd nie dziw że do saści idą  
 P. Malzantá po ogień chodzi/ kiedy w domá nie maś: nie mozesz  
 wejoly m oliem ná nie porzecz/ ani swoley nád nią władzy zá-  
 żyć/ Czemuś z

--- -- Bo gdy Pannie płaci,  
 Tym samym bezpieczeństwo do stagi wiec traci.

Wco do medbałstwa należy/ co drugi tylko kufła pilnie/  
 ná każdy dzień po uszy brzuch nálic/ ztąd potym y żonie ob-  
 mierzać musi; ile ktory szpetne ma po piánu narowy. To też  
 zwyčajnie zácym chodzi/ że takó wy żonom miásto powinne-  
 go pownego podatku obmierzym podymnem plácić: Tak też  
 ony wzajemnie rogowym to oddać podatkiem.

### Conclusia.

Tak tedy cokolwiek się nie do ułententowánia w stanie Mal-  
 żeńskim znádytę / z was to jest najbardziej Panowie Mężowie  
 á osobliwie (i kom powiedziá) z tych dwóch defektow ná rozum-  
 nie y szerskości/ że się nie umieć rozumem mądrówac w oje-  
 mieniu/ ani po ożeniu: Czerstwości záś/ że się w młodości psu-  
 dzie/ exorbitacie/ ná niepotrzebne expensa tráćicie/ ná co potym  
 zády po Gósie w Aptekách szukacie. Ztąd że to proś/ że przed-  
 tym/ tak silu żonom Mąż jeden wystarczy/ ztąd że nie bywáło  
 przedtym takiey swywoli w Mężyznach przy młodości/ y nie  
 tylko że sami siebie zbytkiem nie szowali/ ale y Białychglow  
 nie uzylí zlego; y ztąd też nie káli się kilku nie tak ledney/ id-  
 to wy teraz żony/ gdź wystarczylá intratá Gopona/ ná takie  
 expensa/ takó o nich dobrze ná pisał Poetá.

----- Tot foemineis complexibus unum  
Non lassat nox tanta marem. -----

á teraz drugi nos zwiésti názdintez/ y ozy mu wleza idt sledzios  
w w głow/ żeby go przez deszys przewolok: do tegoć was á to  
sua wola; mlodu przywodzi/ kiedy drugi stráciwshy prochy y ámus  
nicza/ ktorey y w Weneckich Cerkúzách nie dostanie/ ná opera  
externa albo nie potrzebne Róktety y w Aufemwerklách wystrze-  
láwshy sja/ ná Fortece nie ma z gyna.

Vita cui studiis abiit Iuvenilis honestis,  
Huic vigor extremum perstat ad usq; diem;  
At levis in luxu cui turpiter acta iuventus,  
Huic dabit effectum curva senecta latus.  
Kto wiek y lata mlode swe pedzil w skromności,  
Temu síly y czerstwość dostaza w starości,  
Ale kto mlodość trawil zbytkami psowana,  
Temu iálowe sledzje ná starość zostana.

z tym zgodza sie Levinus Lemnius Medyk/ twierdzac: że Libidi-  
nosa intemperansq; Adolefcentia, effectum tradit corpus se-  
nectuti; co tedy mowil że zóná wyrybnie y wypurguje leptey nsh  
olocs rosarum albo mánná Calabrina. To ja tak mowis/ że do-  
pieroś ciebie nieboze/ malsz iedná lub wiele ich/ iesli sie tym  
bawis wypurguje y nie tylko zoladek/ ale y miesek wyblámuie.  
Ob amorem meretricis ad frustum Panis redigitur homo.  
Prover. 6 v. 26. Chiniéti co sa/ ktore wyciągáia quintam essen-  
tiam czerstwości wieku mlodego. Zjad Medezec napomina/ Synu  
moy zachoway czerstwy kwiat wieku twego, á nie daway obcym  
mocy twoiey Eccl. 24. y. 22. Pigulki co sa ktore w purguia me-  
tylko z miekta pniądze/ y z domu dostáti/ ale y z glowy rozum  
y mozg welbie w wrociwshy/ naymedrszego/ blazna u ludzi uzy-  
nia. Tak o nich Wloshy mowia

Le Cortebiame vogliono tutti i beni a i fuoi amanti fuorla  
raggione e penitenza.

Je také Dobrodziewki wshytkego dobrego swoim tym protekto-  
rom zy

rom żyjeza, oprócz rozumu y upamiętania. Tego oborgd nie żreć/  
y dla tegoż różnem i sposobami / a pedgęć y guśłami tramic ich  
umieć / eśiada nie wspominać co się z duszą dzieć będzie.

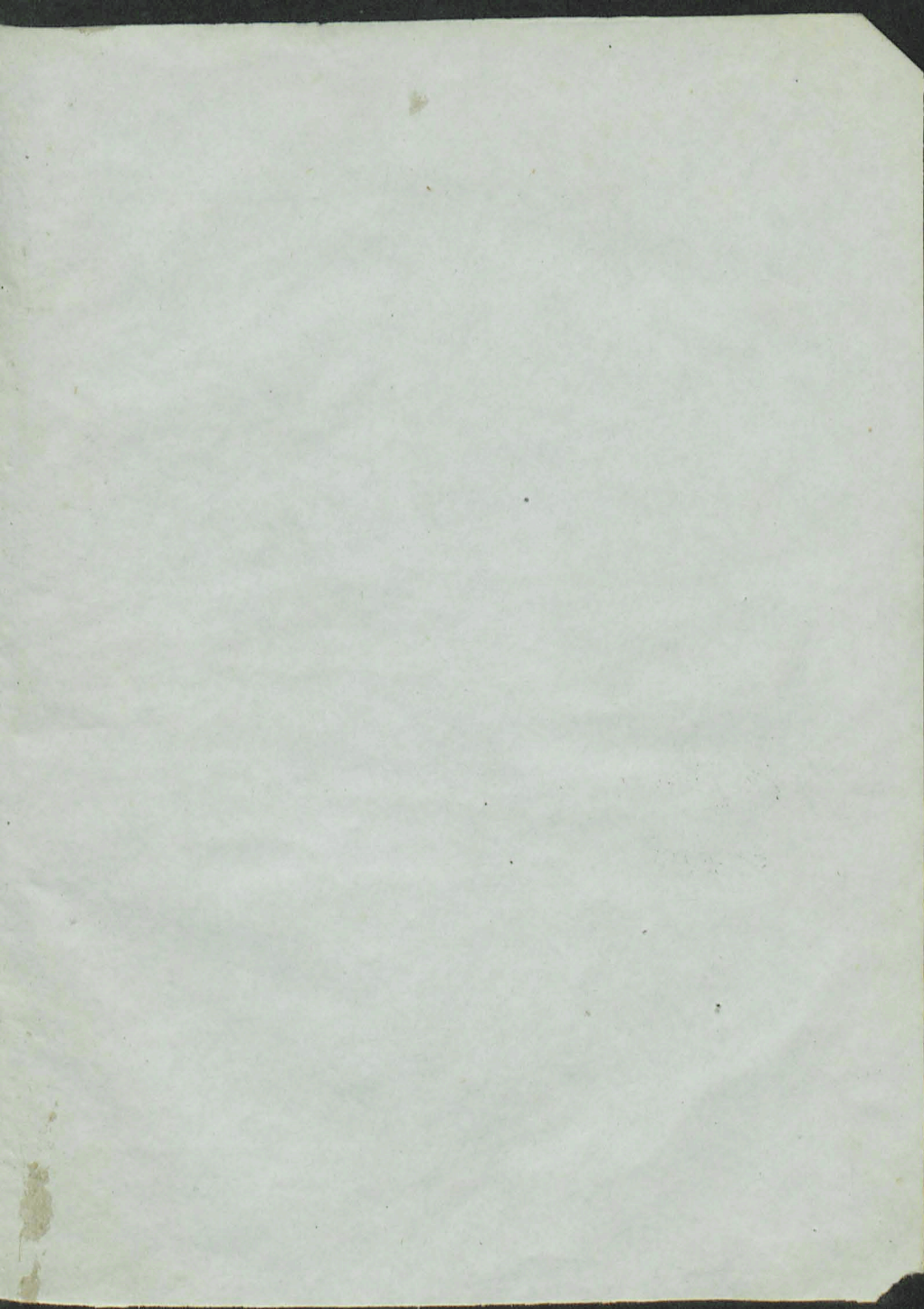
Scribatur Portis, Meretrix est lanua Mortis.

A toż maś za Cakier Malzeński Lodowdzy te Confeury bez-  
żenney waśey wolności / o ktorey ia lepiej sadsić mogę: bom by-  
ła w Pánienskim / a teraz iestem w Malzeńskim ślame: y  
mogę o obu sadsić. Aleś ty wielki w tey mierze balamut / że  
śie wdales w dyskurs o tym czego sam (iakoś się przyznał żeś  
nie miał żny) nie wiadomy. Bo co mówisz że gdy dwa y gręś  
ia / trzeci z boku lepiej widzieć y sadsić może / gdzie ktory teżie  
zle przyznawam; ale taki może sadsić ktory gręś rozumie dobrze /  
y co w nie grawał; lecz ten co gręś niewiadomy / choćby on oży-  
by narbórdzicy wyrzesał / tak będzie siedział idł na Nies-  
mieckim Kazaniu. Jakoś tedy ty możesz sadsić o tym  
czegoś nie wiadom: Żad że tedy Bracie naucz się  
wprzod / co to jest Sean Malzeński / y doświadcz go /  
dopiero że mnie wdaj się w rozmowę.

V A L E.







THE UNIVERSITY OF CHICAGO  
LIBRARY

THE UNIVERSITY OF CHICAGO  
LIBRARY

1465



